UNIWERSYTET KAROLA W PRADZE

WYDZIAŁ FILOZOFII

INSTYTUT ETNOLOGII

PRACA DYPLOMOWA

Barbary Kučerovej

Tożsamość członków zgromadzenia Ewangelicko-Reformowanego w Zelowie. Przemiany społeczne i znaczenie małżeństw mieszanych.

Identity of the members of the Evangelical Reformed congregation in Zelów. Social changes and the importance of mixed marriages.

2016

Promotor pracy: doc. dr filozofii Zdeněk Uherek

Google Translate

mgr Barbara Kučerová

Tożsamość członków zgromadzenia Ewangelicko - Reformowanego w Zelowie. Przemiany społeczne i znaczenie małżeństw mieszanych.

Praca naukowa Uniwersytetu Karola w Pradze.

2016

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Dzięki

W tym miejscu pragnę szczególnie podziękować promotorowi doc. Doktorat Zdenek Uherek, CSc. za cenne rady w przygotowaniu badań i pisaniu tekstu. Dziękuję także wszystkim członkom Zgromadzenia ewangelicko-reformowanego, z którymi zetknąłem się w Zelovie i bez których ta praca nie byłaby możliwa.

Dziękuję także mojej rodzinie, która w ogromnym stopniu umożliwiła mi napisanie tej pracy dyplomowej.

Oświadczam, że pracę dyplomową przygotowałem samodzielnie, że wszystkie osoby prawidłowo zacytowałem wykorzystanych źródeł i literatury oraz że utwór nie został wykorzystany w ramach innych studiów uniwersyteckich lub w celu uzyskania innego lub tego samego stopnia naukowego.

*Tego dnia w Pradze*12.07.2016 *podpis*

Abstrakcyjny

Praca dyplomowa, oparta na badaniach terenowych w obcej miejscowości, przedstawia potomków czeskich zesłańców z XVIII w., należących do Kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce. Ich społeczność, zredukowana licznymi reemigracjami po II wojnie światowej, początkowo pozostawała endogamiczna. Z czasem jednak zaczęto zawierać małżeństwa mieszane z polskimi katolikami i nastąpiła zmiana językowa. Potomkowie Czechów Zełowa, którzy pozostali ewangelikami reformowanymi, podtrzymują i przekazują swoją wiarę, która jest najważniejszym elementem ich tożsamości, nawet teraz, gdy powszechne są małżeństwa mieszane. Ponadto niektórzy z nich podają się również za czeskie pochodzenie. W 2010 roku założyli Związek Czechów w Polsce, a następnie Klub Czeski w Zelovie. Tekst tej rozprawy rzuca światło na to, jak członkowie Kościoła zreformowanego postrzegają własną tożsamość i fakt występowania małżeństw mieszanych we wspólnocie kościelnej.

Słowa kluczowe

Czesi za granicą, Zelów, Zelov, tożsamość, małżeństwa mieszane religijnie, konwersja, badania terenowe

Abstrakcyjny

W oparciu o badania terenowe wśród Czechów mieszkających za granicą, praca dyplomowa przedstawia potomstwo Czecha 18Cz-wieku wygnania, członków Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce, jest. Choć społeczność ta zmniejszyła się w wyniku masowej reemigracji po drugiej wojnie światowej, początkowo pozostawała endogamiczna. Ostatecznie jednak wzrosła liczba małżeństw międzywyznaniowych z polskimi katolikami i zmieniło się użycie języka. Jednak potomkowie Czechów z Zelowa, którzy pozostali wierni wierze reformowanej, do dziś podtrzymują i przekazują swoją wiarę, która do dziś stanowi główną część ich tożsamości. Co więcej, niektórzy z nich nadal pielęgnują swoje czeskie korzenie. W 2010 roku założyli Związek Czechów w Polsce, a następnie Klub Czeski w Zelowie. W opracowaniu przedstawiono sposób, w jaki członkowie zboru ewangelicko-reformowanego w Zelowie postrzegają swoją tożsamość oraz istnienie małżeństw mieszanych w obrębie wspólnoty zboru.

Słowa kluczowe

Czesi za granicą, Zelów, tożsamość, małżeństwa mieszane, małżeństwa międzywyznaniowe, konwersje, badania terenowe

ZAWARTOŚĆ

Wstęp..... 1

1. Część metodologiczno-teoretyczna 9

1.1 Badania terenowe 9

1.2 Pokrewieństwo i małżeństwa mieszane..... 16

1.3 Tożsamość, pochodzenie etniczne, nacjonalizm 25

2 Wspólnota przy zborze reformowanym w Zelovie..... 28

2.1 Krótka historia Zełowa 28

2.2 Obecny zbór reformowany w Zelovie..... 38

2.2.1 Definicja monitorowanego okresu 38

2.2.2 Życie Zgromadzenia 43

2.3 Tożsamość członków kościoła reformowanego 46

2.3.1 Historia 46

2.3.2 Pochodzenie etniczne, język i wyznanie 50

2.3.3 Prezentacja tożsamości na wsi 56

2.3.4 Mniejszość czeska a świadomość historyczna 59

2.4 Kontakty międzygrupowe 62

2.4.1 Małżeństwa mieszane..... 0,63

2.4.2 Dzieci z małżeństw mieszanych..... 70

2.4.3 Konwersja 74

2.4.4 Opinie na temat małżeństw mieszanych i konwersji 77

Wniosek 79

Referencje i inne źródła 82

Lista załączników 87

Wstęp

> „Jednakże, jak widzieliśmy, świat społeczny rzadko można podzielić na niezmienne grupy o wyraźnych granicach, jednoznacznych kryteriach członkostwa i ogólnym znaczeniu społecznym" (Eriksen 2012: 283).

Czeskie miasto w środku Polski – tak się mówi, z odrobiną przesady[1]scharakteryzować dawną formę Zełowa [2]. Wieś została założona przez wygnańców religijnych z Czech zamieszkujących Śląsk od lat czterdziestych XIX wieku na początku XIX wieku i stanowili oni większość ludności aż do końca II wojny światowej. Zełow zajmował szczególne miejsce na obszarze katolickim nie tylko dlatego, że mieszkali tam „Czesi", ale także dlatego, że jego mieszkańcy zaliczali się szczególnie do ewangelików reformowanych. Po drugiej wojnie światowej i w związku z reemigracją większości „Zelovej"[3]do Czech nastąpiła duża zmiana w postrzeganiu czeskości i konfesjonalności Zełowa zarówno wewnątrz społeczności, jak i na zewnątrz. Wieś zapełnili się polakami i „Czechami".[4]na jakiś czas stały się niemalże niechcianym elementem. Celem pracy jest ukazanie, jak potomkowie założycieli czeskiego Zelova obecnie definiują siebie w odniesieniu do otoczenia, jak siebie postrzegają (czyli prezentują wiedzę o samostanowieniu czy tożsamości), a także jak postrzegać małżeństwa mieszane i konwersje w kontekście życia wspólnoty zreformowanej w mieście.

W pierwszej części tekstu zostaną przedstawione metodologiczne i teoretyczne punkty wyjścia, z jakimi podszedłem do pisania. Podstawowym źródłem niniejszej pracy są dane uzyskane w wyniku badań terenowych i to właśnie im poświęcony zostanie rozdział pierwszy. Badania przeprowadziłam jesienią 2012 roku, a ich podstawowymi elementami były wywiady z członkami kościoła ewangelicko-reformowanego[5]w Zelovie i

---

[1]Z biegiem czasu w Zelovie przybywało członków innych grup etnicznych. Niemniej jednak do II wojny światowej we wsi mówiono np. po czesku, niezależnie od przynależności etnicznej czy wyznaniowej. Zełow otrzymał prawa miejskie dopiero w 1954 r., a prawa miejskie w 1957 r. (Olejnik 1998: 73).

[2]Na potrzeby niniejszego tekstu wybrałem czeską formę nazwy wsi Zelów. Będę używał słów takich jak Zelov, zelovský czy Zelovák, jak ma to miejsce w języku czeskim Zelov lub we wspomnieniach reemigrantów i ich potomków.

[3]Nazwę „Zelovák" rozumie się przede wszystkim w znaczeniu „mieszkaniec Zelova". Warto jednak zaznaczyć, że tak określani są zarówno obecni, jak i byli mieszkańcy czeskiego pochodzenia Zel. W tym sensie będzie on nadal stosowany w niniejszej pracy.

[4]Zelowianie używali terminu „Czesi" jako etnonimu, nie było to jednak przypisanie do współczesnego narodu, ale raczej wyraz przednowoczesnej tożsamości łączącej przynależność do wyznania (wywodzącego swoje zwyczaje z czeskich tradycji niekatolickich) i wyposażenie językowe jednostek i grup. W tym sensie określenia takie jak Czechy, Czechy, czeskie pochodzenie itp. będą w dalszym ciągu używane w tej pracy.

[5]Jest to parafia, lub zgromadzenie parafialne Polskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP, którego założenie ma charakter prezbiterijno-synodyczny i które obejmuje osiem takich zgromadzeń na terenie całej Polski. Obecnie liczba wiernych wynosi około 5 tysięcy. Największy chór znajduje się w Zelovie. Początki emigracyjne mają także inne zgromadzenia – zbór na wsi Kleszczów jest następcą zboru Kučovský (kolonia Kučov została założona w 1818 r. przez czeskich zesłańców ze Śląska). Z Zełowa wywodzą się dwa zbory (Bełchatów, Łódź) – założyli je m.in ludzie, którzy przybyli z Zełowa. Z Czechami powiązane są także inne chóry (Strzelin, Pstrążna). Střelín (Strzelin) był jednym z głównych miejsc czeskiej emigracji na Śląsku, a Strouzné (Pstrążna) to miejsce pierwotnej osady czeskiej na tzw. Czeski kącik w Kłodsku. Natomiast dwa ostatnie zgromadzenia (Warszawa, Żychlin) zbudowane są głównie z wiernych polskiego pochodzenia i nawiązują do okresu rozkwitu protestantyzmu w Polsce (XVI-XVIII w.). Porównywać Tobjański 1994: 198–199 a *Kościół Evangelicko-Reformowany w RP*[w internecie].

obserwacja uczestnicząca. Podczas prezentacji badań, lub jego umieszczenie w kontekście teoretycznym i praktycznym, po którym następuje rozdział poświęcony pokrewieństwu i małżeństwom mieszanym. Zdecydowałem się na umieszczenie tego w tekście z kilku powodów. Wprowadzenie teoretyczne jest z jednej strony podręczną pomocą, gdyż pozwala uporządkować w jednym miejscu wiedzę i terminy używane w innych rozdziałach, a także służy lepszej orientacji w tekście. Wreszcie, w moim przypadku, wybrany temat odegrał rolę w ustaleniu struktury pracy. Małżeństwa mieszane stanowią w kontekście czeskim niemal marginalny obszar badań, dlatego też z mojego punktu widzenia pożądane było poświęcenie im osobnej przestrzeni. Natomiast w przypadku pisania o tożsamości zamieściłem na wstępie jedynie krótkie omówienie tematu, który jest przedmiotem zainteresowania wielu współczesnych dzieł.

Druga – zasadnicza – część tekstu poświęcona jest podejściu do terenu i wynikom badań. Pierwszy rozdział tej części krótko podsumowuje historię Zełowa, drugi podejmie próbę refleksji nad obecnym stanem badanej społeczności[6]. Rozdziały trzeci i czwarty stanowią szczyt całego dzieła. Stanowią syntezę wiedzy zdobytej w drodze badań terenowych i studiów literaturowych. Przede wszystkim przybliżają tożsamość Czechów Zełowskich i jej rozwój w drugiej połowie XX wieku. W kolejnym rozdziale przedstawiono w pierwszej kolejności małżeństwa mieszane i konwersje, a podsumowanie opinii na ich temat zamyka pracę.

Zanim jednak przejdę do metodologiczno-teoretycznego wprowadzenia pracy, spróbuję najpierw dokonać oceny literatury związanej z wybraną tematyką, z którą pracuję w tekście. Wybraną społeczność można rozumieć w kilku kontekstach. Jest to wspólnota należąca do szeroko pojętych Czechów za granicą, mniejszość narodowa w Polsce, a jednocześnie jedno z ośmiu zgromadzeń Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce[7].

Problematyka Czechów za granicą, ekspatriantów, ale także reemigrantów zajmuje stosunkowo silną pozycję (i nie tylko) w badaniach czeskich etnologów. Początki większego i zinstytucjonalizowanego zainteresowania społecznościami ekspatriacyjnymi sięgają okresu I Republiki Czechosłowackiej. Już na początku XX wieku Czesi zaczęli odwiedzać rodaków i publikować swoje ustalenia na temat statusu danych grup. Państwo czechosłowackie zorganizowało „opiekę na obczyźnie", nauczanie języka czeskiego, rozwój działalności stowarzyszeniowej i edukacyjnej, co przybliżyło większość grup ekspatriantów do świadomości narodowej i ostatecznie do tożsamości narodowej (por. J. Budilová 2011: 7). . Zasadniczą rolę w tych działaniach odegrał Czechosłowacki Instytut Zagraniczny (założony w 1928 r.), którego pierwszym prezesem został Jan Auerhan (Historia Instytutu Czechosłowackiego [online]).

---

[6]W tekście używam terminów wspólnota i wspólnota zamiennie, aby wyrazić grupowy charakter podmiotu badawczego, jakim są członkowie zboru reformowanego w Zełowie. Innym razem wyrażenia te odnoszą się do społeczności osób pochodzenia czeskiego w wybranej miejscowości.

[7]Kościół Ewangelicko-Reformowany to jeden z kościołów protestanckich w Polsce. W tej pracy będę używał kilku wymiennych nazw. Z jednej strony czeska wersja nazwy, czyli Kościół Ewangelicko-Reformowany, z drugiej po prostu Kościół Reformowany. W odniesieniu do grupy wierzących używam wyłącznie nazwy reformowani (lub zreformowani ewangelicy), chociaż nazwa kalwiniści może być również używana jako synonim.

Pierwsze udokumentowane kontakty z ziemiami czeskimi nawiązał izolowany dotychczas Zełow na przełomie XIX i XX wieku. „W tych okolicznościach osobiste świadectwa o Zelovie, publikowane w czeskich czasopismach i kalendarzach w latach 1903–1910, pozwalają poznać nie tylko atmosferę intelektualną Czechów Zełowa z pierwszej dekady XX wieku, ale także okres poprzedzający to powstanie kontaktów osobistych. Większa liczba zachowanych źródeł pisanych pochodzi z wzmożonych kontaktów Czech Zełowa z Jednością Konstancką, Czechosłowacką Radą Narodową i innymi praskimi instytucjami z okresu po powstaniu Republiki Czechosłowackiej…" (Kořalka–Kořalková 1980: 107). . Jan Auerhan (1909, 1920, 1925, 1935), Josef Folprecht (1932) i Vladimír Míčan (1924) wspominają o Zelovej w swoich utworach, które zazwyczaj opierają się na wyjazdach do rodaków.

Po II wojnie światowej i reemigracji szeregu rodaków, w organizację której brał udział m.in. przywrócony Instytut Czechosłowacki za granicą, nastąpiła zmiana ustroju politycznego. W następnym okresie zaczęła pojawiać się większa liczba prac etnograficznych poświęconych rodakom i reemigrantom na nowo zasiedlonych kresach. Duża część tekstów dedykowanych ekspatriantom skupiała się na zachowaniu języka czeskiego i elementów kulturowych przywiezionych z kraju pochodzenia. W kolejnej części akcentowano pochodzenie etniczne, asymilację i inne metody integracji z nowym środowiskiem. Takim tekstem była na przykład praca Ivy Heroldovej (1971), która zajmuje się m.in. tożsamość i stopień akulturacji lub asymilacji (por. Uherek 2011). Niemniej jednak rdzeń jej tekstu stanowi także studium kultury materialnej i duchowej.

W latach sześćdziesiątych XX wieku, odnawiana od 1992 r., Komisja ds. Historii Rodaków Czechów na Obczyźnie koordynowała interdyscyplinarne badania, publikacje i kontakty (Secká 1992). Po roku 1989 nastąpiła zmiana w dyskursie o badaniach „ekspatriantów". Tożsamość narodowa została zbadana w nowych kontekstach. W kilku przypadkach okazało się, że czeska tożsamość narodowa była lub jest nieobecna wśród „rodaków" (por. J. Budilová 2011: 8–9). Niektórzy „Czesi za granicą" zachowali swoją przednowoczesną tożsamość etniczną, część z nich opiera się na religii lub wyznanie.

Iva Heroldová, pracownica ÚEF ČSAV, która w latach 60. XX w. badała miejscowości czeskiej emigracji religijnej w Polsce (Strělínsko, Zelovsko, Kucovsko), szczególnie zainteresowała się Zelovem i Zelovákami czeskiego pochodzenia.[8]Heroldová w opublikowanych wynikach badań terenowych (Heroldová

[8]„Badania poprzedziła ankieta w 1957. Sondaż i badania w 1961 – I. Heroldowa; badania w latach 1963 i 1964 – I. Heroldová-Fr. Vančíka" (Heroldová 1971: 62).

1971)[9]oprócz historii czeskich mniejszości narodowych i historii emigracji religijnej z XVIII w. śledzi zjawiska kultury materialnej i duchowej na wymienionych obszarach, stwierdzając, że jej badania skupiały się na gromadzeniu materiału etnograficznego i folklorystycznego. W centrum jej twórczości znajduje się zatem przede wszystkim „tradycyjna kultura ludowa". Oprócz takich opisów dostarcza jednak także cennych, choć fragmentarycznych, informacji na temat tego tekstu na temat małżeństw mieszanych, przekazywania tradycji religijnej czy tożsamości lokalnej. Jednocześnie publikacja pragnie stanowić przyczynek do badań nad rozwojem akulturacji i asymilacji mniejszości – tego typu podsumowanie autor przytacza we wstępie i zakończeniu pracy.

Później historycy państwo Kořalko (Kořalka – Kořalková 1980) zajmowali się Zelovem, Květa Kořalková jest także autorką artykułów na temat reemigracji Zelováka. W swoim tekście małżonkowie oparli swój tekst na wspomnieniach Teofila Millera (Kořalka – Kořalková 1980: 107–108), ostatniego czeskiego burmistrza Zelova i znanego zełowskiego komunisty, z których wyciągają wniosek, że husyci idea religijna przerodziła się w ideę komunizmu w Zelovie jako jedynym miejscu. Jednak w ich artykule znajdują się także podstawowe informacje na temat historii Zełowa czy genezy zelowskiej koncepcji „husytów" jako takiej.

Historyk Jaroslav Vaculík (2002a, 2002b, 2009) również wspomina w swoich pracach o Zełowie i reemigrantach Zełowa. Czeska Hana Marešová (2001a) w swojej rozprawie doktorskiej badała język czeski w Zelovie głównie z perspektywy dialektologicznej, jedynie marginalnie wspomniała o socjolingwistycznym punkcie widzenia. Podążył za nim *Poręczny słownik języka czeskiego Zelov* (Marešová 2003).

Wzmianka o Zelovej pojawiła się także w recenzji Petra Kokaislo *Rodacy* (Němečková – Obruba 2009). Zełow stał się także tematem kilku prac studenckich. Ostatnio była to zwłaszcza wspomniana już rozprawa Hany Marešovej (2001). Moja praca licencjacka dotyczyła współczesnych reemigrantów zelowskich i ich potomków (Kučerová 2012). Zelovowi poświęcił się także Jan Korenc (2013) w swojej pracy licencjackiej, któremu przekazałem kontakt do kierownika Klubu Czeskiego.

Dostępne są także czeskie wydania dzieł autorów osobiście zainteresowanych. Edita Štěříková, historyczka i archiwistka[10]pochodzenia emigracyjnego, zajmująca się czeską emigracją religijną, opublikowała już wiele prac na ten temat, m.in książka *Zelów. Czeska społeczność emigracyjna w Polsce* (Štěříková

[9]Powyższe badania stały się także podstawą tezy kandydata autora, na której w dużej mierze opiera się cytowana publikacja. Porównywać HEROLDOWA, Iwa. 1965. *Problematyka etniczno-etnograficzna czeskich mniejszości narodowych (ze szczególnym uwzględnieniem emigracji na Śląsk Pruski w I połowie XVIII w.).* Praca kandydata. Praga: Instytut Etnografii i Folkloru Czechosłowackiej Akademii Nauk.

[10]Pracowała jako archiwista kościoła ewangelickiego Hesji-Nassau w Darmstadt. Zobacz Bibliografię historii ziem czeskich. W: *Instytut Historyczny Akademii Nauk Republiki Czeskiej*. [w internecie]. [uczucie. 29.04.2016]. Dostępne od: http://portaro.eu/huav/documents/316304

2010), w którym zamieściła bogactwo różnorodnych informacji i zeznań pochodzących z różnych źródeł. Niestety publikacja i jej układ (podobnie jak inne teksty) wydają się zagmatwane. Oprócz niej był na przykład Vladislav Jelínek, który wydał broszurę *Śladami Braci Czeskich w Zelovie* (Jelínek 1947) przedstawiający w sytuacji poemigracyjnej podstawowe momenty historii Zełowa jako pamięć o reemigrantach oraz Vlastimil Pospíšil, autor książki *Powrót do ojczyzny* (Pospíšil 2003), który w sposób fikcyjny opisuje wspomnienia z dzieciństwa w Faustynovie koło Zelova i reemigracji.

W środowisku polskim można znaleźć kilkakrotnie większy wolumen literatury na temat Zełowa. Oprócz szeregu artykułów obraz monitorowanej lokalizacji dostarcza także kilka bardziej obszernych prac i monografii. Wśród tekstów starszych jest to przede wszystkim artykuł Tadeusza Czajkowskiego o tkactwie Zelowskim (Czajkowski 1931). Później publicysta i historyk Edward Martuszewski zamierzał wydać monografię o Zelovej, lecz jego dzieło zostało przypadkowo zniszczone. Przyjaciel Martuszewskiego opublikował zatem przynajmniej listy autora, w których opisuje historię i realia Zełowa (Martuszewski 1971). Historyk Zbigniew Tobjański, autor książki *Czesi w Polsce* (Tobjańskiego 1994). Wspólnie z Janem Góralem i Ryszardem Kotewiczem opublikowali pierwszą obszerną pracę dotyczącą historii Zełowa *Zarys dziejów Zelowa* (Góral–Kotewicz–Tobjański 1987). Monografia zbiorcza zawiera wiele danych statystycznych pochodzących z rejestrów i innych archiwów. Opisuje historię szczegółowo i w powiązaniu z wydarzeniami o znaczeniu narodowym. W części poświęconej okresowi po drugiej wojnie światowej szczegółowo omówiono sytuację polityczną i gospodarkę.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku opublikowano kilka tekstów o Zelovej, autorstwa historyka sztuki Jacka Kriegseisena i historyka Wojciecha Kriegseisena. Pierwszy z nich zredagował obszerną publikację *Dziś, dzisiaj i...* (Kriegseisen 1998c) wydanej z okazji otwarcia muzeum na terenie Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i zawierającej wkład w historię czeskiej emigracji religijnej oraz Zełowa i obecnego chóru Zelov Reformowanego, którego autorami są członkowie chóru i eksperci. Jednym z nich jest historyk Leszek Olejnik, który opublikował także inne artykuły na temat Zełowa.

Również w latach dziewięćdziesiątych socjolog Piotr Wróblewski publikował na podstawie swoich badań terenowych[11] monografia *Społeczność czeska w Zełowie* (Wróblewski 1996b) oraz artykuły (Wróblewski 1996a, 1997, 1998, 2012) (nie tylko) na temat tożsamości osób pochodzenia czeskiego. Przeprowadzał wywiady

[11] „Praca nad wydaniem monografii rozpoczęła się w maju 1986, a utstętno w Październiku 1994. W tym okresie trzykrotnie dłęże badania terenowe: we wrześniu 1988, maju 1991 oraz w lipcu i sierpniu 1994 roku.” (Wróblewski 1996b)

z 54 informatorami-Zelovákami i przeprowadziła ankietę wśród polskich mieszkańców miasta. W monografii starał się uchwycić Zełowa jako całość, opisał m.in. zarządzanie miastem, edukacja, skład polityczny ludności, budynki itp. Główne części pracy wyjaśniają związek Zełowa z Czechami. Autorka przedstawia w nich etniczność miejscowej ludności w oparciu o związki z religią, językiem, ojczyzną („ziemia ojców i ziemia narodu"), zwyczajami i tradycjami. W ramach tych głównych obszarów nacisk położony jest m.in. o mitologii etnicznej, symbolach religijnych, socjalizacji jednostek i ich samostanowieniu. Na podstawie przeprowadzonych badań konstruuje dwa główne typy tożsamości osób pochodzenia czeskiego: „Czech – patriota Zelow" oraz „Polak czeskiego pochodzenia". Ponadto przedstawia stereotyp Czecha w Zelovie, który udało mu się uchwycić w badaniu ankietowym. Z jego prac wynika jednak, że nie zna on języka czeskiego, który w czasach jego badań był nadal głównym językiem porozumiewania się najstarszego pokolenia Zelováków. Brak ten z pewnością odbił się na jego pracy z informatorami i m.in. spowodowała także niemożność porównania jego wiedzy ze wszystkimi informacjami opublikowanymi przez Ivę Heroldovą, której życiorys przytacza.

Sławomir Papuga i Andrzej Gramsz są autorami przejrzystej i czytelnej monografii popularnonaukowej o Zelovej (Papuga – Gramsz 2003). Publikacja jest wyjątkowa w swoim szerokim zakresie. Podobny do *Zarys dziejów Zelowa* i pod wieloma względami jeszcze bardziej poświęca się wiosce jako całości. W przeciwieństwie do innych publikacji nie eksponuje mniejszości czeskiej, lecz zwraca uwagę na sytuację historyczną i obecną. Widać, że stara się nie zaniedbywać żadnych tematów związanych z miastem.

Ostatnio Zełowem zajmował się także Jacek Jadwiszczak, nauczyciel pochodzenia Zelowa (Jadwiszczak 2008a, 2008b). O Zelowie publikowali także miejscowi proboszczowie, czyli proboszczowie Jarosław Niewieczerzał, Zdzisław Tranda, Mirosław Jelinek i Jarmiła Wiera Jelinek. Jak dotąd najnowszą książką zawierającą informacje o Zelováci jest zbiór *czeski* z wydania *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce* (Nijakowski 2012), w którym umieszczono go m.in artykuł dotyczący zwyczajów rodzinnych i rocznych Czechów Zełowa na podstawie badań (Kościak 2012).

Literatura o Zelovie[12] istnieje zatem stosunkowo duża ilość, mniej lub bardziej całościowego obrazu przeszłego i obecnego życia tej miejscowości, można jednak uzyskać jedynie poprzez przestudiowanie dużej części opublikowanych prac, ewentualnie także informacji z materiałów archiwalnych, a na jednocześnie przebywając w miejscu, bez którego, moim zdaniem, niemal niemożliwe jest uchwycenie jego specyficznej atmosfery.

W literaturze czeskiej proweniencji, zajmującej się Czechami za granicą, rzadko spotykamy wątek małżeństw mieszanych, który jest tematem przewodnim dzieła – tylko sporadycznie

[12] Porównywać Załącznik nr. 1, gdzie zamieszczam spis literatury oraz innych źródeł, które w jakiś sposób wiążą się z Zełowem, a które udało mi się odnaleźć.

znaleźć wzmiankę o tym, że małżeństwa mieszane miały miejsce lub występują w tej czy innej miejscowości na obczyźnie.[13] W przypadku Zełowa nie zwrócono na nią uwagi. W kontekście ekspatriacyjnym wyjątkami są jedynie dwa dzieła współczesne. W książce Lenki Jakoubkovej Budilovej (J. Budilová 2011) małżeństwa (a wśród nich także mieszane) są tematem jednego z trzech głównych rozdziałów. Jednak dopiero praca Kláry Strohsovej (Strohsová 2014) bezpośrednio zajmuje się małżeństwami mieszanymi, ale jej uwaga nie skupia się wyłącznie na emigracji.

W przeciwnym razie wykracza to poza kontekst pracy na emigracji (chociaż migracja i mniejszości są zawsze w jakiś sposób poruszane). Chociaż małżeństwo mieszane również nie wydaje się być tu przedmiotem zainteresowania, dostępnych jest kilka tekstów na ten temat. Często raczej krótsze formy, takie jak artykuły fachowe, są podsumowywane przez ich autorów w zbiorze *Rodzina mieszana społecznie i etnicznie na ziemiach czeskich i w Europie Środkowej od drugiej połowy XIX wieku do współczesności* (Machachova – Šrajerová 2003). Zbiór zawiera artykuły skupiające się zarówno na ogólnych tendencjach w rozwoju rodziny, jak i na konkretnych przypadkach rodzin mieszanych. Jak wynika z literatury użytej w sformułowaniach zawartych w rozważaniach, małżeństwo mieszane, a co za tym idzie rodzina mieszana, stanowią „jedynie" część dyskusji na temat rodziny jako takiej i jej kryzysów, zmian, rozwoju demograficznego itp. Wspomnianą antologię zatem profiluje się jako istotnie korzystną dla badanego zagadnienia. Jest to osiągnięcie wyjątkowe, zaledwie kilka czeskich dzieł podejmowało tematykę małżeństw mieszanych.

W kontekście zagranicznym sytuacja jest inna. Małżeństwa mieszane rasowo i etnicznie są przedmiotem wielu prac amerykańskich antropologów, socjologów i demografów, ale małżeństwa mieszane pod względem religijnym pozostają raczej na marginesie zainteresowań badaczy. W drugiej połowie XX w. teksty niemieckie w większym stopniu zajmowały się małżeństwami mieszanymi wyznaniowo. Literaturę na ten temat opiszę szerzej w rozdziale Pokrewieństwo a małżeństwa mieszane. Jej wstępna część będzie oparta na tekstach współczesnych czeskich antropologów: z książki *Antropologia pokrewieństwa: pokrewieństwo, małżeństwo i rodzina w perspektywie antropologii kulturowej* Jaroslav Skupnik (Skupnik 2010) oraz ze wstępu pracy *Praktyka dziedziczenia, strategie małżeńskie i nazewnictwo wśród bułgarskich Czechów w latach 1900-1950* Lenka Jakoubková Budilová (J. Budilová 2011).

Problematykę tożsamości etnicznej i narodowej podejmuje w ostatnim czasie niemal nieskończona ilość literatury. W mojej pracy, oprócz podstawowych tekstów czy streszczeń na ten temat (Anderson 2008, Gellner 1993, Hroch 2009, Lozoviuk 2012, Řezník 2003), korzystałem głównie z czeskiego tłumaczenia książki Thomasa Hyllanda Eriksena *Etnizm i nacjonalizm* (Eriksen 2012), z którego również się wywodzi

[13] Na przykład Folprecht (1932: 62 i n.) krótko wspomina o małżeństwach mieszanych na Wołyniu.

cytat wprowadzający. Autorka postrzega etniczność (i nacjonalizm) jako tożsamość istniejącą w ludzkiej świadomości, a jednocześnie jako pojęcie. Przybliża je w definicjach i konkretnych przykładach z ważnych dzieł antropologicznych oraz własnych badań, jasno wyjaśniając, co determinuje stosunki etniczne i gdzie możemy je spotkać. Z jego interpretacji i wypowiedzi korzystałem zwłaszcza w rozdziale poświęconym tożsamości.

Ponieważ głównym punktem wyjścia niniejszego tekstu są badania terenowe, posłużyłem się także literaturą dotyczącą jakościowego podejścia do badań, metod pracy etnologa czy antropologa w terenie i ich znaczenia. W tym sensie książki antropologów Terezy Stöckelovej i Yasara Abu Ghosha (Stöckelová – Abu Ghosh 2013) i Martina Soukupa (Soukup 2014) będą istotne dla mojej pracy. Tekst Soukupa jest wyjątkowy w kontekście czeskim, ponieważ jako pierwszy dostarcza w czytelnej formie jasnych, profesjonalnych i praktycznych informacji na temat prowadzenia badania, zarządzania jego poszczególnymi częściami oraz osobistego podejścia do konkretnej sytuacji, które badania terenowe niewątpliwie jest. Stöckelová i Abu Ghosh przedstawiają czysto profesjonalną i niezwykle interesującą dyskusję kilku autorów, wyrażającą, w przeciwieństwie do pierwszej pracy, pułapki i nieprzewidziane sytuacje, które mogą pojawić się podczas badań terenowych. Wspomniane teksty inspirujące stoją zatem w tle poniższych wersów.

1. Część metodologiczno-teoretyczna

1.1 Badania terenowe

Badania terenowe stały się podstawową metodą antropologii kulturowej i społecznej w XX wieku dzięki udziałowi badaczy takich jak AC Haddon, B. Malinowski i WHR Rivers. (por. np. Soukup 2014: 46) W mojej twórczości tworzy ona wyimaginowany szczyt, będący celem i jednocześnie początkiem, czyli w centrum wszystkiego.

Praca w terenie zawsze wymaga przemyślenia, spojrzenia na nią z różnych punktów widzenia i do (siebie) krytycznego podejścia. (Stöckelová i Abu Ghosh 2013). Tak jak myślenie jest warunkiem wstępnym działania, tak badania terenowe są, jak sądzę, warunkiem wstępnym w pewnych kontekstach konkretnych prac terenowych związanych z danym tematem. W moim przypadku tekst powstaje w odstępie trzech do czterech lat, dlatego badania terenowe zamieniają się w pomysły, które pozwalają na niezbędny przegląd. Z dzisiejszej perspektywy przymusowe odkładanie pisania na później widzę jako świetną okazję do pogłębienia refleksyjności[14]rozprawa doktorska, której pierwsze tematy (poza notatkami terenowymi) powstały niecały rok po zakończeniu badań (Kučerová 2013).

Obecny dyskurs na temat badań terenowych jest w dużej mierze zdeterminowany wyraźnym imperatywem bycia częścią tej dziedziny. W środowisku czeskim ukazały się ostatnio dwa owoce podobnych dyskusji – książki redaktorów M. Pavláska i J. Noskovej (2013) oraz T. Stöckelovej i Y. Abu Ghosha (2013).[15]Według nich dobra etnografia powinna z punktu widzenia badacza obejmować badanie wybranej sytuacji, rzeczywistości, społeczeństwa, a jednocześnie badanie tego, w jaki sposób ja badam. Wzajemny wpływ badacza i dziedziny powinien stanowić integralną część całego myślenia o badaniach i ich wynikach.

Punktem wyjścia mojego tekstu jest praca w terenie, praca z literaturą i myślenie poprzez plątaninę kontekstów. Moim wysiłkiem jest uchwycenie poczucia współistnienia badanej społeczności – jej wewnętrznej spójności, a także podziału i zakotwiczenia w świecie przestrzeni. W tym przypadku szeroko pojęta przestrzeń

---

[14]Refleksywność rozumiem za pracami WI Thomasa i P. Bourdieu (por. Refleksyjność (socjologia). [online]) jako proces patrzenia na własne działanie i aktywność (w tym przypadku rozwijaną w ramach badań terenowych), myślenie o poszczególnych kroków i retrospektywną ocenę sytuacji. Ponadto refleksja epistemologiczna próbująca uchwycić (proces) samego poznania schodzi w tym tekście, że tak powiem, na margines. Krótko o refleksyjności badań terenowych, która oznacza przede wszystkim uznanie wpływu badacza na badania i ich przebieg, zob. Soukup 2014: 127–131.

[15]W kontekście tej pracy niemal symboliczne jest to, że w obu antologiach znajdują się teksty w jakiś sposób powiązane z religią. W pierwszym przypadku są to wkłady A. Horákovej Research na temat międzywyznaniowego współistnienia w tej dziedzinie. Granice podejścia jakościowego w badaniu religii na terenie jednej miejscowości (W: Pavlásek i Nosková 2013: 85–100) oraz D. Kostrhounová Badania wśród księży katolickich (sonda zagadnienia) (W: Pavlásek i Nosková 2013 : 123–130) skupił się na środowisku czeskim, starając się dokonać pewnych uogólnień w tej przestrzeni. Drugi zbiór zawiera tekst Š. Ripky Narodzeni na nowo chrześcijanie w pułapce: świadectwo w badaniach społecznych (W: Stöckelová i Abu Ghosh 2013: 148–174) analizujący świadectwa nawróceń zielonoświątkowców i charyzmatycznych chrześcijan-Romów w Meksyku i na czeskim pograniczu. Jednak charakter wszystkich trzech tekstów odbiega od celu tej pracy, dlatego nie będę ich ze sobą porównywać.

oznacza zakorzenienie w okolicy, co nadaje sens wszystkiemu. W miejscowości „przesiąkniętej" historią. Urzekło mnie miejsce w Polsce, położone w nizinnym i płaskim krajobrazie, którego koncepcję urbanizacyjną stworzyli bezpośredni przodkowie członków społeczności i w którym miesza się charakter wiejski i małomiasteczkowy. Społeczność zachowuje znaczną część życia przodków, jej członkowie często oznaczają dla siebie rodzinę w sensie przenośnym i dosłownym. Jednocześnie żyją w kontekście nowo przybyłych mieszkańców wsi, u których często utrzymuje się „nowość" lub nieznajomość lokalnego etosu. Ich zakotwiczenie w przestrzeni jest niezapomniane i charakterystyczne, choć oznacza coś innego niż dotychczas. Codzienna rzeczywistość nie jest zdeterminowana wspomnianym „zachowaniem dużej części życia przodków", dzieje się to w dużej mierze nieświadomie i naturalnie. Codzienna rzeczywistość niesie ze sobą spory i kłótnie na poziomie kościoła i wsi, pojednanie i spokojne życie. Niektóre tematy interesujące członków społeczności podsycają napięcie i niepokój, podczas gdy inne przynoszą relaks lub poczucie przynależności i akceptacji. Miesza się tu bycie razem i jednocześnie oddzielne życie rodzin nuklearnych. To tylko ulotne skojarzenia unoszące się w rzeczywistości Zelova i określające atmosferę, w jakiej żyją tutejsi mieszkańcy.

Celem moich badań terenowych było po prostu poznanie Zełowa, „bycie tam" i dowiedzenie się czegoś o potomkach Czechów, którzy przybyli tu na początku XIX wieku. Jednak z obecnego punktu widzenia cele badawcze nabierają wyraźniejszych wymiarów – były nimi m.in. dowiedzenie się, jacy są członkowie Zgromadzenia Reformowanego w Zelovie, jakie jest ich postrzeganie świata, czym jest dla nich współistnienie z ludźmi innych wyznań, jak postrzegają siebie (czy postrzegają siebie jako mniejszość? jaką mają tożsamość? faktycznie mają?) i czy zadają sobie pytania dotyczące tożsamości. Jednocześnie niewłaściwe jest pytanie, czy możliwe jest zdobycie takiej wiedzy podczas dwóch krótkich pobytów, w ograniczonym czasie i przy ograniczonej liczbie informatorów. Prawdopodobnie nie. Z drugiej strony nie wiem, jaką granicę musi przekroczyć badacz, aby mógł powiedzieć, że wniknął już w świat i myślenie wspólnoty na tyle, aby je w pełni zrozumieć, choć na ten temat napisano już niezliczoną ilość zdań. Może zaistnieć konieczność wielokrotnego powrotu do danego miejsca i pozostania tam przez wiele miesięcy, a może po prostu po to, aby w nim zamieszkać. Podążając za tymi rozważaniami, prezentowany tekst stanowi krótką sondę dotyczącą życia obecnych członków zgromadzenia Reformatów Zełowa, próbę nakreślenia ich świata i przypisania im pewnych atrybutów, które choć w części będą przybliżały obraz, jaki ta wspólnota wyrobiła sobie w moich oczy.

W praktyce starałem się wykorzystać etnografię[16]natomiast wiedzę o badanej społeczności zdobywałam dzięki technikom jakościowym[17]zwłaszcza z wykorzystaniem obserwacji uczestniczącej i pracy z informatorami. Przeprowadzałem z nimi wywiady nieformalne i częściowo ustrukturyzowane

[16]Przez etnografię rozumiem specyficzny rodzaj badań jakościowych, które dotyczą opisu konkretnej grupy ludzkiej i jej kultury (por. Strauss i Corbinová 1999: 12; Soukup 2014: 20–21).
[17]Porównywać np. Zupa 2014: 77–140.

i próbowałem zbierać genealogie. W trakcie badań notowałem także swoje doświadczenia i ustalenia w formie notatek i dziennika terenowego.[18]Dodatkowo uzupełniłem wybrany temat niewielką ilością danych ilościowych, które w jakiś sposób w naturalny sposób dołączyły do danych etnograficznych uzyskanych w drodze badań terenowych (dane statystyczne dotyczące liczby małżeństw mieszanych i konwersji)[19]– próbowałem więc po części połączyć metody badawcze.[20]

Badania w zborze reformowanym w Zelovie przeprowadziłam w oparciu o doświadczenia z krótkimi sondami badawczymi w zborach protestanckich w Czechach, podczas których zebrałam dane do pracy licencjackiej na temat reemigrantów z Zelova (Kučerová 2012). Byłem więc dość dobrze zaznajomiony z tą miejscowością poprzez literaturę i osobiste świadectwa, ale brakowało mi porównania z rzeczywistością. Informacje wejściowe (lub koncepcja),[21]na którym początkowo zdecydowałam się oprzeć, była twierdzenie byłej członkini chóru, że w chórze nie ma rozróżnienia na osoby pochodzenia czeskiego i polskiego i że taki podział można określić mianem tabu. Spodziewałem się, że podobnie jak w przypadku sond badawczych do pracy licencjackiej, dotrę do informatorów

---

[18]Zabrałem też ze sobą aparat do Zelova, ale na miejscu zrobiłem tylko kilka zdjęć i nie uchwyciłem ludzi (poza jednym zdjęciem zrobionym w czeskim klubie). Odniosłam wrażenie, że tego typu uwaga może wydawać się nieproporcjonalna i podejrzana.

[19]Udało mi się uzyskać sprawozdania z działalności chóru za lata 2004-2011. Ze względu na skupienie się w pracy na współczesności, nie zajmowałam się materiałami archiwalnymi ani dłuższą historią małżeństw mieszanych (zostanie to w tekście poruszone jedynie marginalnie). Dokumenty archiwalne dotyczące działalności chóru są dość bogate. W czasie II wojny światowej kongregacja utraciła Kronikę Zełowa, szczęśliwie jednak zachowały się księgi metrykalne zreformowanego zgromadzenia – por. Tobjański (1994: 212), Štěříková (2010: 241). Na temat stanu archiwum, które daje możliwość studiowania historii małżeństw mieszanych i nawróceń, zob. Dąbrowski–Kawczyński 1998: 142–143: „Do najcenniejszych wśrod zgromadzonych w archiwum akt ządzą z święcie księgi metrykalnej. Zgromadzone w nich podatki pozwalają na odtworzenie struktury demograficznej parafii, a także analizę zawartych w niej małżeństw (podatki od urodzeń, małżeństw i ślubów są już prawie kompletne – brakuje jedynie kilku ksiąg z lat 1890, 1901, 1918)). ... Bardzo kierzeve są odze akta koegzystencji ludności evangelickiej z katolikami, w tym kilka individuas archiwalnych poświęconych konwertytom.

[20]Na łączenie metod badawczych zwraca uwagę wielu autorów. Przykładowo, według SM Lee (2010), monitorując małżeństwa mieszane w badaniach socjologicznych, zwykle wykorzystuje się dane statystyczne ze spisu ludności, w celu uzyskania dodatkowych danych wykorzystuje się badania aktów małżeństwa i innych dokumentów, uzyskuje się interesujące ilościowo podsumowania z odpowiedzi losowo wybranych grup respondentów. Inną możliwością jest opracowanie studiów przypadku. Każda z wymienionych metod ma swoje zalety, ale dopiero ich połączenie pozwala uzyskać złożone wyniki (np. dane spisowe wskazują na stan aktualny, ale nie na rozwój małżeństw itp.). Jednocześnie znajomość kontekstu danej sytuacji, historii miejscowości oraz różnic migracyjnych czy kulturowych pomiędzy grupami, w których występują małżeństwa mieszane, jest niezbędna (nie tylko) w przypadku małżeństw mieszanych. (Lee 2010: 35–37) Z perspektywy antropologicznej oczywiste jest, że dane jakościowe zostaną umieszczone na wyimaginowanej drabinie wyżej. Socjologiczne ilościowe określenie, czy małżeństwa mieszane przyczyniają się do asymilacji, nie jest w tym przypadku przedmiotem zainteresowania.

[21]Celowo nie wspominam o określeniu „hipoteza" – po pierwsze dlatego, że jest to twierdzenie informatora, a nie problem zidentyfikowany z zawodowego punktu widzenia, po drugie dlatego, że potwierdzenie lub wykluczenie hipotez nie jest zwykle celem badań terenowych. Choć tego typu badania często obarczone są niejasnościami, które należy zweryfikować i „poprawić" lub przynajmniej dołożyć wszelkich starań, aby je wyjaśnić. Podobne sytuacje trafnie opisuje Eriksen (2012: 43-44): „Rozbieżności między tym, co ludzie mówią, a tym, co faktycznie robią, są bardzo częste, a rozbieżność między opisem tej samej rzeczywistości przez informatora i antropologa jest niemal nieunikniona... pozostaje ogólny problem: dlaczego ludzie coś mówią, a potem zachowują się zupełnie inaczej? A jak można coś takiego zbadać? Ta sprzeczność jest istotna w badaniach etnicznych i wymaga od nas jak największej jasności co do różnic między własnymi koncepcjami i modelami, „rodzimymi" koncepcjami i modelami oraz procesem społecznym. [...] Ostatecznie to właśnie tego rodzaju sprzeczności prowadzą prace antropologiczne do rezultatów".

dzięki kontaktowi z proboszczem kościoła i spróbuję dowiedzieć się, jaki jest status tożsamości etnicznej. Z takimi założeniami pojechałem do Zełowa.

Zgodnie z oczekiwaniami badania przeprowadziłem bezpośrednio w Zelovie dzięki ówczesnemu proboszczowi parafii Romanowi Lipińskiemu. Uzgodniłem z nim mój pobyt w Zelovie. Po moim przybyciu (20 października 2012 r.) na miejscu powitał mnie proboszcz Lipiński, pokazał muzeum utworzone na terenie kościoła reformowanego i przedstawił pierwszego informatora. Dzięki temu pierwszemu kontaktowi, metodą kuli śnieżnej, zdobywałem kolejne kontakty. Poza tym informatorów pozyskałem także podczas niedzielnych nabożeństw (21.10.2012), kiedy to w ramach ogłoszeń oficjalnie wypowiadałem się, przedstawiając siebie, swoje badania i długość pobytu w Zelovie. Odtąd mogłem przypuszczać, że do powszechnej świadomości członków Zgromadzenia Reformowanego wszedłem jako student prowadzący badania do pracy dyplomowej. Bezpośrednio podczas mojej prezentacji zapytano mnie o wyniki badań (Czy będzie to praca dyplomowa?). Dopiero pozytywna odpowiedź pomogła uspokoić sytuację. Opracowując wyniki badań, należy wziąć pod uwagę, że mieszkańcy Zelovej chcą jedynie kontynuować „poważne" badania naukowe. Jest zatem jasne, że niektórzy z moich informatorów są niemal zawodowymi informatorami i ich odpowiedzi są (świadome lub nie) wyuczone.

W postrzeganiu „nas" i „oni"[22]Dlatego świadomie stawiam się w roli badacza, który chce poznać życie w miejscu znanym jedynie z literatury i opowiadań, czyli po stronie „nich". Jednocześnie podczas wstępów i wywiadów wspominałem, choć nie zawsze od razu, o swojej częściowej przynależności do grupy „my" przez to, że też jestem ewangelikiem i choć jestem Czechem, to mówię biegle po polsku, co często spotykało się z pozytywną reakcją. Splot tych moich ról stanowi tło całego badania – czasem postrzegałam siebie jako element obcy dla informatora i starałam się odsunąć na bok przeszkody we wzajemnej komunikacji, innym razem czułam się jak wnuczka, córka, siostra czy przyjaciółka.

W Zelovie przebywałem dwukrotnie, w dniach 20.10.2012 – 24.10.2012 oraz 8.11.2012 – 14.11.2012, początkowo przebywałem w domu zgromadzenia, gdzie mieszkałem w warunkach zbliżonych do zwykłego internatu dom . Podczas drugiego pobytu skorzystałem z oferty noclegu u jednej z rodzin informatorów. W ten sposób nawiązałem bliższy kontakt z konkretnymi osobami i uzyskałem dodatkowych informatorów, a także poprawiłem się pod względem praktycznym – rodzina pożyczyła mi rower, co przyspieszyło moje poruszanie się po długich, prostych ulicach Zełowa. W sumie przeprowadziłem ponad 25 wywiadów i krótszych spotkań konwersacyjnych z 22

[22]Podział taki często stosowany jest w sensie etnicznym, choć zmienność szerokości tego pojęcia jest dość duża (por. Eriksen 2012: 45, 63–65).

informatorzy. W tym samym czasie dokonałem nagrań dźwiękowych 14 wywiadów, z czego 5 zostało przeprowadzonych częściowo lub w całości w języku czeskim w Zelovie, 2 wywiady w języku czeskim, którego nauczyliśmy się lub udoskonaliliśmy poza Zelovem, a pozostałe wywiady przeprowadzono w języku polskim. Na podstawie tych 14 wywiadów stworzyłem listę kluczowych informatorów (patrz załącznik nr 2), która służy zilustrowaniu diagramów pokrewieństwa i jednocześnie odwołuję się do niej cytując wywiady. W zestawieniu wskazuję także, gdzie odbyły się konkretne przesłuchania – najczęściej było to w domach informatorów lub w sali kościelnej.

Oprócz umówionych i spontanicznych wywiadów brałem udział w kolejnych spotkaniach. Po wyżej wymienionych nabożeństwach byłem obecny na spotkaniu przy kawie w sali kościelnej, gdzie niektórzy członkowie kościoła rozmawiali ze mną. Uczęszczałem także na zajęcia biblijne w sali kościelnej, po których odbyła się próba chóru – jako Czech też brałem w niej udział (patrz podrozdział Życie chóru). Przyjęłam także zaproszenie na próbę zespołu Zelovské zvonk (patrz także podrozdział Życie Chóru) i uczestniczyłam w spotkaniu młodzieży, na które po konsultacji przygotowałam krótki program o języku czeskim. Dwukrotnie byłam w Klubie Czeskim na pokazach filmowych, we wtorki na cyklicznych spotkaniach starszego pokolenia oraz w piątki na zajęciach z języka czeskiego dla dzieci dla grupy dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

Podczas rozmów z informatorami najpierw pracowałam z zaproponowaną tezą wstępną, skupiając się więc na czeskim lub polskim pochodzeniu poszczególnych osób. Interesowały mnie także wydarzenia związane z reemigracją, wywiady, do których wracaliśmy z bliskimi, którzy wyemigrowali, i być może także własne doświadczenia informatorów z reemigracją. Pytałam także o odczucia poemigracyjne i sytuację we wsi. Już na początku badań pojawiła się jednak problematyka małżeństw mieszanych i konwersji w związku z pochodzeniem etnicznym, a jej zbadanie stopniowo stało się głównym celem badawczym. Zmiana kierunku badań okazała się słuszna. Pochodzenie etniczne jest teraz, tak jak wcześniej, oczywiste.[23]Nie jest to jednak tabu[24], chociaż w chórze nie jest to już podkreślane. Udało się zatem uchwycić małżeństwa mieszane, diagramy pokrewieństwa i poglądy na temat różnorodności zboru.

Jak już wspomniałem, badania terenowe w Zełowie skupiłem na zborze zreformowanym. Dostęp do jej członków jako badacza był stosunkowo łatwy, choć to był mój atut. W przeciwieństwie do innych miejsc, gdzie uzyskanie kontaktów jako badacza jest zwykle trudne, ponieważ

[23]Prawie każdy członek zboru, którego spotkałem, był świadomy pochodzenia etnicznego pozostałych członków. Ponadto w społeczności, którą reprezentują członkowie chóru, nie można ukrywać pochodzenia etnicznego.
[24]Wstępna teza opierała się na wywiadzie przeprowadzonym wkrótce po wyjeździe pary księży Jelinków. W czasie ich pracy Wróblewski (1996b: 83) mówił także o tabu pochodzenia etnicznego.

potencjalni informatorzy boją się niepewnych konsekwencji publikacji swoich wypowiedzi, w Zelovie spotkałem na początku kilka osób z przekonaniem, że muszę mieć jakiś z góry określony dorobek (np. pracę dyplomową), aby móc z nimi zostać. Członkowie chóru są świadomi swojej odmienności i wyjątkowości.

Zdaję sobie sprawę z pewnych ograniczeń, jakie wynikają z doboru wąskiego kręgu członków Zgromadzenia Reformowanego. Co więcej, nie kontaktowałem się z członkami Kościoła rzymskokatolickiegoani parafia w Zelovej, ani baptyści, luteranie, ani Świadkowie Jehowy. Dla pełnego obrazu małżeństw mieszanych w mieście z pewnością przydałoby się porównanie międzywyznaniowe (sytuację religijną we wsi przedstawię w rozdziale Krótka historia Zełowa). Nie przyniosłoby to jednak podsumowujących wyników dla wybranego tematu. Aby je uzyskać, należałoby sporządzić diagramy pokrewieństwa wszystkich Zełowskich Czechów, którzy po drugiej wojnie światowej pozostali w zborze zreformowanym w Zełowie.[25]Tylko w ten sposób możliwe byłoby uzyskanie danych na temat liczby małżeństw mieszanych i konwersji wśród zreformowanych Czechów. Natomiast dane dotyczące nawróceń do zboru zreformowanego wyraźnie pokazują statystyki zborów (por. nr tabeli 1).W tej pracy mają one jednak jedynie charakter poglądowy.Korzystałem wyłącznie z nowszych danych statystycznych, również w tym przypadku poszedłem w zasadzie w kierunku jakościowym. Szczególnie interesowały mnie dane dotyczące małżeństw i nawróceń, które dawałyby ogólne wyobrażenie o sytuacji faktycznej w zborze.

Zanonimizowałem informatorów korzystając ze wspomnianej listy kluczowych informatorów (patrz załącznik nr 2). Praca ta w dużej mierze opiera się na analizie głosów i opinii osób w różny sposób (nie) zaangażowanych w łańcuch relacji pokrewieństwa Zełowa i pracuje z właśnie takimi cechami. Konkretne imiona i cechy osobowości poszczególnych osób nie są tematem przewodnim i wydają się drugorzędne w stosunku do potrzeb mojej pracy. Przy tej okazji wypada jednak wspomnieć o pytaniach i dylematach etycznych moich badań. O anonimizacji informatorów już wspomniałem. Dylematy dotyczą w szczególności publikacji uzyskanych danych. W trakcie badań praktycznie nie spotkałam się ze zdecydowaną odmową kontaktu czy wywiadu. Rozmawiałem jednak ze zwolennikami różnych grup opinii, z różnych punktów widzenia. Opinie na temat małżeństw mieszanych, pochodzenia etnicznego i nawrócenia w zborze były różne, ale nie wydawały się kontrowersyjne, dlatego bez skrępowania współpracuję z nimi nad tekstem. Wręcz przeciwnie, wspomnę jedynie o niedawnym odejściu rodziny Jelinków. W trakcie wywiadów temat ten okazał się tematem tabu i choć niektórzy informatorzy

[25]Podobną inwentaryzację podjęła J. Budilová (2011: 45–46) w przypadku Wojwodowa: „Utworzona genealogia obejmuje dziś ponad 2400 osób i 700 małżeństw… jest to jednak materiał żywy, stale uzupełniany o nowe dane. , modyfikowane i udoskonalane…”

częściowo otwarta, pominę ją w tekście, gdyż nie wiąże się ona bezpośrednio z tematem pracy i ze względów etycznych nie sądzę, aby wypadało o tym mówić.

1.2 Pokrewieństwo i małżeństwa mieszane

Pokrewieństwo jako podstawowa zasada ludzkiej egzystencji jest przedmiotem badań w antropologii społecznej i kulturowej od początków tej dyscypliny. Dla badaczy chodziło przede wszystkim o odnalezienie pierwotnego i naturalnego porządku rzeczy, aby zgodnie z teorią ewolucji można było zarysować rozwój w kategoriach malejącego znaczenia pokrewieństwa dla ludzkości (Skupnik 2010: 15–17).). Dyskurs, w którym poruszały się i poruszają późniejsze badania nad pokrewieństwem, jest pod pewnymi względami przeciwieństwem takich tez: „Pokrewieństwo jest**uniwersalna zasada organizacyjna i strukturalna**. Jednak konkretne spełnienie tej uniwersalności jest zawsze specyficzne kulturowo." (Skupnik 2010: 20, podkreślenie własne). Poglądy tego typu zostały w drugiej połowie XX wieku (a zwłaszcza w latach 70.) zakwestionowane przez prace Davida Schneidera i innych antropologów, wskazujące na możliwość wykorzystania pojęć niekrewnych w pojmowaniu świata i życia w niektórych społeczeństw niezachodnich. " **Pokrewieństwo**, legitymizowany przez odniesienie do relacji**pochodzące z rozmnażania biologicznego**, czyli według Schneidera**nie jest to uniwersalizm kulturowy**, jak dotychczas uważano, jednak ideę głęboko zakorzenioną w myśleniu zachodnim i próbę uznania jej (w tej formie) za uniwersalną można zatem określić jako etnocentryzm" (J. Budilová 2011: 22, podkreślenie BK; por. także Soukup 2014: 113 –114). Choć pojawiła się krytyka tak sformułowanych studiów nad pokrewieństwem, to jednak postrzeganie pokrewieństwa jako czegoś uniwersalnego w sensie kulturowym i społecznym nie zostało dotychczas obalone. Dużą uwagę w dalszym ciągu poświęca się badaniu pokrewieństwa, jednak badania antropologiczne przesunęły się na inne tematy, takie jak globalizacja czy płeć. (por. J. Budilová 2011: 21–26, Soukup 2014: 24–28).

W kontekście wskazanych zmian metoda genealogiczna (czy też technika gromadzenia danych genealogicznych) opracowana pierwotnie pod koniec XIX wieku przez WHR Riversa również wydaje się przestarzała. Opracowywanie diagramów pokrewieństwa obrazujących jednostki i pokrewieństwo – synowskie i powinowate – relacje między nimi od dawna jest jednym z głównych narzędzi antropologicznych. Początkowo podjęto próbę zbadania, opisania i porównania danych demograficznych, ale także organizacji społecznej, terminologii pokrewieństwa, dziedziczenia, zasad zawierania małżeństw i migracji metodą genealogiczną. Chociaż antropologiczne badanie pokrewieństwa przeszło istotne zmiany od czasu wprowadzenia tej metody, jej wykorzystanie jako (zwykłego) narzędzia pomocniczego służącego jako logiczny model sortowania informacji o relacjach pokrewieństwa jest nadal korzystne. (por. J. Budilová 2011: 15–17; Soukup 2014: 107).

Diagramy pokrewieństwa zawarte w tej pracy będą służyć jako przejrzysty wskaźnik relacji pokrewieństwa, a zwłaszcza małżeństw mieszanych we współczesnym Zelovie. Stosowanie technik gromadzenia danych genealogicznych,

które, mam nadzieję, nie zostanie w żaden sposób zniekształcone – ujmie część społeczeństwa europejskiego za pomocą europejskości[26]aparat terminologiczny i rozumienie pokrewieństwa jako takiego. Konkretne diagramy pokrewieństwa znajdują się w Załączniku nr. 2 zawierające informacje o kluczowych informatorach. Powszechnie używane symbole na diagramach oznaczają mężczyznę (trójkąt), kobietę (okrąg), pochodzenie, czyli relację rodzic-dziecko (łącznik pionowy) oraz powinowactwo, stosowane najczęściej w małżeństwie (łącznik poziomy).

W kolejnych wierszach zajmę się najpierw kwestią małżeństwa i małżeństw mieszanych oraz ich definicją. Ponadto, opierając się na literaturze fachowej, skupię się na małżeństwach mieszanych etnicznie i wyznaniowo oraz problematyce dzieci z małżeństw mieszanych. Na koniec poruszę kwestię wychowania, która pojawia się także we współczesnych tekstach poświęconych małżeństwom mieszanym.

Małżeństwojest to podstawowa relacja afiniczna w większości społeczeństw ludzkich, zatem wydaje się, podobnie jak pokrewieństwo, instytucją całkowicie uniwersalną. Więź między jednostkami wynikająca z małżeństwa zakłada reprodukcję społeczną (i biologiczną), tworząc w ten sposób relację synowską poprzez dzielenie się wspólnym potomstwem. Jednocześnie osoby zawierające związek małżeński „do tego czasu albo nie miały wspólnych (uznanych kulturowo) wspólnych przodków, albo miały jedynie określony typ przodków" (Skupnik 2010: 197). Warto w tym miejscu przypomnieć, że ze względu na duże pokrewieństwo jednostek i rodzin w historycznym Zełowie, z biegiem czasu wzajemne pokrewieństwo narzeczonych stawało się coraz powszechniejsze, co później wykorzystywano jako argument na rzecz małżeństw mieszanych (por. rozdział Opinia o małżeństwach mieszanych i konwersji).

Wspominając o pokrewieństwie Zełowaków, poruszyłem jeden z tematów związanych z małżeństwem, a mianowicie zasady**endogamia**I**egzogamia**. Podejście endogamiczne nakazuje jednostce wybrać partnera małżeńskiego w ramach własnej grupy, podczas gdy podejście egzogamiczne kładzie nacisk na wybór partnera małżeńskiego spoza własnej grupy. Jednocześnie grupy definiuje się jako wspólnoty ludzkie o różnych granicach. (Skupnik 2010: 211). Obejmują społeczności mniejszościowe, w których często dominuje endogamia w celu zachowania istnienia grupy. Jednocześnie wiele czynników może wpływać na dalsze tendencje endogamiczne lub egzogamiczne grup. Hernová (2003: 44–46) w odniesieniu do mniejszości wymienia następujące nazwy. Liczebność i jednorodność populacji danej grupy etnicznej, rodzaj grupy etnicznej (mniejszości autochtoniczne/ alochtoniczne), struktura demograficzna grupy etnicznej (liczna reprezentacja potencjalnych małżonków), czas zawarcia małżeństwa (związany ze statusem grupa, z biegiem czasu

26 Przez „pokrewieństwo europejskie" rozumiem zasadniczo jednolitą emiczną koncepcję biologicznych i kulturowych powiązań jednostek, choć jestem świadomy pewnych niuansów występujących w poszczególnych europejskich narodach i grupach etnicznych. (Przykładowo, dzisiejsza polska terminologia pokrewieństwa, w przeciwieństwie do czeskiej, rozróżnia między innymi rodzeństwo ojca i rodzeństwo matki, czy też brata ojca [stryj/stryjek] i brata matki [wuj/wujek] itp. Por. Relacja rodzinna [online])

wiele z nich osiąga etap egzogamii), czynniki społeczno-ekonomiczne, stopień urbanizacji społeczeństwa, różnica lub bliskość kultury i języka społeczeństwa mniejszościowego i większościowego.

Między innymi one będą tematem tej pracy**małżeństwa mieszane**w Zelovie, czyli w wyniku zachowań egzogamicznych i specyficznego typu podstawowej instytucji afinicznej. Tak szeroko rozumiane pojęcie zawsze wymaga doprecyzowania. Mówi się o małżeństwach mieszanych pod względem etnicznym, narodowościowym, społecznym, rasowym, religijnym lub wyznaniowym itp. Jednak wszystkie te formy muszą w konkretnym przypadku uwzględniać istotny dla samych aktorów punkt widzenia, w przeciwnym razie nazwana „mieszanką" nie miałaby sensu.

Małżeństwa mieszane są przedmiotem zainteresowań wielu dyscyplin naukowych, zwłaszcza statystyki, socjologii, demografii i demografii historycznej, etnologii, antropologii społecznej i kulturowej, a w przypadku małżeństw mieszanych wyznaniowo także prawa kościelnego. Nie jest to jednak (a w naszym środowisku jest to podwójnie prawdziwe) temat badań nadmiernie rozpowszechniony.[27]
W kolejnych rozdziałach małżeństwa mieszane będą rozpatrywane z perspektywy etnologii etnologiczne badania terenowe. W tym miejscu wspomnę jedynie o podstawowych cechach współczesnego małżeństwa i współczesnej rodziny w ujęciu demografii historycznej (por. np. Nesládková 2003 czy J. Budilová 2011). Są nimi gwałtowne przemiany wartości i znaczeń konkubinatu (co zaowocowało m.in. pojawieniem się konkubinatu, czyli konkubinatu stanu wolnego) oraz rosnąca liczba rozwodów i liczby dzieci urodzonych poza związkiem małżeńskim.

---

[27]Badanie małżeństw mieszanych za granicą odbywa się głównie na kierunkach socjologia, demografia i antropologia. Badane są małżeństwa mieszane pod względem etnicznym, społeczno-ekonomicznym i religijnym (często określane jako „małżeństwa międzywyznaniowe"). Zjawisko zwane „małżeństwami mieszanymi etnicznie" w języku czeskim jest postrzegane odmiennie, w terminach takich jak „małżeństwo mieszane", „małżeństwo mieszane", „małżeństwo międzykulturowe" lub „małżeństwo międzyetniczne", „małżeństwo dwunarodowe", „małżeństwo międzykulturowe" w kontekście amerykańskim używa się również terminu „małżeństwo międzyrasowe". Prace socjologiczne często skupiają się na ilościowej ocenie małżeństw mieszanych i ich skutków asymilacyjnych. Podobnie małżeństwa mieszane są przedmiotem niektórych badań europejskich i azjatyckich Istnieją także prace poświęcone przebiegowi i problematyce małżeństw mieszanych (Strohsová 2014: 21–25).
W dyskursie kulturowym Stanów Zjednoczonych religia, „rasa" i narodowość (lub pochodzenie etniczne) są zwykle kluczowymi czynnikami przy ustalaniu małżeństw mieszanych. Niektóre współczesne badania pokazują, że pochodzenie etniczne jest najważniejszym czynnikiem prognostycznym „małżeństwa mieszane" w przypadku europejskich imigrantów przybywających do Stanów Zjednoczonych i ich potomków. Inne prace koncentrują się na migrantach przybywających do USA od końca lat 60. XX w., głównie z Azji i Ameryki Łacińskiej, i przedstawiają opinię, że „rasa" odgrywa w tym przypadku istotną rolę w postrzeganiu małżeństw mieszanych (Morgan 2009: 18; na koncepcja rasy zob. Eriksen 2012: 22–28). Oprócz trzech wymienionych czynników przedmiotem innych badań jest także status społeczno-ekonomiczny jednostki (Kalmijn 1998: 396). Natomiast małżeństwa mieszane postrzegano m.in. także oczami literatury (Johnson i Warren 1994) lub kobiecym punktem widzenia (Breger i Hill 1998). W ogólnym spisie literatury na temat małżeństw mieszanych w USA (której streszczenie można znaleźć np. u Cretsera i Leona 1985 czy Morgana 2009) widać, że w ostatnim czasie zajmowała się ona niemal wyłącznie mieszanymi rasowo małżeństw, podczas gdy tylko niewielka liczba badań rozróżnia małżeństwa mieszane rasowo i etnicznie. Badania dotyczące małżeństw mieszanych pod względem religijnym pojawiają się w literaturze niemal rzadko. (Morgan 2009: 18). Wśród nich są teksty Matthijsa Kalmijna (1991) czy W. Sewarda Salisbury'ego (1969, 1970). Obydwa te ostatnie artykuły (wykorzystane także w poniższym tekście) opierają się na badaniach ilościowych przeprowadzonych wśród studentów Uniwersytetu Stanowego Nowego Jorku w roku akademickim 1962-1963. (Salisbury 1969: 126; Salisbury 1970: 130) Doświadczenia przedstawione zatem w odpowiedziach pochodzą sprzed Soboru Watykańskiego II.

Na wybór partnera życiowego wpływa zazwyczaj wiele czynników. Według Šrajerovej oprócz aspektu emocjonalnego istnieje wiele innych czynników, takich jak bliskość sąsiedzka i terytorialna, wiek, pochodzenie etniczne, przekonania religijne, status społeczno-ekonomiczny, poziom wykształcenia. Małżeństwa zawierane są najczęściej pomiędzy osobami, które są pod tym względem takie same lub podobne. Rolę odgrywają także rodzice osób wchodzących w związek małżeński (lub związki partnerskie, np. obecne konkubinaty kawalerskie) – czy to bezpośrednio w formie nakazów, czy też pośrednio poprzez wychowanie i środowisko, w jakim żyli ze swoimi dziećmi. (Šrajerová 2003: 162). W badaniach socjologicznych i antropologicznych najczęściej ocenianymi czynnikami wyboru partnera są pochodzenie etniczne, religia, status społeczno-ekonomiczny i rasa (w sensie amerykańskim, por. Eriksen 2012: 22–28). Różnorodne hipotezy na rzecz endogamii proponowane w literaturze można podzielić na trzy główne grupy: preferencja dla pewnych cech przyszłego małżonka, ingerencja osób trzecich w wybór partnera, ograniczone możliwości wyboru kandydatów odpowiednich do małżeństwa (Kalmijn 1998). : 395). Na postawy wobec innych osób etnicznych istotny wpływ mają m.in. skład etniczny rodziny początkowej – osoby z rodzin jednorodnych etnicznie mają tendencję do silniejszego związku z własną grupą i jej działaniami. (Hernová 2003: 43).

Małżeństwa mieszane etniczniemożna je postrzegać z jednej strony jako przejaw otwartości na innych etnicznych, zarówno ze strony większości, jak i mniejszości, a z drugiej strony „jako przejaw utraty naturalnej tendencji obronnej do odtwarzać własną grupę etniczną/narodową" (Moravcová 2003: 29–30). W każdym razie z punktu widzenia mniejszości są one w większości badań uznawane za wyraźny krok w stronę asymilacji. Warunki dla stopniowej ekspansji egzogamii często stwarzają „masowe ruchy ludności na skutek wojen, migracji, globalizacji gospodarki, masowej turystyki itp." (Hernová 2003: 44). Szczególnym przypadkiem są miejsca i regiony zamieszkane przez członków większej liczby grup etnicznych, narodów i religii. Środowisko wieloetniczne (i w inny sposób mieszane) zapewnia życie codzienne różniące się od (etnicznie) jednorodnych terytoriów. Oficjalne i nieoficjalne spotkania ludzi posługujących się innym językiem, wyznających odmienną wiarę i praktykujących inne zwyczaje kulturowe prowadzą do ukształtowania się określonych wartości i specyficznego światopoglądu. Małżeństwa mieszane wydają się w takich miejscach czymś naturalnym. Jednak poszczególne grupy (a zwłaszcza społeczności mniejszościowe) żyjące w środowisku wielokulturowym często mają tendencję do zamykania się i upierania się przy endogamii w obawie przed utratą swojej tożsamości. (Gębołyś i Dzilbo 2003: 231) To, jak powszechna będzie egzogamia, z pewnością zależy od kilku okoliczności. Istotnym wskaźnikiem wydaje się stosunek członków obecnych grup etnicznych do kontaktów z osobami odmiennymi etnicznie, a co za tym idzie do małżeństw mieszanych. Kolejnymi przesłankami dla małżeństw mieszanych są obecna globalizacja i związana z nią rosnąca migracja (Waldis i Byron 2006). Również w Polsce liczba małżeństw mieszanych w ostatnim roku

wzrastała z biegiem czasu (por. badania dotyczące małżeństw międzyetnicznych pomiędzy mieszkańcami Polski a nowo przybyłymi migrantami, np. Nowicka 2006).

Przeszkodą w zawarciu małżeństwa mieszanego etnicznie mogą być różne okoliczności. Respondenci badania skupionego na kwestii dopuszczalności związków partnerskich i małżeństw międzyetnicznych zawartych w Czechach w 2002 roku nie postrzegali samego pochodzenia etnicznego jako zasadniczej (lub dominującej) przeszkody, ale różnice kulturowe w zachowaniach i działaniach potencjalnych partnerów. W tym sensie poruszano kwestię stosunku do rodziny i dzieci, pozycji kobiety w rodzinie oraz religii. (Moravcová 2003: 35, 41). We wnioskach z innego badania, skupiającego się na mieszanych małżeństwach czesko-bułgarskich, ten sam poziom wykształcenia lub miejskie (lub wiejskie) pochodzenie partnerów jawi się jako (być może) ważniejsze aspekty funkcjonowania małżeństwa (Strohsová 2014: 164). .

W kontekście tej pracy opinia, że różnice kulturowe (czy społeczno-ekonomiczne) są ważniejsze niż pochodzenie etniczne, jest niemal przysłowiowa. Jak wynika z kolejnych rozdziałów, przynależność religijna (wyznaniowa) jest podstawowym elementem tożsamości osobowej Zełowa. Dlatego też małżeństwo mieszane będzie postrzegane głównie jako małżeństwo mieszane wyznaniowe i będzie oceniane z religijnego punktu widzenia, choć wiele ujęć teoretycznych będzie zbieżnych z badaniami nad małżeństwami mieszanymi etnicznie.

Małżeństwa mieszane religijniepodążają za niektórymi tekstami obcymi. Do małżeństw chrześcijan wyznania rzymskokatolickiego i protestanckiego, które będą przedmiotem tej pracy, odnieśli się m.in. starszy tekst ze Stanów Zjednoczonych Ameryki (Colacci 1958). Autor stwierdza w nim, że różnice między wyznaniami chrześcijańskimi są tak znaczne, że praktycznie niemożliwe jest osiągnięcie sukcesu w małżeństwie mieszanym – harmonijnego współżycia i dobrych stosunków rodzinnych – co dotyczy także jakichkolwiek dzieci. W przeciwieństwie do kościołów protestanckich, Kościół rzymskokatolicki uważał się za jedyny prawdziwy Kościół aż do Soboru Watykańskiego II (który odbył się w latach 1962-1965), postrzegał (i nadal postrzega) małżeństwo jako sakrament, a jego zawarcie przez kogokolwiek innego niż katolik księdza automatycznie jako małżeństwo nieważne. Jedynym możliwym rozwiązaniem była zatem konwersja partnera na katolicyzm, dzięki czemu późniejsze małżeństwo nie byłoby mieszane. (Colacci 1958: 94–98 i nast.)

Małżeństwa mieszane wyznaniowo nie zawsze stanowią tak zasadniczy i nie do pokonania problem ze współczesnej środkowoeuropejskiej perspektywy. Ich śladem były teksty niemieckie z lat sześćdziesiątych i XX wieku

siedemdziesiątych XX wieku.[28]W okresie po Soborze Watykańskim II, który zdecydował o zmianach w rozumieniu małżeństw mieszanych, była to najwyraźniej kwestia aktualna i dyskutowana. Problemy z małżeństwami mieszanymi pojawiały się jednak także wśród protestantów, ale w zależności od konkretnego kościoła i kongregacji. (por. Interkonfessionelle Ehe [online].) W latach 1970-1976 przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego, Światowej Federacji Luterańskiej i Światowego Aliansu Kościołów Reformowanych odbyli spotkania, których celem było prowadzenie dialogu modyfikującego podejście do Kościoła teologia małżeństwa i małżeństw międzywyznaniowych (Kijas 2000: 159 i n.). Przedstawiciele kościołów chrześcijańskich w Polsce dyskutowali o małżeństwach mieszanych w latach 1979 i 1980 (Kijas 2000: 21).

Informacje na temat sytuacji we współczesnej Polsce można znaleźć w materiałach krakowskiego sympozjum na ten temat (Kijas 2000). Podstawowe znaczenie w rozwiązaniu problemu małżeństw mieszanych mają w dalszym ciągu tzw „gwarancje". Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1917 r. małżeństwa mieszane były zakazane.[29]

Choć dzięki dokumentom, które pojawiły się po Soborze Watykańskim II, wiele w tej kwestii uległo zmianie[30] Z niekatolickiego punktu widzenia możliwości własnego wkładu w relację i wychowanie dzieci w przypadku przestrzegania prawa kanonicznego są w dalszym ciągu bardzo nierówne. Małżeństwo mieszane może zostać zawarte pod następującymi warunkami. Nupturientki uzyskały dyspensę zakładającą te „gwarancje": partner katolicki podpisuje, że będzie starał się zdystansować od niebezpieczeństwa utraty wiary i że uczyni wszystko, co w jego mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim . Niekatolik oświadcza, że zapoznał się z tymi obietnicami. Dokument z 1993 r. (Dyrektorium Ekumeniczne) jest wyjątkowy w historii prawa kanonicznego, ponieważ patrzy na małżeństwo z perspektywy aktorów, a nie z perspektywy Kościoła. Uznaje także, że w przypadku małżeństw mieszanych partnerzy niekatoliccy mogą odczuwać te same potrzeby w zakresie wiary i jej przekazywania. Podobno z tego powodu stwierdza, że zgodnie z prawem kanonicznym, od partnera niekatolickiego

[28]Temat ten podejmował m.in. ks. Georg May w pracach z zakresu prawa kościelnego. Němec (2006: 94) podaje, że w Niemczech już w 1971 roku opublikowano podręcznik zawierania małżeństw mieszanych, w którym podana została praktyka zawierania małżeństw w kościele katolickim oraz praktyka zawierania małżeństw w kościele ewangelickim, jak wyglądają takie sytuacje. zajmował się obecnością duchownych obu kościołów itp.

[29]Jedyną opcją była wyraźna zgoda właściwego organu. W takim przypadku nuturient niekatolicki (stan przedmałżeński) podpisał, że dystansuje się od nuturanta katolickiego przed niebezpieczeństwem odstępstwa od własnej wiary i obaj podpisali, że wszystkie dzieci będą ochrzczone i wychowywane wyłącznie po katolicku. Ponadto małżonek katolicki miał obowiązek podjąć próbę nawrócenia żony na wiarę katolicką.

[30]Prawo kanoniczne Kościoła rzymskokatolickiego z 1983 r., kiedy to ogłoszono nowy kodeks oparty na Kodeksie Watykańskim II, używa określenia „małżeństwo mieszane" w odniesieniu do małżeństwa dwóch chrześcijan różnych wyznań i choć zabrania takiego małżeństwa, to jednak uznaje ważność takiego małżeństwa, jeśli zostanie ono zawarte przed księdzem katolickim (por. Małżeństwa mieszane [online]). Dopiero wówczas, gdy zachowanie formy kanonicznej małżeństwa „spowodowałoby duże trudności, można udzielić dyspensy i zawrzeć małżeństwo w formie cywilnej albo w innym kościele lub wspólnocie kościelnej" (Němec 2006: 93). Jeżeli zatem narzeczony (katolicki i ewangelicki) zamierzający zawrzeć małżeństwo mieszane nie wystąpi o dyspensę i zawrze małżeństwo w kościele niekatolickim przed księdzem niekatolickim, Kościół katolicki nie uważa małżeństwa za ważne .

nie egzekwuje żadnych pisemnych ani ustnych przyrzeczeń związanych z wychowywaniem dzieci (Kijas 2000: 22–23, Małżeństwa mieszane: niebezpieczeństwo czy radość? [online]).

Mimo to praktyka jest taka, że partner niekatolicki podpisuje (Tranda[31] 2000: 59), że został poinformowany o „gwarancjach" podpisanych przez partnera katolickiego. Nie wystarczy zatem oświadczenie, że jest świadomy faktu podpisania „gwarancji". W Polsce w ogóle warunki zawierania małżeństw mieszanych z punktu widzenia niekatolików są trudniejsze w porównaniu z innymi krajami, w których katolicy nie stanowią tak przeważającej większości (Tranda 2000: 57). Jeśli niekatolik nie zgadza się (co można założyć), że jego partner będzie opowiadał się za katolickim chrztem i katolickim wychowaniem dzieci, powstaje kilka sytuacji. Albo podpisuje znajomość z „gwarancjami", ale nie ma zamiaru ich przestrzegać, co już oznacza nieporozumienia przy zawieraniu małżeństwa, albo narzeczeni zawrą związek małżeński w kościele ewangelickim bez dyspensy. Jednakże takie małżeństwo jest nieważne w Kościele katolickim. W zasadzie niekatolicy nieustannie spotykają się zatem z dyskryminacją (Tranda 2000: 60–63).

W Europie pary i rodziny połączone małżeństwem mieszanym są tematem coraz bardziej widocznym i palącym (nie tylko) w środowisku kościelnym. Ich liczba rośnie nie tylko w krajach, w których obok siebie żyje podobnie duża liczba kościołów, jak Niemcy, Szwajcaria czy Wielka Brytania, ale także w takich krajach, jak Francja, Włochy czy Hiszpania, gdzie także małżeństwa mieszane są coraz powszechniejszą rzeczywistością. (Ruyssen 2009: 75)

Badania dotyczące małżeństw mieszanych pod względem wyznaniowym dotyczyły różnych kwestii. Jednym z nich jest konwersja religijna, która m.in. będzie tematem poniższego tekstu. Salisbury (1969) stwierdza, że konwersja zależy od tego, czy małżonek jest katolikiem czy protestantem, kobietą czy mężczyzną. W pewnym stopniu ma to także związek ze statusem społecznym męża, czyli ze swoją pracą. Podjęcie decyzji o nawróceniu się lub nie wymaga porównania dwóch systemów kościelnych i może również powodować konflikt między naciskami religijnymi i niereligijnymi. Naciski wywierane na jednostki ze względu na ich tożsamość religijną, płeć i status społeczny mają fundamentalne znaczenie. Kościół rzymskokatolicki, ze swoją zintegrowaną strukturą i systemem sankcji, stara się zatrzymać jednostki we wszystkich kierunkach w obrębie Kościoła. Dlatego w przypadku małżeństwa mieszanego pomiędzy katolikiem i protestantem, protestanci są bardziej skłonni do przejścia na katolicyzm niż odwrotnie. Kobiety często pełnią w rodzinie tradycyjną podrzędną rolę i dlatego są bardziej skłonne do konwersji niż mężczyźni. Jeśli mężczyzna ma wysoki poziom

[31] Zdzisław Tranda, t. biskup Polskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i były proboszcz Zelowa w swoim tekście poświęconym małżeństwom mieszanym z punktu widzenia ewangelików reformowanych wspomina o wspomnianych negatywach małżeństw mieszanych, ale także podkreśla pozytywy związane w jego przypadku z Zelowem kongregacja. Patrz rozdział Kontakty międzygrupowe.

pozycji w pracy, konwersja będzie zmierzać w kierunku jego statusu, tj. kobieta się nawróci. Według Salisbury protestanci nawracają się częściej niż katolicy. W szczególności protestantki nawracają się częściej niż katoliczki, w przypadku mężczyzn różnica między liczbą nawróconych katolików i protestantów nie jest aż tak znacząca. Niemniej jednak religia jest podstawową wartością życiową raczej dla kobiet niż dla mężczyzn: „Religia jest mniej centralna i kluczowa dla „zorientowanego na zadania" mężczyzny. Typowy mąż protestant lub katolik jest mniej wrażliwy na wartości i normy swojego systemu religijnego i mniej się nimi przejmuje. Religia to zajęcie kobiety." (Salisbury 1969: 129)

Ma kluczowy wpływ na samostanowienie jednostki**rodzina**. Podstawowy warunek wstępny tego czy tamtego **samostanowienia dzieci**jest podejście rodziców. Jeśli jedno z nich nie wyrzeknie się swojego pochodzenia etnicznego lub wyznania, przekazują dziecku wpływy obu grup. Po uzgodnieniu dziecko najczęściej przydzielane jest do większości (w przypadku ustalenia narodowości/pochodzenia etnicznego i wyznania). Oprócz rodziny, w kształtowaniu tożsamości osobistej dziecka znaczącą rolę odgrywają szkoła i środki masowego przekazu (Hernová 2003: 50). Jednocześnie na wybór przynależności etnicznej (a przez analogię wyznaniowej) dziecka z małżeństwa mieszanego wpływają także inne czynniki – wpływy psychologiczne, relacje wewnątrzrodzinne i relacje pomiędzy danymi grupami etnicznymi/etnicznymi. (Szul 2003: 65–69).

Rodzina daje człowiekowi język, nawyki kulturowe, świadomość historyczną, zainteresowanie własną grupą. (Hominišová 2003: 169) Jednocześnie dzieci z małżeństw mieszanych najczęściej orientuje się tylko na jedną grupę etniczną, która zwykle stanowi grupę większościową. (Hernová 2003: 53). To samo dotyczy małżeństw mieszanych wyznaniowo. Jeśli chodzi o kościół, dziecko nie wybiera, do którego należy. Co najwyżej może nawrócić się (lub całkowicie opuścić Kościół) jako osoba dorosła, czyli zmienić decyzję rodziców. Dlatego właśnie decyzja o przynależności kościelnej dziecka jest często przedmiotem sporów w małżeństwach mieszanych wyznaniowo.

Wiele prac poświęcono także tożsamości dzieci z małżeństw mieszanych. Sprawami małżeństw katolicko-protestanckich zajmował się także W. Seward Salisbury (1970). Według niego bardzo ważna jest płeć rodziców i dzieci. Jeśli chodzi o płeć rodziców, matka pełni zazwyczaj istotną funkcję społeczno-emocjonalną, odgrywa zasadniczą rolę w wychowaniu religijnym dziecka i wpływa na jego zachowanie. Więź między matką a dzieckiem jest tak silna, że w zasadzie zmusza dziecko do pozostania w kościele „matki". (por. podrozdział Dzieci z małżeństw mieszanych) Salisbury przedstawia podsumowanie proponowanych tez w następujący sposób. 1) Dzieci z takich małżeństw mieszanych są częściej katolikami niż protestantami. 2) Dzieci zazwyczaj podążają za religią matki. 3) Wpływ matki jest większy w przypadku córek niż w przypadku synów. (Salisbury 1970: 129)

W związku z małżeństwami mieszanymi istnieje również temat**edukacja**. Według SM Lee (2010) lepiej wykształceni ludzie z różnych grup etnicznych są bardziej skłonni do zawierania małżeństw mieszanych, podczas gdy ich mniej wykształceni „kuzyni" mają tendencję do endogamii, potencjalnie zwiększając przepaść między rodzinami mieszanymi a członkami endogamicznych mniejszości. W tym sensie małżeństwa mieszane mogą zatem przyczyniać się do wzrostu nierówności między rodzinami (Lee 2010: 38–39). Zdaniem M. Kalmijna (1991), który poddał analizie zestaw amerykańskich badań ogólnokrajowych z lat 1955–1989 (oraz badań nad homogamią religijną w USA) i dzięki temu miał możliwość zarejestrowania zmian zachodzących w dłuższym okresie czasu, okazuje się, że Należy zauważyć, że liczba małżeństw między protestantami i katolikami dramatycznie wzrosła od lat dwudziestych XX wieku, podczas gdy liczba małżeństw między osobami o różnym poziomie wykształcenia spadła. Obecnie (początek lat 90.) bariery społeczne oddzielające osoby o różnym wykształceniu wydają się silniejsze niż granica między protestantami i katolikami. Co więcej, nie ulega wątpliwości, że małżeństwa mieszane wyznaniowo stają się coraz bardziej homogamiczne pod względem wykształcenia, co świadczy o tym, że wykształcenie zastępuje religię jako czynnik przy wyborze współmałżonka. (Kalmijn 1991: 786). Porównując tę tezę z opiniami respondentów powyższych badań, którzy przy wyborze partnera do małżeństwa przedkładali szeroko rozumiane czynniki kulturowe i religijne nad etniczne, można postawić następującą hipotezę. Pochodzenie etniczne jako ważny element tożsamości osobistej zostało (częściowo) zastąpione przez zachowanie, zwyczaje kulturowe i przekonania religijne w procesie decyzyjnym dotyczącym wyboru partnera małżeńskiego. Jednocześnie w przypadku chrześcijan wybór partnera odgrywa większą rolę niż (inne) wyznanie wychowania. Wskazane w moim tekście stwierdzenie pozostanie jednak jedynie hipotezą, gdyż w toku badań odnotowałem wykształcenie tylko niektórych osób, a nie wszystkich osób występujących na diagramach rodziny.

1.3 Tożsamość, pochodzenie etniczne, nacjonalizm

Tożsamość, pochodzenie etniczne, powstawanie narodów współczesnych, migracje i inne powiązane tematy są często poruszane we współczesnej (i nie tylko) etnologii i antropologii. Stanowią one rdzeń wielu badań, a myślenie o tożsamości jest jednym z podstawowych źródeł nowej wiedzy. Taki kierunek nauki rozwija się od końca lat sześćdziesiątych, a zwłaszcza od lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to ukazały się istotne monografie na temat narodu i nacjonalizmu.[32] Jednocześnie, około dekadę później, na stałe przyjęto pojęcia tożsamości i etniczności (Hroch 2009: 37). Etnizm i nacjonalizm wkrótce stały się tematem centralnym nie tylko w antropologii, ale także w życiu publicznym (por. Eriksen 2012: 17, 22), fundamentalna była związana z tym transformacja dyskursu zawodowego. Prace mówiły m.in. o rozwoju tożsamości w czasie i kwestionuje podejścia prymitywne, tym samym zasadniczo burząc stereotypy. Od lat 60. XX w. świat zachodni stopniowo odchodził od założenia, że grupy etniczne znikną (Šatava 2009: 11–12; Eriksen 2012: m.in. 285).

Jednocześnie tożsamość postrzegana jest nie (tylko) jako samostanowienie jednostki i jej wewnętrzne przekonania, ale jako zespół relacji społecznych, w których samostanowienie objawia się konkretnie i w pewnym stopniu kolektywnie. Etniczność (jako jedna z tożsamości społecznych) we współczesnej koncepcji antropologicznej oznacza wyobrażenie pewnej grupy o wewnętrznych powiązaniach opartych na kontakcie z inną grupą/grupami, które w pewnym stopniu ją podzielają. W kontakcie takich grup różnice etniczne regularnie wpływają na wzajemne relacje. Jednocześnie wspomnianą ideę definiują niektóre z następujących znaków: wspólna historia, wspólna kultura, religia, endogamia, język czy po prostu poczucie przynależności. Nie jest zatem obiektywnie daną różnicą kulturową lub inną, którą pochodzenie etniczne miałoby określać, definiować i wyznaczać granice. W końcu często są one niejasne lub nie mają linii prostej i są zazwyczaj przepuszczalne. Pochodzenie etniczne i stosunki etniczne są z natury dość płynne i podlegają negocjacjom, można nimi manipulować i zmieniać. (Eriksen 2012) Iva Heroldová podobnie postrzegała etniczność, której erudycję w tekstach o Czechach za granicą czy procesach etnicznych z lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XX wieku podkreślał Zdeněk Uherek (2011: 149): „etniczność (wg Heroldovej , BK) w niektórych sytuacjach życiowych może wydawać się ważny, w innych zaś może wydawać się marginalny.

W wielu przypadkach tożsamość narodowa stoi obok tożsamości etnicznej, a raczej nad nią. Według podstawowych dzieł wymienionych autorów tożsamość narodowa jest najwyższa we współczesnych społeczeństwach,

[32] Podstawowe prace na ten temat opublikowali m.in. B. Anderson, TH Eriksen, E. (A.) Gellner, E. Hobsbawm, M. Hroch i inni. W kontekście czeskim znamienne jest to, że ich autorzy często w jakiś sposób nawiązywali do Czechów. Byli to m.in Arnošta Gellnera, Miroslava Hrocha czy badaczy narodowości niemieckiej, takich jak Hans Kohn czy Karl Deutsch. Więcej zob. Anderson (2008: 12), Lozoviuk (2012), Řezník (2003: 17) itp.

„najbardziej uzasadnioną wartością życia politycznego" (Anderson 2008: 19). Za narodziny idei nacjonalizmu uznają koniec XVIII (lub początek europejskiego „długiego" XIX) wieku, w którym następowały kryzysy wartości religijnych i zmiany myślenia w kierunku racjonalistycznym . W Europie przemiana ta wiązała się ze stopniowym rozprzestrzenianiem się języków lokalnych do życia religijnego, na co wpływ miała głównie prasa drukarska, a także przenikanie nurtów reformacyjnych, co łącznie ostatecznie oznaczało zmianę całej chrześcijańskiej koncepcji myślenia . Ustanowienie narodu jako centralnej opcji samoidentyfikacji następowało stopniowo. Jednocześnie specyficzne zastosowanie tożsamości narodowej jest częściowo odmienne od tzw Nacjonalizm zachodnioeuropejski (charakteryzujący się obywatelstwem) i wschodnioeuropejski (oparty na pochodzeniu etnicznym i języku) nacjonalizm, ostatecznie przyczynił się (i przyczynia się) w wielu miejscach do rozpadu państw wieloetnicznych. W takich warunkach konstytuowały się państwa narodowe – „państwo jest przede wszystkim obrońcą nie wiary, ale kultury…" (Gellner 1993: 121).

Zatem naród jawnie (dla badaczy) i implicytnie (dla swoich członków) oznacza coś więcej niż proste zestawienie cech etnicznych (w tym języka i kultury), a jego cechami definiującymi jest zbiorowość odpowiedniej tożsamości narodowej, która jest uznawana za wysoce wartościową (Hroch 2009: 21), a zwłaszcza czas trwania politycznego samostanowienia, lub państwo narodowe. W narodzie chodzi także o spojrzenie na własną kulturę i tożsamość z zewnątrz, czyli o realizację własnej wspólnoty jako jednej z wielu, przy jednoczesnym podkreślaniu własnej narodowej historii, tradycji itp. i ich pierwotność. „Ludzie naprawdę kochają swoją kulturę, ponieważ są świadomi atmosfery kulturowej (a nie przyjmują ją za oczywistość) i wiedzą, że poza nią nie mogą naprawdę oddychać ani potwierdzać swojej tożsamości" (Gellner 1993: 122).

Jednocześnie globalizacja schodzi na dalszy plan dzisiejszego życia jako ogólnoświatowe połączenie informacji, zasobów, komunikacji i ostatecznie prawie wszystkiego, co skłania niektórych badaczy społecznych do kwestionowania istniejących wartości, kategorii i podejść. Jednak takie „wymazanie" wcześniejszego świata (a wraz z nim ram tożsamości) jest możliwe tylko do pewnego stopnia. Jak pokazał rozwój ostatniego półwiecza, „topnienie" grup etnicznych i narodów nie nastąpiło. To, co globalne, łączy się z tradycją i kulturą. Wręcz przeciwnie, pojawiły się nowe wysiłki na rzecz rewitalizacji grup etnicznych i ich wartości, co wydawało się zaskakujące. Ruchy takie oznaczały „przełamanie wyobrażeń o zbliżającym się końcu etniczności i świadomości etnicznej w Europie i Ameryce Północnej" (Šatava 2009: 11–12). Badanie pochodzenia etnicznego i narodu pozostaje znaczące i niezbędne nawet (lub nawet) w zglobalizowanym świecie.

Wiele grup etnicznych lub ich części zostało dotkniętych migracją w przeszłości i obecnie. Zakłada się wówczas stopniową asymilację w środowisku nieetnicznym. Brouček (1996: 6–7) we wstępie do podsumowania ustaleń dotyczących Czechów za granicą stwierdza, że: „…emigracja jako

szczególny rodzaj migracji… składa się z kilku etapów. … Trzecia faza jest najdłuższa i najbardziej ustrukturyzowana. Zawiera elementy adaptacyjne i asymilacyjne, których kolejność zależy od wielu czynników. Zaczynają się one głównie od wielkości grupy migracyjnej, zwartości osadnictwa, środowiska społeczno-gospodarczego, w jakim migranci żyli przed wyjazdem i do którego się przesiedlili, poziomu kulturowego migrantów, w którym cele migracji mogą być w sposób oczywisty lub ukryty. Wśród celów może znaleźć się jasno sformułowany wysiłek, na przykład zaakceptowanie asymilacji jako nieuniknionego przejawu życia w środowisku nieetnicznym lub inne, jeszcze mniej typowe zamierzenia. Jednakże większość migrującej populacji wyjeżdża z oczywistym wysiłkiem, aby maksymalnie opóźnić asymilację." Obecnie wśród grup imigrantów w Europie mówi się o wyraźnej akulturacji i możliwości „przełączenia się" między dwiema tożsamościami etnicznymi w drugiej do trzeciego pokolenia (por. Eriksen 2012: 222-224). Jednocześnie tworzą się granice uniemożliwiające pełną asymilację zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz grupy. Choć w niektórych przypadkach grupy przez długi czas opierają się asymilacji (jak w przypadku Zełowa, które przez kilkadziesiąt lat było praktycznie odizolowane od otoczenia), w każdym razie decydujące jest dla nich to, że żyją w innym środowisku etnicznym (wpływy te w większym stopniu ujawniły się w Zełowie najpierw po 1918 r., a w zasadzie po 1945 r.).

2 Wspólnota przy zborze reformowanym w Zelovie

Kościół reformowany w Zelovie. Fot. BK, 2012.

2.1 Krótka historia Zełowa

Dzieje czeskiego Zełowa były już wielokrotnie omawiane (por. załącznik nr 1). W kolejnych wierszach podsumuję główne wydarzenia i wydarzenia związane z wybranym tematem w odniesieniu do kościoła reformowanego. Już we wstępie powiedziano, że Zelov został założony przez wygnańców religijnych pochodzenia czeskiego w roku 1803. Zesłanie mieszkający w tym czasie na Śląsku, dokąd udali się na początku lat czterdziestych XIX w. w ramach fali emigracyjnej związanej z wojną austriacko-pruską i Zwycięstwo Prus (dzięki któremu Prusy zdobyły większość Śląska), kupili Zelow w 1802 roku z powodu braku ziemi na terenie byłych kolonii czeskich. (Później również Czesi opuścili Zelov z podobnych powodów.)[33] Przeprowadzka ze Śląska do Zełowa miała miejsce w 1803 roku.

[33]W 1841 r. Czesi z Zelowa założyli w pobliżu osadę Faustynov, w 1843 r. Požděnice, od połowy XIX w. udali się do Łodzi i Żyrardowa, później także na Wołyń, gdzie w 1878 r. założyli kolonię Michajlovka… Por. Kučerová 2012: 23–24.

Początkowo wygnańcy sami zarządzali wspólnotą i życiem duchowym. W tym czasie uroczystości kościelne, takie jak chrzty, śluby i pogrzeby, zapewniały pobliskie parafie katolickie. Dopiero w 1817 r., kiedy wsią zarządzał wybrany wójt wraz ze „starszymi", zbór w Zełowie stał się częścią kościoła reformowanego. Do wspólnoty wyznaniowej przyłączono tzw Jedność Warszawska, która wraz z tzw Od końca XVIII w. (a jeszcze w okresie międzywojennym XX w.) Jedność Wileńska składała się z przedstawicieli Kościoła Reformowanego w dawnej (i później odrodzonej) Polsce (por. Historia kościóla [online]). Aktem tym Jednota Warszawa przyjęła, oprócz jednego chóru, także tradycję czeskiego bractwa[34], co wraz z kalwinizmem wpłynęło na jej kierownictwo duchowe (por. Tobjański 1994: 154). Cerkiew Zelovską została uroczyście otwarta w 1825 roku i do dziś pełni swoją funkcję.

Proboszczami i wieloletnimi administratorami zgromadzenia byli pochodzący z Górnych Węgier Jan Fabry (1817–1819), Polak Aleksander Teodor Głowacki (1819–1830), polski patriota Jan Teodor Moses (1830–1871), śląski Czech Hugo Šikora (1871). –1887), Polak Adolf Górawin Garszyński (1895–1899), Polak Stefan Skierski (1901–1908), Czech Bohumil Radechovský (1909–1919), Zelov Czech Vilém Fibich (1921–1930), Polak Aleksander Piasecki (1931–1934), Zelov Czech Vilém Fibich (1935–1938), polski Czech (syn Łodzi , później kantor Kučovský) Jaroslav Nevečeřal (1939–1949), Polak Władysław Paschalis-Ochedowski (1949), Polak Zdzisław Tranda (1952–1982, w latach 1978–2002 biskup Polskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego), Polak czeskiego pochodzenia Mirosław Jelinek (1982–2010), Zelovanka Jarmiła Wiera Jelinek (2003–2010) Polak Roman Lipiński (2010–2013), Polak Tomasz Pieczko (od 2013).

W momencie przyjęcia chóru do tzw Już w czasach Jedności Warszawskiej Zełow został oddzielony od kolonii zesłańskich na Śląsku granicą państwową, stając się tym samym niezależną wyspą Czech w obcojęzycznym i odmiennym środowisku wyznaniowym. W krótkim czasie od założenia czeskiej gminy dwukrotnie zmieniano granice. W 1807 r., po wojnie francusko-pruskiej, Zełow znalazł się na terenie Księstwa Warszawskiego, a po jego upadku w 1815 r. stał się częścią Królestwa Polskiego pod panowaniem carskiej Rosji. Mało tego, niemal zanikły kontakty z Czechami na Śląsku. Ich zniknięcie w połączeniu z brakiem kontaktów z mieszkańcami ziem czeskich, nawet wśród niektórych potomków zesłańców religijnych na Zelovszczyźnie, stworzyło wrażenie, że Czech już nie ma, a Zelov z Kučovem i przyległymi wsiami są ostatnimi gminami zachowanie czeskich tradycji braterskich i języka czeskiego (Heroldová 1971:

[34]„Tradycja czeskiego bractwa" jest dla Zełowa przysłowiowa. Czesi, którzy przybyli do Zelova, opuścili ziemie czeskie w latach czterdziestych XVIII wieku, czyli około 120 lat po bitwie na Białej Górze. Przez 120 lat tajny niekatolicyzm był przekazywany z pokolenia na pokolenie. Tajni niekatolicy utrzymywali okazjonalne kontakty z czeską emigracją niekatolicką, m.in. w Berlinie. Pytaniem jest, ile z tradycji Jedności Braci, a nawet z wcześniejszego ruchu husyckiego i kościołów, które z niego wyrosły, pozostało wśród tych ludzi. W każdym razie duma z dawnych niekatolickich Czech została przeniesiona na Zełowa. I jest też pewne, że zbory reformowane w Zełowie różniły się i różnią od polskich.

130). Te dwa elementy zawsze stanowiły kamienie węgielne tożsamości osobistej i grupowej czeskich mieszkańców Zelova. Kontakty z ziemiami czeskimi zostały przywrócone dopiero na przełomie XIX i XX w.: „Jeszcze 20–25 lat temu, o ile mi wiadomo, rodacy zelowscy nie mieli żadnego kontaktu z dawną ojczyzną" (Auerhan 1909: 13).).

Rozgraniczenie wyznaniowe i językowe stało się z czasem coraz wyraźniejsze, gdy do Zełowa zaczęły napływać inne grupy (Żydzi, katolicy, polscy luteranie, niemieccy luteranie). W 1845 r. na 1347 mieszkańców wsi było już 19 luteranów i 64 katolików (Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 25). Czesi nie byli temu przeciwni, choć gmina miała prawo nie przyjmować osób niewierzących. Jednakże w kościele reformowanym doszło do tarć. Pastorzy kościoła często byli silnymi osobowościami i nie zawsze zgadzali się w swoich poglądach z parafianami. Na przykład proboszcz Głowacki wypowiadał się już przeciwko Żydom w Zelovie, proboszcz Mojżesz także walczył z nimi niestrudzenie. Później, po I wojnie światowej, proboszcz Radechovský postrzegał misjonarzy baptystów jako zagrożenie zarówno dla wiernych, jak i katolików, którym uniemożliwiał budowę kościoła. Jeśli można sądzić na podstawie zachowanych relacji literaturowych, Zelowscy Czesi nie widzieli problemu we współżyciu z członkami innych grup etnicznych. Nie zakłócało to ich własnej przynależności, którą reprezentowała endogamia, utrzymywali nieprzerwanie przez kilka lat po drugiej wojnie światowej.[35]Jednakże wśród członków zboru zreformowanego istniały inne nieporozumienia dotyczące m.in. pasja duchowa. Głosy wzywające do intensywniejszego życia religijnego znalazły odzew w kontakcie z nowo powstałym niemieckim zgromadzeniem baptystów w pobliskim Kurowku. Kościół baptystów w Zełowie, złożony z miejscowych Czechów, zaczął się kształtować na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII wieku, a formalnie powstał w 1886 roku. Nieco później kolejna część Czechów Zełowskich dołączyła do ruchu Wolno-Reformowanego Kościół, który przybył na ten region Polski, a zwłaszcza do Łodzi, otrzymał z Czech (Štěříková 2010: 155). Wolna Kongregacja Reformowana została założona przez Czechów Zelowskich w 1905 roku (por. Kučerová 2012: 26–29).[36]

---

[35]Podobnie było z językiem. „Specyfika osady Zelow polega na tym, że choć stała się mniej lub bardziej odizolowaną wyspą w środku Polski – a więc także w bliskim sąsiedztwie języka zachodniosłowiańskiego – to o dziwo nie uległa asymilacji tak łatwo jak jak na przykład w przypadku Czechów ze Strelina w Prusach, którzy znaleźli się w środowisku germańskim. Powodem nie były czynniki językowe, ale społeczne, a dokładniej religijne, gdyż protestanccy Czesi trzymali się z daleka od katolickich Polaków, z drugiej strony na terenie Prus dominowała religia protestancka (luterańska), co umożliwiło bliższa komunikacja między obiema społecznościami." (Marešová 2001: 6).

[36]Na temat sytuacji kościelnej w Zelovie zob. także Štěříková 2010: 256–257: „Pod koniec drugiej dekady XX w. w Zelovie naliczono w sumie jedenaście różnych wyznań, przy czym pięć z nich (niemieccy baptyści, Herrnhuts, Metodyści, Jehowiści i Ortodoksi) osiągnęli jedynie minimalną liczbę członków. Wydaje się, że te wspólnoty wyznaniowe nie ingerowały w sprawy potomków czeskich zesłańców. Nawet pozostałe trzy wyznania (katolickie, luterańskie i żydowskie), które są liczebnie silniej reprezentowane w Zelovej, nie były znacząco reprezentowane wśród Czechów. Potomkowie czeskich zesłańców dzielili się na trzy wymienione powyżej zgromadzenia: największe ewangelicko-reformowane, baptystyczne i wolnoreformowane".

W tym samym okresie nowi koloniści założyli w Łodzi księgarnię czeską i wydawali czasopismo w języku czeskim. Jednakże mieszkańcy Zelovej byli przyzwyczajeni do czytania wyłącznie Biblii lub czytali z katechizmu, Labiryntu Komeńskiego i podobnych ksiąg odziedziczonych po przodkach, a nowa literatura nie była specjalnie zainteresowana (zob. także Auerhan 1909: 13). Izolacja tej czeskiej społeczności zarówno od Czech, jak i polskiego otoczenia była nadal widoczna. Korzystali oczywiście z czeskich Biblii, czeskiego śpiewnika, a ostatnio także ze śpiewnika Harpy Sionskiej. Już w 1909 roku Zelowscy Czesi byli bardzo zaskoczeni wiadomością o liczebności narodu czeskiego: „Zełowowie zrozumieli uwagę o powiększeniu narodu czeskiego do siedmiu milionów w ten sposób, że wzrośnie liczba religijnych ewangelicko-Czechów do siedmiu milionów. Taka wiadomość ich podnieciła i skłoniła do spontanicznych modlitw dziękczynnych…" (Štěříková 2010: 155). W 1914 roku proboszcz Radechovský założył przy zborze reformowanym czeską bibliotekę, a czeska literatura powoli stała się znana miejscowym Czechom. Stopniowo do Zelova zaczęto sprowadzać czeską literaturę i czasopisma, których w latach dwudziestych XX wieku było już od dziesięciu do dwudziestu (Míčan 1924: 20).[37]W XIX wieku wieś rolnicza stała się obszarem zasięgu przemysłu tekstylnego, a początkowy dodatkowy dochód z domowego „tkania" stał się dla wielu głównym źródłem dochodu.

Pojawienie się niepodległej Polski w 1918 roku wprowadziło do Zełowa nową atmosferę. Miejscowi Polacy zaczęli domagać się swoich praw jako prawowici obywatele nowego państwa i stopniowo niemal przejęli kontrolę nad systemem szkolnictwa w Zełowie, dotychczas w większości czeskim.[38]Jedynie niewielka część mieszkańców Zełowa, a co za tym idzie także Czechów, zdobyła wykształcenie wyższe niż podstawowe. W okresie międzywojennym były to głównie studia pedagogiczne (w latach 1925–1939 studia na tym kierunku ukończyło 29 uczniów z Zełowa, którym jednak w rodzinnej wsi nie pozwolono uczyć).[39]Samorząd Zelowa pozostał nadal czeski, lecz o dominację we wsi zabiegali Polacy. Zaczęli na przykład domagać się całkowitego odpoczynku od pracy w święta katolickie kontrolowane przez policję (Štěříková 2010: 171), stopniowo docierając także do władz miejskich.

---

[37]Jelínek (1947: 18–19) tak opisuje sytuację: „Warto w tym miejscu wspomnieć o wizycie dr. Auerhana i Taj. Seifert z Czeskiej Rady Narodowej z Pragi. Przez długi czas opinia publiczna w Czechach nie miała pojęcia o Zelovej. Kto więc miał zaopiekować się nami, czeską wyspą Zelov? Należy wspomnieć o kaznodziei Míčanie, który odwiedził tu potomków braci czeskich i przywiózł tu wsparcie duchowe w języku czeskim. Ach, jak wszyscy za tym tęskniliśmy, jeden z braci pojechał do Czech, rzekomo, żeby przed śmiercią zobaczyć czeską ojczyznę."

[38]W 1919 roku szkoły stały się własnością powiatu, a język czeski utracił status obowiązkowego. Międzywojenny rozwój czeskiego szkolnictwa jest niejasny, odmienne dane podaje literatura wtórna. Według Papugi i Gramsza (2003: 181–182) w 1924 r. zaprzestano nauczania języka czeskiego i wprowadzono je ponownie w roku szkolnym 1933/1934 jako przedmiot fakultatywny. Języka czeskiego uczono w ten sposób najwyraźniej aż do 1936 r. Por. Czeskie gwary [online], Tobjański (1994: 142), Kučerová (2012: 21–22). Folprecht (1932: 54) stwierdza: „Osiągnęli oni znaczny poziom kultury i w szkołach uczono języka czeskiego aż do wojny, a nawet w czasie wojny światowej podczas okupacji niemieckiej… Po wojnie Polacy utworzyli dwie siedmioklasowe Polskie szkoły tutaj, ale z Rok 1924 w ogóle nie uczy języka czeskiego jako przedmiotu. Religii dzieci czeskie uczył w szkołach polskich w języku czeskim do r 1930 kantor Jan M. Tomeš… został jednak pozbawiony nauczania. Całkowicie usunięto język czeski; i religię, czeskie dzieci uczą się w szkołach języka polskiego. pastor."

[39]Na przykład w 1938 r. 1 Zełow Czech studiował teologię, a 3 przygotowywały się do zostania kantorem lub nauczycielem (Tobjański 1994: 155–156).

(w 1931 r. na 17 radnych było 8 Czechów, 5 Polaków, 2 Niemców i 2 Żydów) (Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 63).

Do mieszkańców Zelovej dotarła wiadomość o powstaniu niepodległej Czechosłowacji i wielu z nich zdecydowało się na reemigrację, w czym wziął udział także proboszcz Radechovský. Oficjalny wniosek wysłali już w 1919 r., zgłosiło się ogółem 339 rodzin z Zełowa i okolic. Razem z Czechami z Wołynia i Śląska było ich 841 rodzin, czyli 4205 osób (Vaculík 2002: 38). Jan Auerhan, wiceprzewodniczący wydziału spraw zagranicznych Czechosłowackiej Rady Narodowej, a później dyrektor Czechosłowackiego Instytutu Zagranicznego, opowiadał się za przygotowaniem do reemigracji.[40]Akcja reemigracyjna nie odbyła się jednak na oczekiwaną skalę. Według Vaculíka (2002: 38) „do końca 1926 r. reemigrowało ogółem 127 rodzin, tj. Miało miejsce kilka mniejszych fal reemigracji, a przesiedlenia reemigrantów miały miejsce w różnych rejonach Czechosłowacji (zwłaszcza na północnych Morawach oraz w północno-zachodnich i środkowych Czechach). (Kučerová 2012: 30)

W samym Zelovie nawiązano także kontakty z nowo powstałym Kościołem Ewangelickim Braci Czeskich (zwanym dalej ČCE), łączącym dawne kościoły reformowane i luterańskie w Czechosłowacji z innymi instytucjami i osobami. W latach dwudziestych Zelov odwiedził sekretarz Jedności Biblijnej Vladimír Míčan, później odbyły się kolejne wizyty i wykłady na temat historii Czech. W zborze zreformowanym działało kilka towarzystw i stowarzyszeń. Oprócz szkółek niedzielnych swoją działalność rozwijały stowarzyszenia młodzieżowe, zespoły muzyczne i chóry[41]; działała także opieka nad biednymi, starszymi czy stowarzyszenie Česká beseda (W. Kriegseisen 1998: 64–65, Štěříková 2010: 235). Nabożeństwa wspólnoty reformowanej miały charakter tradycyjnie czeski, stopniowo pojawiały się także kazania polskie – początkowo w innym terminie niż czeskie, później nabożeństwa polskie odbywały się regularnie raz w miesiącu zamiast czeskich. Zależało to jednak także od narodowości i znajomości języka kaznodziei. (Štěříková 2010: 232, 237). Język czeski nadal żył na wsi, funkcjonując w zasadzie jako lingua franca (Wróblewski 1996b: 70).[42]

---

[40]Porównywać Vaculik 2002: 36; KOŘALKOVÁ, Květa. Reemigracja czechosłowacka i polska po drugiej wojnie światowej, s. 253.; BROUČEK, Stanisław. 1989. Geneza i misja Czechosłowackiego Instytutu Zagranicznego. W:*Czesi za granicą 4.* Praga, s. 19–21. Uczucie. według Kučerová 2012: 29.

[41]„W chórze Zelova pracowało łącznie pięć zespołów śpiewaczych i dwa zespoły muzyczne." (Štěříková 2010: 236)

[42]„Do drugiej wojny światowej przeważającą część ludności Zełowa stanowili Czesi. Na ulicach, w sklepach i fabrykach mówiono głównie po czesku." (Marešová 2006: 361) „Dzięki elementowi czeskiemu Żydzi, Polacy i Niemcy nadal uczą się czeskiego, a wielu biegle włada językiem czeskim. Czesi rozmawiają wyłącznie po czesku z Żydami i Niemcami. To prawda, że wśród młodych ludzi mówi się publicznie po polsku, ale są wyjątki." (Folprecht 1932: 56). „Przywilej kolonizacyjny polegający na nieprzyjmowaniu wśród siebie niewierzących spowodował, że inne narodowości przeniosły się do Zełowa stosunkowo późno. Wprowadzając się, podporządkowali się normom miasta, na którego czele stał Czech, przyjęli czeski, który był głównym językiem komunikacji w Zelovie: Język polski stał się językiem urzędowym dopiero po I wojnie światowej." (Heroldová 1996: 15).

II wojna światowa i wydarzenia powojenne pozostawiły zasadnicze zmiany w historii wsi. W czasie wojny Zełow znalazł się w Cesarstwie Niemieckim. Różnorodność etniczna Zełowa została wykorzystana przez okupantów na swoją korzyść. Prowokowały konflikty pomiędzy ludnością czeską, polską i niemiecką, które pozostawiły niefortunne skutki jeszcze długo po wojnie. Czesi otrzymywali lepsze racje żywnościowe niż Polacy i Żydzi, ale gorsze od Niemców. Zaproponowano im także podpisanie tzw „folkslist" (Deutche Volksliste, inaczej także Volkslista). (Olejnik 1998: 67–69, Štěříková 2010: 185). Część Czechów to uczyniła, wielu wręcz przeciwnie, próbowało zaangażować się w działalność antyokupacyjną (Papuga–Gramsz 2003: 221). W czasie II wojny światowej jedynie dzieci niemieckie oraz dzieci tych osób, które dołączyły do Niemców podpisując tzw „folklisty". Zelov został wyzwolony w styczniu 1945 r. W lutym 1945 r. ponownie otwarto szkołę polską, nie wznowiono jednak nauczania języka czeskiego (Kučerová 2012: 23). Wojna przyniosła także duży spadek liczby ludności – w 1939 r. powiat zełowski liczył 11 899 mieszkańców[43], podczas gdy w 1944 było ich zaledwie 7917, w tym prawdopodobnie 3840 Polaków, 2985 Czechów i 1092 Niemców (Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 76).

Po wojnie w Zełowie zapanował chaos. Antagonizm Polaków wobec Czechów wynikał z niesprawiedliwych warunków wojny i retoryki nowej polityki polskiej (w dużej mierze komunistycznej), nawołującej do zjednoczenia etnicznie państwa polskiego. Ponadto Czesi zaczęli myśleć o reemigracji (którą zainicjowali zarówno zagraniczni Czesi, jak i Czechosłowacja, próbując ponownie zaludnić tereny przygraniczne po Niemcach). Sytuacja ta doprowadziła do grabieży czeskiego mienia i napaści na obywateli czeskiego pochodzenia. W dzisiejszym postrzeganiu wydarzeń powojennych mieszają się dwie opinie – Czesi wyemigrowali ponownie w obawie przed polskimi atakami, albo też Polacy zaczęli napadać na Czechów dopiero w okresie reemigracji. Zresztą większość Czechów wyjechała w pośpiechu, a kilku innych nie chciało opuszczać swoich gospodarstw i domów. Ci, którzy wyjechali, sprzedawali lub wynajmowali swoją nieruchomość, ale często po prostu zostawiali ją w Zelovie. (szerzej zob. Olejnik 1998: 75–79). Osiedlanie się z nowymi osadnikami często następowało po latach (por. Kučerová 2012: 62–63). Natomiast w Czechosłowacji mieszkańcy Zelovy przeżyli szok kulturowy – poznali tam katolików i nazywano ich Polakami. Osiedlali się głównie w północnych i zachodnich Czechach. Część została zakwaterowana w domach u Niemców, których jeszcze nie wysiedlono. Część z nich zdecydowała się więc na powrót do Zełowa. Ostatecznie jednak w Zelovie pozostało jedynie około 10% czeskiej ludności wyznania reformowanego.[44]Po drugiej wojnie światowej prawie wszyscy Czesi również wyemigrowali ponownie

[43]Tobjański (1994: 111) podaje liczbę Czechów Zelowskich w 1921 r. (wg spisu 1304, inne źródła podają 3700) i 1931 (wg spisu 3102, inne źródła 4092).

[44]Z Zelovska reemigrowało około 3400–3500 osób (Olejnik 1998: 74). Štěříková (2010: 211, 243) podaje 90% zgromadzenia reformowanego, Olejnik (1998: 82) ponad 80% zgromadzenia reformowanego. Tobjański (1994: 185) podaje, że liczba Czechów na Ziemi Zełowskiej wynosiła 4092 w 1939 r. i 1070 w 1950 r. W pierwszych latach po wojnie zreformowany zbór w Zełowej liczył z pewnością 500 członków, ale dane są rozbieżne (Olejnik 1998: 74, 83). Według Tobjańskiego można przyznać, że hrabia

baptystów. W Zełowie pozostał jednak kościół baptystów, który został przejęty przez miejscowych Polaków. Kongregacja Wolnego Kościoła Reformowanego zniknęła w wyniku reemigracji większości jej członków. Od tego czasu katolicy stanowią większość wyznania we wsi.

> „Ci, którzy obecnie przebywają tutaj, w Zelovie (pochodzenia czeskiego, BK), prawdopodobnie ponad połowa z nich wróciła (z Czech po reemigracji, BK). … Było ich niewielu (tych, którzy faktycznie pozostali w Zelovie, BK), tak było, że zawsze ktoś z rodziny zostawał, żeby jakoś przechować dobytek." (Informator nr 9)

Dzięki komisji powołanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP do zbadania sytuacji Czechów ze Zełowa (kościół interweniował u rządu w przypadku grabieży i rabunków) wkrótce trafili m.in. aresztowano agentów antyczeskich. Sytuacja stopniowo się stabilizowała i Czesi przestali wyjeżdżać z kraju. Jednak wrogie stosunki między Polakami i Czechami poprawiały się bardzo powoli. W dalszym ciągu w sposób obraźliwy zwracano się do Czechów, m.in. jako „Pepik"[45].

> „No cóż, ci Polacy, którzy mieszkali w Zelovie, to byli, oni dorastali z Czechami. Nawet teraz, jak jakiś stary Polak taki jest, jak można powiedzieć: nie, wypadłeś, wypadłeś jak bractwo, tego jest więcej. A najgorsi byli ci z niektórych wsi, którzy przybyli z daleka. Takie były i takie są nadal. Nie tak jak ci starzy Polacy. Ci starzy Polacy też mówili po czesku, ale byli przyjaciółmi. Dobrze się tu żyło Polakom i Czechom." (Informator nr 3)

> „Kiedy poszliśmy do szkoły, Pepiki nas zaatakował. Tak, było, ale teraz wszystko zniknęło. … W vkdom biew teraz to powiem, że przyjemnie po wojnie nie było nam w szkole. Te dzieci takie prostackie, bo tak trzeba usunąć, bo tego rozsądnego by nie dobel. Te prostacie dzieci nas wyzywały – Pepik, czego tu szukamy, jedź do Pragi. Tak było w szkole." (Informator nr 4)

> „No cóż, byłem Pepiki, byłem Kotem, byłem Czechem, Kotopepiki, nie wiadomo kim. Tak było." (Informator nr 2)

> „Najlepiej powiedzieć, że byliśmy w przedszkolu i nas szturchali. No cóż, to prawda, ale nie do końca." (Informator nr 9 przeciwko „martyrologicznej" historii Zelowskich Czechów)

> „Tak było na początku (Polacy byli w Zelovie przeciwko Czechom, BK). To się gdzieś zmieniło, no cóż, siedemdziesiąte dopiero, koniec sieścidzięsiate, siedemdziesiąte, zaże już później zacierały się te przyżyche." (Informator nr 16)

Wykluczenie Czechów i podkreślenie ich gorszej pozycji we wsi jest typowe dla okresu reemigracji i okresu następującego po nim. Oprócz wydarzeń towarzyszących wydarzeniu reemigracyjnemu powodem był m.in. Polskie szkoły – Czesi często przychodzili do szkoły z zerową znajomością języka polskiego, co dla nich oznaczało z jednej strony duży wysiłek w radzeniu sobie z obowiązkami, a z drugiej poczucie upokorzenia. Koledzy z klasy naśmiewali się z czeskich dzieci. Pierwszą szkołę podstawową otwarto po wojnie w lutym 1945 r., drugą pod koniec wojny

---

liczba Czechów Zełowa w latach pięćdziesiątych ustabilizowała się na poziomie około 600 (Tobjański 1994: 208). Vaculík (mniejszości czeskich veas: 127) podaje, że „w 1968 r. w Zelovie mieszkało 738 Czechów".

[45]Wróblewski (1996b: 122–123) odnotowuje taką postawę wobec Czechów już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Wymienia je jako jedno z podejść w stosunkach Polaków i Czechów. „Czech w Zelowie postrzegany jest przez Polaków jako przedstawiciel innego narodu, krzego człowie połęczani są pogardliwie nazywani „Pepiki". Koutourzezacja ta łęczny się z przypisywaniem zhodnacom pochodzenia czeskiego takich epitetów jak: "fałszywi", "wredni", "tchórzliwy". Znamienne stanowią dodatek do tego uogólnienia silnie negatywnego określenia „Koty", które w Polsce używane jest najczęściej wobec Świadów Jehowy – najbardje pogardzanaj, także przez większość Zelowian ze względu na poglądy i styl życia grupy wyznaniowej.

w tym samym roku. Szkoły były na ogół w trudnej sytuacji, brakowało przyborów szkolnych, a zwłaszcza nauczycieli. Niemniej jednak zorganizowano także szkołę wieczorową dla dorosłych, obejmującą czytanie i pisanie dla niepiśmiennych. W kolejnych latach powstawały kolejne szkoły – podstawowa, średnia i przedszkole (Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 107–111). Wspomnienia powojennych grabieży i napadów oraz wyśmiewania, z jakimi spotykali się Czesi nie tylko w szkole, postawili Czechów w pozycji grupy napiętnowanej. Część moich informatorów nadal ma „smak bycia normalnym", aby w żaden sposób nie odbiegać od normy, nie zwracać na siebie uwagi (por. rozdział Prezentacja tożsamości na wsi).

Po wojnie proboszczem Zgromadzenia Reformowanego pozostał Jarosław Niewieczerzał, po nim przez krótki czas w Zełowie pracował Władysław Paschalis-Ochedowski, a w 1952 roku urząd objął Zdisław Tranda. Na początku lat pięćdziesiątych proboszcz Tranda zauważył, że większość wiernych mówiła między sobą po czesku i pragnęła, aby kaznodzieja mówił także w ich języku (wg Olejnika 1998: 85–86). Z działalności kulturalnej w okresie powojennym wspomina się tylko o jednym chórze (Olejnik 1998: 83). Zespoły muzyczne, ich występy i pozostała działalność kulturalna przeszły pod opiekę miejscowej spółdzielni tkackiej, a od 1957 r. nowo utworzonego „Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Czechów i Słowaków" (Tobjański 1994: 206).

W pierwszych latach powojennych w Polsce działało kilka czeskich i czechosłowackich stowarzyszeń. Po kilku zmianach w 1961 roku powstało Towarzystwo Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce, które w latach 70. liczyło 7 oddziałów i 26 mniejszych jednostek. W Zelovie pod szyldem stowarzyszenia organizowały się głównie osoby starsze, w latach osiemdziesiątych do działalności stowarzyszenia włączały się także osoby młodsze. Oddział w Zełowie był jednym z największych i najaktywniejszych, posiadał świetlicę z biblioteką (pomieszczenia dla świetlicy zapewniła wspólnota reformowana reprezentowana przez pastora Tranda; w 1978 r. świetlica spłonęła i została ponownie otwarta w 1980 r.). Organizowano także wycieczki grup artystycznych i wyjazdy do Czechosłowacji oraz wycieczki grup czechosłowackich do Zelova. Dzieci Zelowa uczestniczyły w obozach letnich w Czechosłowacji (podobne zajęcia organizowano także we współpracy z ČCE – zob. Štěříková 2010: 11). Stowarzyszenie próbowało także popularyzować język czeski, organizowało kursy języka czeskiego w Zelovie oraz wysyłało młodzież i studentów do Czechosłowacji. Niemniej jednak zainteresowanie językiem czeskim osłabło. W 1985 roku stowarzyszenie powróciło do dawnej nazwy „Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Czechów i Słowaków" (Tobjański 1994: 204–208), pod którą funkcjonowało do 1996 roku. W Zełowie punktem zwrotnym był rok 1991, kiedy to wybudowano stary plebania, w której mieściło się stowarzyszenie, po czym jego działalność nie została wznowiona w tym samym zakresie (Marešová 2001a: 28). Problematyczne jest jednak znalezienie konkretnych informacji na temat upadku oddziału związku w Zełowie. Autorzy Papuga i

Gramsz (2003: 312) w swojej publikacji z 2003 roku mówi już o skojarzeniu w czasie przeszłym. Vaculík (2009: 128) dodaje: „Towarzystwo kulturalne i społeczne Czechów i Słowaków po rozpadzie Czechosłowacji przekształciło się w Związek Słowaków w Polsce, magazyn *Życie* miał mieć czeski aneks, ale nie został zrealizowany. Czeskie kluby w Zelovie (90 członków) i Husinci (24 członków) miały należeć do Związku Słowaków, lecz dążyły do stworzenia własnej organizacji. Na zjeździe Związku Słowaków w Polsce w 2004 roku stwierdzono, że Czesi i Słowacy w Polsce nie mogą współpracować."

> „Nawet tam się spaliło, no siedziba się spaliła klubu czeskiego. A Jelinkowie, to był błąd, bo chciał zamknąć, i odszedł z pociągnięciem. I dopiero później w dwutysięcznym kerymoś tam roku pastorowie się obudzili tylko jako ci rządzący. ... Obudzili się wtedy, że jednak z tego, że mamy coś wspólnego z Czechami, poża przyby kościoła wyremontować." (Informator nr 13)

Kontakty z reemigrantami utrzymywały także głównie osoby starsze. Wzajemne wizyty w czasach socjalizmu miały miejsce zwłaszcza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, gdy sytuacja na to pozwalała. W tym okresie reemigranci wyjeżdżali także do Zełowa (por. Kučerová 2012: 61–64). Po 1989 roku kontakty z Czechosłowacją i Czechami były politycznie bezproblemowe, jednak od reemigracji minęło już sporo czasu i niewiele można było dalej zrobić. W Czechach powstało stowarzyszenie obywatelskie Exulant, które nawiązuje do historii czeskiej emigracji religijnej. Jej członkami byli ludzie związani z różnymi miejscami życia emigracyjnego. Z Zełowem związana była duża część jej członków, byli to potomkowie reemigrantów z okresu międzywojennego i reemigrantów po II wojnie światowej oraz ich potomkowie, ewangelicy, baptyści i „wolni" (członkowie Kościoła ewangelickiego). Bracia). Wzajemna współpraca zaowocowała kilkoma większymi spotkaniami, jak np. w przypadku Zełowa zjazdu „potomków czeskich zesłańców" w latach 1975, 1993, 1996 i 1998. W 1998 r. podczas pobytu w Polsce Zełowa odwiedził Prezydent Republiki Czeskiej Republiki, Václav Havel, a następnie objął patronat nad nowo wybudowanym muzeum; Dagmar Havlová została patronką przedszkola mieszczącego się w budynku kościoła. Największy jak dotąd zjazd odbył się w Zelovie w 2003 roku z okazji rocznicy powstania gminy (por. np. JW Jelinek 1998: 159–167; Kučerová 2012: 40, 65–68).

W samym chórze zreformowanym, dzięki wskazanym działaniom, możemy mówić o bezprecedensowym otwarciu na publiczność. Za wiele działań zborowych odpowiadał w tym czasie pastor Jelinek. Do Zełowa dołączył jako młody człowiek w latach osiemdziesiątych XX wieku, a więc w czasach rządów socjalistycznych, kiedy w Polsce także panował stan wyjątkowy. W latach dziewięćdziesiątych, po upadku reżimu komunistycznego, chór odrodził się. Dzięki ks. Jelinkie na terenie „czeskiego" kościoła w Zelovie powstało Muzeum – Centrum Dokumentacji Historii Braci Czeskich i Kościoła Reformowanego w Polsce

Reformowanego w Polsce).[46]Za ks. Jelinki wybudowano także dom parafialny (w 1993 r.), w którym rozpoczęło działalność przedszkole (w 1994 r.). Żona księdza (od 2003 roku także ksiądz) Jarmiła Wiera Jelinek założyła w 1999 roku zespół muzyczny Zelowskie Dzwonki. Zreformowany chór stał się także organizatorem obozów dziecięcych z nauką języków obcych oraz obozów podmiejskich przeznaczonych dla dzieci Zełowa bez względu na wyznanie. Odejście pary pastora jest w pewnym stopniu tematem tabu i najwyraźniej miało związek z nieporozumieniami wśród starszych, a co za tym idzie, w całym zborze.

[46]Wsparcie finansowe dla tego projektu zapewnili m.in. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej (Brodský 2010 [online]). W związku z powstaniem muzeum ukazała się publikacja *Dziś, dzisiaj i...* (J. Kriegseisen 1998).

2.2 Obecny zbór reformowany w Zelovie

2.2.1 Definicja monitorowanego okresu

Jesienią 2012 roku odbyłem wyjazd naukowy do Zełowa, dlatego okres ten uważam za „obecny", chociaż jest już nieco odległy. Obserwowany okres jest wyznaczony przez kilka zwrotnych wydarzeń i okresów czasu, które wydają się niezbędne do zrozumienia stanu obecnego. Chodzi przede wszystkim o działalność księdza Mirosława Jelinki i zakończenie jego pracy w Zgromadzeniu w 2010 roku. Pamięć o nim jest w Zgromadzeniu wciąż żywa i budzi sprzeczne emocje. Zasadniczą zmianą, która objawia się do dziś, było otwarcie kościoła na terenie gminy, co następowało stopniowo w czasach, gdy proboszczem był M. Jelinek.

> „Pamiętam, jak tu przyjeżdzialiśmy, to była zupełnie inna historia, Zelów był zamknięty. W tej chwili ta naturalność otreniej i zmiana sposobu życia także w bardzo domjim tempo przez ostatnie dwadzieścia lat zajnyla mentalność tych ludzi." (Informator nr 18)

> „Tu jeszcze było tak że cztery, pięć lat temu bóły złożne czeskie w kościele śpievane. Nie tylko przez chor... Siedem lat temu jedno z zajęć odbywało się w języku czeskim. Raz w miesiącu. Z kazaniem, z wszystkimi. [...] Tradycja została podtrzymana, bo te kontakty nadal istnieją, nie tylko w kościele, ale w kontaktach rodzinnych, więc Czechy w pewnym stopniu się zachowały" (Informator nr 18).

Być może dla wszystkich członków chóru odejście Jelinków było punktem zwrotnym. Niektórzy z nich rozpoczęli następnie rozwój własnego biznesu. Pod wieloma względami kontynuują działalność rozpoczętą przez Jelinków, ale rozpoczęli też nowe projekty. Już na początku 2010 roku założyli Stowarzyszenie Czechów w Polsce (Stowarzyszenie Czechów w Polsce), które obecnie tworzą głównie członkowie zgromadzeń reformowanych. Siedzibą stowarzyszenia jest Zelov, ale zrzesza także osoby ze zborów w Bełchatowie, Kleszczowie, Łodzi i Warszawie. Oddział Stowarzyszenia działa w Husincu (Gęsiniec). W 2011 r. Zelov odwiedził czeski minister sprawiedliwości Jiří Pospíšil (por. Czeskie gwary [online]). Członkowie Związku Czechów w Polsce próbują także nawiązać kontakt z ambasadą Czech w Warszawie (informator nr 9). W 2012 roku w Zelovie otwarto Centrum Kultury Czeskiej – Klub Czeski.

Wejście do Klubu Czeskiego. Fot. BK, 2012.

Zelov jest znany w szerszej okolicy ze swojej czeskiej ludności, a jako miasto jest dumny ze swojej różnorodności i tolerancji wyznaniowej. Jednak nie wszyscy jej mieszkańcy znają historię wsi, a wielu nie wie, kim są ewangelicy reformowani.[47]Niektórzy (np. dzieci) myślą nawet, że nie są chrześcijanami. Mówią po prostu o „Czechach". Różnice wyznaniowe pomiędzy dziećmi są szczególnie widoczne ze względu na nauczanie religii katolickiej w szkole podstawowej, do której część nie uczęszcza.

> „Bynajmniej tak to było w kręgach katolickich. To Czesi. Tam jacyś Czesi i tak mają swój kościół. …To jest jak sekta". (Informator nr 17)
>
> „Uczę historii w szkole i mówiąc o reformacji, pytam konkretnie prowokatora: kto tu jest chrześcijaninem w tej klasie. I dzieci rące podnosío i zdarza się zodijem, jak korzyś mózi: nie, nie, on nie jest. Naprzykład na ewangelika." (Informator nr 6)
>
> „Wypytują często (koledzy z klasy, BK). …czy tam sobie poznają życie, zob. Czy nie jesteśmy kająk sektą czy częm." (Informator nr 8)
>
> „Miałem okazję w podstawówce, że kolega zapytał mnie, czy przyjechałem z Czech. No Czeszka, Czeszka, nie wszyscy z kościóla ewangelickiego, że Czesi, nr. No i tak przyszedłeś? Mówi: nie." (Informator nr 12)
>
> „No na pewno chętnie wybieram się na koncerty dzwonków wszyscy, jak oni latają. Obojętnie z jakiego źródła wiary, jak kłos wie, że jest koncert i ma czas, do przyjścia, gdy jest kościół płówni. Dzieci na te półkolonie, to jętej jest grupa, kjorej, której większość stanowią katolicy, bo nasze dzieci nie ma. No i trochę więcej integralności, większej otwartości. Była różnica. Mieszkam tu od dwóch lat. Więc w sumie nie długo, a co ja mieszkam w mędłach nie widziałem drastycznych rzeczy, ale też różnie się odnosić do kościóla ewangelickiego katolicy. Jak oficjalnie mówią: Aha, bo w Czechach żyje się nam dobrze i tak dalej, i tak dalej. Ale to co innego. Dla nich Czech zawsze jest Czechem. …

[47]Wróblewski (1996b: 103–125) odnotował stosunki Polaków z Zełowa do reformowanych i do ludności pochodzenia czeskiego. Połowa z jego 74 respondentów nie wiedziała prawie nic o wspólnocie, jej wartościach i symbolach (Wróblewski 1996b: 116).

Ale też z nie wiedzy rodziców katolickich przekazują sobie kojije takie kłamliwe informacje. Bo im się wydaze, znaczy tak – nie są interesujące poznanie ewangelickiego wyznania, więc im się wydaze, że jest tak, że albo nie jest to chrześcianie, bo nie następuje w Boga albo coś tam. Nic nie wiedzą, więc często można spotkać coś takiego. …

Ale nie wszyskie zhoblanycy Zelowa zniszczyć iztości Zelowa. Myślę, że znają ją wszyscy ewangelicy. Váděm nie wszyscy zhodnacy Zelowa. … A dlaczego Czech? Ja mozię: Bo jestemis w Zełowie. Facet tak na mnie patrzy. Ja mózie, to pan nie wie, że w Zelowie dułok Czechów? Pospiesz się. A ja mózię: A nie wie pan, że tak verstni, to Zelów rozwińś się dążki Czechom? I co?" (Informator nr 11)

„I dlatego dziewczynki (córki, BK) są z nami, bo się uczyły wszystkich. Przede wszystkim dla innej wiarygodności. A w kościele katolickim nie wiem, czy się poprzez zastosowanie do kościela ewangelickiego. Miałem wątpliwości, bo w szkole byłem prześladowany z tytułu tego, że jestem ewangeliczką. Wyzywano mnie od bezzożnicy." (Informator nr 13)

Z „czeskim" kościołem często kojarzą się także przesądne historie. Pod jego progiem zakopany jest obraz Matki Boskiej, a przekroczenie go jest dla katolików grzechem śmiertelnym (Heroldová 1971: 156).[48]Taka jest sytuacja we wsi, choć chór jest często czynny, w chórze jest przedszkole, (nie tylko) młodzież organizuje podmiejskie obozy, w których bierze udział liczna frekwencja, a w zapełnionym kościele odbywają się koncerty dzwonów zełowskich. Nie zajmowałem się jednak szczegółowo tematem współpracy ekumenicznej bezpośrednio w Zełowie, dlatego nie mogę ocenić wagi kontaktów z katolikami.

„Ale to wszystko, dużo się tu dzieje. Ten kościół, więc po wojnie było tam bardzo mało ludzi (katolików, BK). Gadali bzdury o tym, co tam było, a nikogo tam nie było. A teraz tak. Na te czterdzieścioro dzieci, które chodzą do tego przedszkola, przyjeżdżają po nie rodzice, przyjeżdżają po nie dziadkowie i babcie. I chociaż raz będziesz musiał pójść do tego kościoła, musisz to zrobić. Bo tam, na górze, na piętrze jest (muzeum, BK) i tam odbywa się festiwal teatrzyków. Cóż, jest tam. Musisz przejść przez ten kościół. Dużo jest tych koncertów z tymi dzwonkami, nawet jak tam jest z filharmonią… Nawet z tymi ludźmi, teraz w Zelovie raczej nie znalazłbym kogoś, kto nie wie, co to zreformowanego, ten czeski kościół." (Informator nr 9)

Jednak podział obywateli ze względu na wyznanie nadal jest powiązany z kategoriami etnicznymi. Podział ten jest najbardziej widoczny w nazwach kościoła czeskiego, polskiego, niemieckiego, ale powszechnie używany jest także w odniesieniu do osób.

„Kiedy Havel przybył do Zelow, ja pracowałem. Nie poszłam na to spotkanie. Forzaj, była ograniczona liczba osób, które mogą tam wejść… I przyśła sajjadka i sajjadka mój: No Panie, dlaczego Pan nie pośję, bo wjętje do was przyjeľad prezyęć prezydęć. A ja mózię: No prozę Panią, do Pani złożne przyjeść prezyędzy. Cóż, on jest pojte wasz. Ale ja mózię: Ale on jest katolikiem, to jęte Pani jest katoliczką, czyli rązko do Pani przyjeść. A pani mieszka jeszcze dodatko w Zelowie, prezydent obcego kraju przyjechał do Zelowie. Dla nas, dla wszystkich. Jak to katolik? Czy to Polakiem?" (Informator #2)

„Kiedy zmarł Jan Paweł II, papież i joślin wybrał Niemiec, Benedykt. I mieliśmy luterankę, Niemkę. Nawet sąsiad tej luteranki mówi: No prozę Panią, cieszy się Pani, co? A dlaczego? No macie wreszcie svojgo papieża. Teraz wy macie svogo papieża. A ona mówi: Nie, jak? No prętje pani jest Niemką." (Informator nr 1)

---

[48]„Jako dziecko, kiedy byłem katolikiem, pamiętałem sytuacje, które miały miejsce w moim domu, że w kościele musiałem reformowanym czy w kościele niemieckim, augsburskim straszy. Że tu naprzykład mają Matkę Bożą pochowaną pod schodami. Moja mama opowiadała mi, że gdy siostry poszły do kościoła w czasie nabożeństwa, usłyszały echo niesie. Ludzie byli po prostu dla siebie nieżyczliwi." (Informator nr 6)

„Przyjechali moi kuzyni, są katolikami. To była taka genialna mieszanka. Z Czech pochodziło trzech baptystów i dwóch katolików. Dwie cioci i kuzynki do rodziny reformowanej w tradycyjce czeskiej. Mimo tego. Wszyscy poszliśmy do kościoła. Ciocia z dwiema córkami poszła do kościoła baptystów, ciocia z córką poszła do kościoła katolickiego, a my pojechaliśmy do naszego, do Czechego. Nawet teraz liturgia w kościołach katolickich, czy to polskich, czy czeskich, jest podobna. ... Nawet moi kuzyni, bo to była główna masa, więc jeden nie wyły w stanie dopchać się tam dalej, tylko stały w przedsionku. I kiedy muszę zrobić odmowę liturgii, moim kuzynom móżyły to po czesku ... I z boku ci sąsiedzi: A czeski kościół to jest tam. Wyszli. Głupie się czućy i wyszły, wrócili do domu." (Informator nr 2)

„Moja ciocia była jak luteranka, Niemka, nie, jakby brat mojego ojca się z nią ożenił. A Vona chodziła do kościoła luterańskiego, wujek do naszego. ... A kiedy umarła, na pogrzeb przyszła córka jej siostry i chciała to powiedzieć. Mówi taksówkarzowi, żeby zawiózł ją do kościoła luterańskiego. Von nie wie, gdzie jest. A czy niemiecki kościół wie, gdzie to jest? On wie Tak jest w Zełowie." (Informator nr 3)

„Ale kiedy już miałem tutaj taki przypadek, przyjechali do nas z Czech, z Liberca. To był syn przyjaciółki mojej matki. Von również przyjechał ze swoim zięciem i zięciem. A teraz ta jego Sera wyszła za katolika, prawda? Tam z Czech, katolik. No i nawet przyjechali, bardzo chciał pojechać i zobaczyć, jak wygląda kościół katolicki w Polsce. Bo vona powiedziała, że pójdzie z tatą do kościoła ewangelickiego, ale von też chciała iść chętnie, ale on pójdzie, chciałbym zobaczyć jak tu jest, pójdzie, do kościoła katolickiego, pójdzie, w Polska, prawda? No cóż, poszli do tego kościoła i von tak do mnie mówi, ciągnie mnie i idzie, chodź ze mną, idzie. Tylko tu zajrzę i pójdziemy tam do kościoła, żeby zobaczyć się z mamą i Daną, ona pójdzie. Cóż, myślę, że za chwilę wejdę z nim do tego kościoła katolickiego. ... Więc vony tam pojechała i zatrzymaliśmy się tutaj, przy katolickim, i nawet von zaczął mówić po czesku przed tym kościołem, ludzie stali tak pod kościołem, i von zaczął do mnie tak mówić po czesku, że jak to wygląda, Wszystkie te dranie mi wszystko opowiadały, jak to jest w Czechach, jak to wygląda tutaj, w tym kościele, prawda? Mimo to mówi głośno i taka pani podeszła do nas i powiedziała: Prozę pana, czeski kościół jest tam dalej. (śmiech) Bo usłyszała język czeski i mówi, czeski kościół jest tam dalej... A Von mówi, że gdybym wiedział, w ogóle bym tam nie poszedł, to ona pójdzie..." (Informator nie. 15)

Kontakty z Republiką Czeską nadal istnieją na poziomie osobistym. Często jednak tylko starsze pokolenie ma kontakt z bliskimi (reemigrantami i ich potomkami). Jeśli chodzi o kontakty oficjalne, to chyba najlepiej utrzymane są relacje z ČCE. Chór Reformowany Zelovský ma długoletnie powiązania z ČCE jako chór czeski za granicą. Do niedawna zagraniczne zgromadzenia ewangelickie odwiedzał i „administrował" kaznodzieja Petr Brodský (poświęcił się tej działalności całkowicie w latach 2005–2014) (Malinová 2015 [online]). W czasie moich badań na przykład wiadomość SMS od tego duchownego, który przychodził tu około dwóch do trzech razy w roku (informator nr 14), była czytana w ramach ogłoszeń w Zelovie w każdą niedzielę. Dzieci z Zelova jeździły lub wyjeżdżają również na kolonie do Czech organizowane przez ČCE (doświadczenia własne BK z 2004 r., informator nr 14). W częściach wspólnych budynku kościoła odkryłem także wiszący kalendarz ścienny wydany przez ČCE. Tak mówi relacja z wiosennej wycieczki czeskich ewangelików do Zełowa w 2014 roku "Istnieje zainteresowanie materiałami dydaktycznymi dla dzieci i młodzieży. Zgromadzenie w Zelovie pragnie partnerstwa z jednym ze zgromadzeń ČCE." (Malinová 2014 [online]). Obecnie osobą kontaktową w sprawie Zelo jest proboszcz parafii w Hronowie Michał Kitta.[49]

[49]Porównywać Czeskie kongregacje ewangelickie za granicą, które choć nie są częścią Kościoła ewangelickiego Braci Czeskich, są z nim powiązane relacją wzajemności (Biblia, śpiewnik, tradycja, zbiór kazań, czasopisma, kontakty). (Ridzoňová–Plíšková 2015: 226)

Dom kongregacyjny. Fot. BK, 2012.

Dom Zgromadzenia, kalendarz ČCE po prawej stronie tablicy ogłoszeń. Fot. BK, 2012.

2.2.2Życie zgromadzeniowe

Zbór Reformatów w Zelovie liczy ponad 400 członków. Są to przede wszystkim osoby pochodzenia czeskiego (Štěříková 2010: 10 stanów 90-95% członków), choć od drugiej wojny światowej, wraz z pojawieniem się małżeństw mieszanych, dzieci z małżeństw mieszanych (częściowo także pochodzenia czeskiego) i konwertytów stopniowo zostać członkami chóru.

Nr tabeli 1: Wybór z rocznych zestawień danych o działalności kongregacji żelowskiej Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce (Wykazy Zagadnień Sprawozdań Parafii Kłocza Ewangelicko-Reformowanego w RP)

	2004	**2005**	**2006**	**2007**	**2008**	**2009**	**2010**	**2011**
Liczba członków	418	420	420	419	415	409	422	422
Członkowie chóru mieszkający w Zelovie	332	341	341	328	260	345	358	358
Członkowie chóru mieszkający pod Zełowem	86	79	79	91	155	64	64	64
Chrzty	2	5	3	3	1	6	7	4
Pochówki	2	6	7	7	6+3	6	2	5
Nawraca	4	4	2	-	1	-	-	1
Potwierdzenie	7	10	5	2	6	6	3	-
Więcej nowych członków	-	-	-	2	-	-	-	-
Wesela w sumie	4	2	4	4	3+2	1	1	3
Z tego religijnie małżeństwa mieszane	?	1	4	4	3+2	1	-	3
Sympatycy	10	7	7	7	9	9	1	14
Średnia frekwencja na nabożeństwach kościelnych	70	63	61	61	57	55	?	56

Obecnie działalność chóru jest nadal bardzo szeroka. Regularnym nabożeństwom, które odprawiane są w języku czeskim tylko w przypadku wizyty czeskiego kaznodziei, częściowo towarzyszy chór. Podczas nabożeństw śpiewane są polskie hymny, a chór śpiewa w wyznaczonym terminie dwie pieśni czeskie. Próby chóru odbywają się regularnie po tzw Zajęcia biblijne (biblijne) – raz w tygodniu odbywają się spotkania z interpretacją biblijną. Chór złożony niemal wyłącznie z osób pamiętających czeskiego Zelova, ulega stopniowemu osłabieniu wskutek śmierci członków. Pierwotnie chór mieszany w momencie moich badań liczył zaledwie 8–10 kobiet (informatorka nr 14). Jeszcze w 1998 roku chór liczył 18 członków, w tym 4 mężczyzn (Kimmer 1998: 180). Młodsi ludzie nie są zainteresowani tą tradycyjną działalnością. Jednak dzisiejsza młodzież gromadzi się pod przewodnictwem jednego z członków pobliskiego zboru reformowanego w Bełchatowie, aby śpiewać polskie pieśni religijne (Informator nr 3, informator nr 16).

Bazę członkowską Zełowskich Dzwonków tworzą także młodzi ludzie. Akta są jedyne w swoim rodzaju w Polsce. Zelovské zvonky koncertują w kraju i w innych częściach Polski

Europy. Koncerty zespołu w kościele reformowanym w Zelovie są wydarzeniem dla całego miasta. Są dobrze uczęszczani.

Chór organizuje także akcje charytatywne, takie jak przygotowanie paczek świątecznych dla dzieci na Ukrainie, co miało miejsce w czasie moich badań. W ramach wieczoru chórowego duża grupa członków chóru opakowała w świąteczne gazety pudełka po butach wypełnione drobnymi prezentami. Chór włącza się także w działalność kulturalną miasta. Obozy podmiejskie organizowane dwa razy w roku w sali kościelnej przeznaczone są dla wszystkich małych mieszkańców Zełowa. Podczas chóru tzw Aktywne są także tygodnie ewangelizacyjne i praca diakonatu (Szczepankiewicz-Battek 2013: 257).

Edukacja dzieci zaczyna się już w przedszkolu. Przedszkole otwarte w 1994 roku ma charakter szkoły świeckiej. Nauczyciele to głównie katolicy. Dzieci uczą się języka polskiego i większość z nich nie ma czeskich przodków (w czasie moich badań do przedszkola uczęszczało 40 dzieci, w tym 13 zreformowanych). Spotkania z Czechami organizowane są jedynie okazjonalnie (np. czytanie lub odgrywanie czeskich bajek, Czesi czasami przyjeżdżają z przedstawieniami), a ostatnio (od 2010 r. por. Czeskie gwary [online]) przyjeżdża do nas szef Klubu Czeskiego. przedszkole do nauczania języka czeskiego w formie gier. Jest to jednak kurs dobrowolny, na który rodzice muszą wyrazić zgodę. Członkowie chóru zreformowanego podkreślają pozytywny wpływ przedszkola jako elementu obrazującego chór i jego atmosferę już przez fakt, że przedszkole mieści się w budynku kościoła.

Szkółka niedzielna odbywa się podczas nabożeństw w budynku kościoła i jej przebieg jest podobny do tego, jaki odbywa się w zborach ČCE. Jednakże nauczanie religii jest niezbędne. Jest to jeden z przedmiotów nauczanych w szkołach podstawowych w Polsce. Jest to oczywiście religia katolicka. Dzieci z parafii reformowanej nie uczęszczają na zajęcia w szkole, uczęszczają na lekcje religii w sali kościelnej, gdzie prowadzi je proboszcz (dzieci młodszymi uczy członek zgromadzenia będący jednocześnie nauczycielem w szkole podstawowej).

Oprócz chóru istnieje Związek Czechów w Polsce jako alternatywna możliwość rejestracji ze względu na pochodzenie etniczne. Ponieważ jej członkowie (w przeważającej mierze) są jednocześnie członkami zgromadzenia zreformowanego, działalność obu jednostek organizacyjnych jest ze sobą powiązana. W ramach zapowiedzi podczas nabożeństw przekazuje się np. to, co aktualnie dzieje się w Klubie Czeskim. Klub organizuje regularne spotkania, na których można mówić po czesku – w tygodniu odbywają się trzy spotkania tematyczne dla dorosłych i dwa spotkania dla dzieci (por.*Stowarzyszenie Czechów w Polsce*[online]) Wyświetlane są czeskie filmy z polskimi napisami, oglądane są stare fotografie Zełowa (dla starszego pokolenia jest przestrzeń na wspomnienia

do „Českého Zelova”) można wypożyczać książki czeskie (w tym książki czeskich autorów przetłumaczone na język polski) i czasopisma.[50]

Jeśli chodzi o nauczanie języka czeskiego, czescy uczniowie i nauczyciele uczyli tego języka kilka razy w mieście (przeważnie na krótki okres kilku tygodni), w czeskim klubie językiem czeskim posługują się nie tylko starsze grupy, ale także młodzi dzieci uczą się wierszy i piosenek na wzór przedszkola. Średnie pokolenie i młodzież nie wykazują dużego zainteresowania językiem czeskim. Jednak w czasie moich badań młodzież przyjęła moją propozycję krótkiego programu o języku czeskim w ramach spotkania, co zostało ogólnie odebrane jako zaskakujące i bardzo pozytywne działanie. Głównym celem nauczania w Zelovie nie jest najwyraźniej odwrócenie zmiany językowej, ale przywrócenie czeskiego świadomości ludziom i zachowanie go jako lokalnego zainteresowania (często spotykamy się tutaj z „czeskim”, a nie „zelovskim” czeskim). Warto dodać, że na spotkania Klubu Czeskiego przychodzą także dzieci czysto polskiego pochodzenia, co pozwala klubowi na poszerzenie pola działania i szerzenie świadomości wielokulturowości (różnorodności etnicznej i wyznaniowej) charakteru Polski. City.

Klub czeski, spotkanie dla dzieci. Fot. BK, 2012.

[50]W 2011 roku stowarzyszenie założyło małą wypożyczalnię czeskich książek, filmów i muzyki. Z czasopism można wypożyczać m.in. czasopismo stowarzyszenia lub czasopismo Exulant*Czeski brat*. Zbór Reformowany wydaje także miesięcznik *Aktualności*, na które teksty czeskie są także tłumaczone lub wyjątkowo drukowane w języku czeskim, dawne Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce wydawało (nie tylko) popularne czasopismo w Zelovie*Życie*. (por. np. Czeskie gwary [online])

2.3 Tożsamość członków Kościoła reformowanego

Jakie miejsce zajmuje Zełow w świecie tożsamości społecznych, czyli Chór Reformowany Zełowa jako zgrupowanie jednostek wnoszących do negocjacji i relacji kontekst historyczny, dawną (z pewnością niejednoznacznie spójną) tożsamość zbiorową Czechów oraz odmienne punkty widzenia z perspektywy przybyszów? W kolejnych wersach zawarte będą niemal wyłącznie konstrukcje przemyślane, mające na celu opisanie ciągłości tożsamości lokalnej i jednocześnie jej zmienności.

2.3.1 Historia

Przede wszystkim należy przyjrzeć się tożsamości Czechów Zełowa przed reemigracją. Wyjazd konspiracyjnych niekatolików do Prus (lata 40. XIX w.), a następnie na tereny etnicznie polskie (przybycie do Żełowa w 1803 r.) był przyczyną kontaktów międzygrupowych i kształtowania się tożsamości etnicznej. Wygnańcy uważali się za Czechów, a wyznania (należeli do Kościoła Reformowanego, trzymając się tradycji braci czeskich) i język (czeski) służyły jako wyznaczniki etniczne. Zełow w naturalny sposób powstał jako wyspa etniczna, jednak grupa endogamiczna nie wymagała całkowitego ograniczenia kontaktów z innymi grupami etnicznymi (Polakami, Żydami, Niemcami). Przednowoczesna tożsamość etniczna w całym regionie łączyła kulturę z wyznaniem. Tak się złożyło, że kościoły, domy modlitwy i cmentarze były postrzegane i etykietowane jako „czeskie" (reformowane), „polskie" (katolickie), „żydowskie" i „niemieckie" (luterańskie).

Jednak naturalny związek etniczności z wyznaniem stopniowo się zmieniał. Przełom we wsi nastąpił po powstaniu niepodległej Polski, kiedy po raz pierwszy uwidoczniła się przynależność katolików do współczesnego narodu polskiego. Język czeski był obowiązkowy w szkole tylko do 1919 r., a nauka języka czeskiego była oficjalnie możliwa do 1936 r. Po drugiej wojnie światowej, w sytuacji antagonizmów międzygrupowych z postępującą reemigracją i atakami Polaków, wroga atmosfera wobec Czechów narastała. W kategoriach Eriksena (2012: 60–63) powojenne wypędzenia i ośmieszanie Czechów można scharakteryzować jako działania charakteryzujące się piętnem etnicznym. Jednak w odróżnieniu od Samów zamieszkujących norweskie fiordy, takie piętno było dla Czechów w Zelovie czymś nowym i zaskakującym. W odpowiedzi pozostali Czesi zamknęli się jako społeczność, utracili jednak pozycje w zarządzie wsią i możliwość nauczania w szkole w języku czeskim. Nadal utrzymywali ten język w swoich rodzinach i w kościele, gdzie proboszczowie i starsi mówili po czesku. Nabożeństwa początkowo odprawiano w języku czeskim, (nie tylko) chór śpiewał czeskie pieśni i przy różnych okazjach recytowano czeskie wiersze. W każdym razie status i postrzeganie języka czeskiego zmienił się radykalnie w związku z II wojną światową i reemigracją. Język czeski został praktycznie zepchnięty do sfery prywatnej i religijnej. Zniknął z miejsc pracy, tkalni i sklepów oraz rozmów na ulicach i został w tych obszarach całkowicie zastąpiony nowym językiem komunikacji – językiem polskim. Czesi

ponadto musieli przyzwyczaić się do nowego położenia w środku obecnie polskiej wsi zasiedlonej przez Polaków z okolicy, którzy w większości nie znali historii Zełowa ani wiary reformowanej.

Już w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych większość Czechów mówiła stosunkowo dobrze po polsku, pojawiały się małżeństwa mieszane i można było zaobserwować poczucie przynależności do narodu polskiego: „Mówią między sobą po czesku i zawsze przeżniem ich jest posiadanie duchownego, korzyby głasłok w języku czeskim. Ale język polski właczają wszystkich, nawet lepiej aniżeli po czesku. Są też rodziny polsko-calwickie, są też osoby wywodzące się z małżeństw mieszanych (narodowo lub wyznaniowo) i w tych rodzinach cześwięcija narodowa czeska nikła, jest w nich wizniaczna narodowa polska, wyznaniowa ewangelickoreformowana. Więc dawniej kławło w Zelowie, że narodowość na ogół pokrywała się z wyznaniem. Bo też w Zelowie na kościół ewangelicko-reformowany rzadko się inaczej powie aniżeli kościół czeski.” (Tranda 1954: 78, cyt. za Olejnik 1998: 86)

W latach 60. Iva Heroldová przepowiadała asymilację grupy: „Prędzej czy później nastąpi asymilacja mniejszości narodowych” (Heroldová 1971: 3), z tym, że w Zelovskiej (w porównaniu ze śląskim Střelínskiem) będzie ona postępowała wolniej, ale można uznać to za ostateczne.[51] W swojej publikacji zauważa związek Czechów Zełowa z ich polskim domem (nawet ci, którzy uważają się za Czechów, wychowali się w czeskim Zelowie i mają wyłącznie czeskich przodków, wykazują powinowactwo z Polską i Polakami), a także zauważa: „Miejscami u niektórych osób (gdzie w rodzinie nie dbano o czeską edukację) zanikła bliższa więź z narodem czeskim, a zastąpiło ją poczucie przynależności do narodu polskiego. dla osób, które przyjęły polską tożsamość, przynależność do wspólnoty manifestuje się jedynie poprzez przynależność wyznaniową. (Heroldová 1971: 22–23) Heroldová niestety nie dodała cennych informacji o stanie gminy w latach 60. XX w., bardziej szczegółowo wspominając o używaniu języka czeskiego (stwierdza jedynie, że w kościele w Zelovie nie naucza się już języka czeskiego). z uwagi na to, że proboszczem zreformowanym jest Polak – zob. Heroldová 1971: 127).

Natomiast Piotr Wróblewski w swoich artykułach opartych na badaniach mniejszości czeskiej lat 90. XX w. (Wróblewski 1996a, 1996b, 1997, 1998, 2012) wręcz przeciwnie, uwzględnił wiele informacji uzyskanych w drodze badań, co w zasadniczy sposób wpływa zarówno na tożsamość, jak i na tożsamość. posługiwanie się językiem czeskim. Według niego (w kolejnych wierszach opieram się na monografii – zob. Wróblewski 1996b) Zelov Czech jest nadal

[51] „Jeśli akulturację rozumiemy jako proces wzajemnego oddziaływania dwóch grup etnicznych, to o akulturacji możemy mówić w przypadku mniejszości narodowych w obcym środowisku, gdy mniejszości rozwijają się populacyjnie, ekonomicznie, społecznie i kulturowo, przy jednoczesnym ciągłym zachowaniu i kultywowaniu języka ojczystego. Takim punktem orientacyjnym jest zakończenie II wojny światowej w Zelovskiej... Jeśli chodzi o sam proces asymilacji, to już w Střelínskiej można mówić o jego końcowym etapie, natomiast w Zelovskiej zakończy się on znacznie później, w sposób naturalny, bez przemocy zewnętrznej interwencja. Można zatem uznać historię mniejszości, która w latach czterdziestych XIX w. opuściła Czechy i osiedliła się na pruskim Śląsku, za definitywnie zakończoną” (Heroldová 1971: 182-183).

językiem ojczystym większości dzieci z rodzin endogamicznych (s. 49, 69–70), choć część rodziców (w małżeństwach endogamicznych) mówi już do swoich dzieci wyłącznie po polsku. Dziadkowie używają czeskiego także jako języka socjalizacji przy wychowaniu małych dzieci (jeśli mieszka razem kilka pokoleń). Jednak język czeski jest generalnie reprezentowany przez język polski. W tym czasie starsze i średnie pokolenia rozmawiają po czesku z innymi członkami grupy w domu, w kościele i w mieście. Najstarsi informatorzy potrafią porozumiewać się po polsku, ale nie znają tego języka w 100%. Natomiast młodzi ludzie posługują się językiem czeskim jedynie w komunikacji z dziadkami, niektórzy mówią wyłącznie po polsku. Z wypowiedzi Wróblewskiego wynika, że uchwycił on proces zmiany języka.[52]Polską tożsamość narodową, która według Heroldovej pojawia się „u niektórych osób", Wróblewski odnotowywał w ogóle wśród młodych ludzi (choć na 54 informatorów tylko 6 osób określiło się jako Polki). Zelovské podzielił Czechy na dwa typy: „Czechy
- zelovský patriota" i „Polak czeskiego pochodzenia", przy czym granicę między nimi wyznacza głównie pokolenie. Według niego młodzi ludzie uważają świadomość etniczną za temat tabu (s. 83, por. teza wstępna moich badań) i nie łączą czeskości z przynależnością kościelną, która jest centralnym elementem tożsamości. Polacy czeskiego pochodzenia nie deklarują publicznie swoich korzeni, wyrażają się jedynie w tajemnicy (s. 126). Czesi z Zelova także mają lokalną tożsamość, więź z miejscem, choć młodzi ludzie deklarują, że bez problemów zamieszkaliby gdzie indziej. Autorka zauważyła, że ludzie czują się związani z wyjątkowym etniczno-religijnym sposobem życia na wsi, a nie z krajobrazem (s. 77). W konkluzji, w przeciwieństwie do Heroldowej, zwraca uwagę na założenie dalszego zachowania etnicznej specyfiki grupy.

> „Mówili, że u mnie w domu to od Zełowa, bo taki był Zełow. Jednak aż do lat siedemdziesiątych mówiono po czesku. Wciąż o tym mówiono. A potem trochę mniej, bo - mój brat ożenił się wśród katolików i to trochę ustało, więc było mniej. Ale niektórzy ludzie nadal mówią nim trochę w domu. To prawdopodobnie następna generacja, prawdopodobnie już nie będzie. Nie zostanie utrzymana, bo cóż, powodów było wiele..." (Informator nr 9)

Hana Marešová (2001) szczegółowo zbadała Zelov Czech z dialektologicznego punktu widzenia. W swojej pracy zauważa, że „w przypadku Zełowa pod koniec XX wieku sytuacja jest taka, że język czeski służy do porozumiewania się pomiędzy najstarszym pokoleniem, w średnim pokoleniu do porozumiewania się z najstarszym pokoleniem, i z kilkoma wyjątkami w ogóle nie używa się języka czeskiego w komunikacji z najmłodszym pokoleniem. Można jednak powiedzieć, że tutaj znajdziemy mniejszą grupę osób podtrzymujących tradycję czeskiej gwary." W innym miejscu (2001: 38) stwierdza, że w przypadku trzech pokoleń żyjących razem, początkowa socjalizacja dziecka nadal odbywa się w języku czeskim.

[52]W podobny sposób odnotował Tobjański: „w latach siedemdziesiątych i osiemdzieśniatych tylko osoby starsze, które posługiwały się już tylko językiem czeskim. Ale młodzież korzysta z niego bardzo rzadko." (Tobjański 1994: 207)

Według dostępnych informacji zmiana języka została zasadniczo zakończona w latach 90. XX wieku. Podczas moich badań (które miały miejsce około dwadzieścia lat po badaniach Wróblewskiego) spotkałem tylko jedną rodzinę, w której dzisiejsze najmłodsze pokolenie wychowało się w języku czeskim (patrz diagram nr 2). Jednak te „dzieci" miały już około dwudziestu lat. Ponadto w rodzinie żyły razem trzy pokolenia, można więc przypuszczać, że w początkowej socjalizacji dużą rolę odegrali dziadkowie.

Zarówno Wróblewski, jak i Marešová prowadzili badania w Zelovie w czasach parafii Mirosława Jelinka. Był to ważny okres dla rozwoju samostanowienia Zełowaków. Kiedy ks. Jelinek wszedł do Zełowa, przedstawił się jako Polak, chociaż jego rodzina ma korzenie w Zelowie, a jego żona również jest Zełowką czeskiego pochodzenia. Wróblewski wspomina wysiłki Jelinki na rzecz zmiany liturgii, wypieranie tradycji czeskich, używanie języka polskiego w nabożeństwach i fascynację Zachodem (Wróblewski 1996b: 59). W tym czasie młodzież zepchnęła język czeski i pochodzenie etniczne w ogóle na margines zainteresowań i uczyniła z nich tabu. Jednak w latach 90., wraz z ponownym zainteresowaniem reemigrantów i ich stowarzyszenia obywatelskiego Exulant o Zelov, proboszcz Jelinek zaczął nawiązywać kontakty z Czechami i utwierdzać się w czeskim pochodzeniu kongregacji Zelov (por. np. Kriegseisen 1998c: 5, 7). Dopiero po jego odejściu ludzie, którzy chcieli wspierać czeskie tradycje i język czeski jako jednostki i jako grupa, mieli możliwość większej samorealizacji. Założyli Związek Czechów w Polsce i Klub Czeski w Zelovie i starają się nawiązać współpracę z Ambasadą Czech w Warszawie.

Podsumowując, można stwierdzić, że początek małżeństw mieszanych i późniejsza zmiana językowa były głównymi momentami powojennego rozwoju, który od początku zmierzał w stronę porzucenia języka czeskiego i przyjęcia polskiej tożsamości narodowej. Swoją rolę w historii najnowszej odegrała także działalność księdza Jelinki. Część Czechów wykorzystywała małżeństwa mieszane do przekraczania granic etnicznych, dołączyła do grupy Polaków=katolików. Inni (i oni są tematem tekstu) pozostali ewangelikami zreformowanymi i przyjęli polski nacjonalizm pod wpływem (nowopolskiego) środowiska, edukacji, środków masowego przekazu i technologii komunikacyjnych. Jednakże w dalszym ciągu pomniejszają znaczenie tożsamości narodowej lub etnicznej. Zachowują pierwotne więzi etniczne, a zwłaszcza wyznanie, które pozostaje centralnym punktem tożsamości osobistej i grupowej.

> „Powiedziałbym nawet, że mentalność, czeska mentalność braterska, która objawiła się tutaj pięćdziesiąt lat temu, dziś praktycznie zanikła. Czasem na zebraniu kongregacyjnym ośmieliłem się powiedzieć, że praktycznie wszyscy pomarli już ostatni potomkowie braci czeskich, którzy nadal w swoim życiu trzymali się etosu czeskiego bractwa i starali się jakoś do niego dostosować i żyć zgodnie z tym etosem." (Informator nie. 14)

2.3.2 Pochodzenie etniczne, język i wyznanie

W trakcie moich badań zetknąłem się z różnymi poglądami na tożsamość społeczną. Do chwili obecnej widoczne są różnice pokoleniowe w pojęciu tożsamości etnicznej i narodowej, jakie przeżywały zainteresowane osoby w młodości, co pozwala zrekonstruować zmiany w samoocenie Zełowa. W wywiadach zadawałem bezpośrednie pytanie o „narodowość" w kontekście opowieści o różnego rodzaju kontaktach międzygrupowych. Poniższą tabelę zestawiłem na podstawie odpowiedzi osób pochodzenia czeskiego, czyli osób urodzonych z małżeństw „Czechów" oraz z małżeństw mieszanych. Przetwarzając wypowiedzi osobiste, zawsze trzeba jednak wziąć pod uwagę związek z moją obecnością jako badacza, co mogło mieć wpływ na informatorów w różnym stopniu.

Nr tabeli 2: Narodowość i pochodzenie etniczne informatorów pochodzenia czeskiego

INFORMATOR	SEKS	ROK NARODZINY	PODANE POCHODZENIE etniczne/narodowość, lub OBYWATELSTWO
Informator nr. 10	Kobieta	1926	**Ewangelista**(=Czeski)
Informator nr. 14	Człowiek	1934	Wielu mówi: Jestem już praktycznie Polakiem (czeskiego pochodzenia). (Nie jest jasne w przypadku tego informatora.)
Informator nr. 15	Kobieta	1940	**czeski**(W domu nadal rozmawialiśmy po czesku).
Informator nr. 3	Kobieta	1942	Piszemy narodowość**czeski**, obywatelstwo polskie.
Informator nr. 4	Człowiek	1943	Mam czeskie korzenie, ale tu się urodziłem i jestem**Polski**.
Informator nr. 16	Kobieta	1944	**Już nawet nie wiem**, z którym bym się identyfikował. Raczej z**Polska**. W Polsce żyjemy od pokoleń.
Informator nr. 9	Człowiek	1949	Jesteśmy tacy**Czesi**, Dobrze Mniejszość czeska... (Ale jak się czują, nie jest jasne.)
Informator nr. 1	Kobieta	1960	Ja mam**Polski**narodowość. czuję się jak**czeski**. Ale nie do końca potrafię to wyrazić.**To jest**Właściwie **nie ma znaczenia**.
Informator nr. 2	Człowiek	1962	Ja jestem**Polski**, posiadam obywatelstwo polskie. czuję się jak**Gildia**.
Informator nr. 18	Człowiek	1966	Narodowość oczywiście**Polski**, ale korzenie, sentyment do czeskości.
Informator nr. 7	Człowiek	1968	Czuję się bardziej jak**Polak**.
Informator nr. 13	Kobieta	1981	Jest nas niewielu**Czesi**. (Ale jak się czują, nie jest jasne.)
Informator nr. 12	Kobieta	1994	Ja jestem**Polka**pochodzenia czeskiego.
Informator nr. 8	Człowiek	1998	Czuję się bardziej jak**Gildia**niż jako Polak.

W każdym razie okazuje się, że na takie pytanie dla wielu trudno odpowiedzieć i w zasadzie prawdopodobnie nieistotne. Niektórzy informatorzy musieli zastanowić się nad odpowiedzią, zanim w końcu przyznali, że „to nie ma znaczenia". Zatem tożsamość narodowa czy etniczna nie jest dla jednostki istotna, samostanowienie natomiast opiera się na przynależności wyznaniowej.

Z nazwą subiektywną „Czechy" spotykałem się praktycznie w każdym pokoleniu. Dla najstarszego informatora o przednowoczesnym pojmowaniu tożsamości powiązanie czeskości z przynależnością wyznaniową do Kościoła reformowanego było automatyczne. Osoby średniego pokolenia często wahały się w swoich odpowiedziach. Warto jednak zauważyć, że najmłodszy informator również określił siebie jako Czecha. Nie jestem w stanie ocenić, co skłoniło wspomnianego informatora (nr 8) do udzielenia takiej odpowiedzi. Możliwe, że chciał przypodobać się studentowi z Czech (jednak nikt inny nie stosował takiej strategii). Możliwe też, że zaistniała potrzeba określenia ze względu na wiek i fakt, że jest to dziecko z małżeństwa mieszanego. W każdym razie odnosi się to do zmian, jakie zaszły wewnątrz zgromadzenia, w którym za czasów pracy ks. Jelinki młodzież utraciła czeskość (por. Wróblewski 1996b: 83).

Ogólnie rzecz biorąc, współczesne postrzeganie własnej tożsamości członków Kościoła można podzielić w następujący sposób. Wśród najstarszych członków chóru, urodzonych kilka lat przed II wojną światową, zachowała się pierwotna koncepcja przednowoczesnej tożsamości etnicznej, w której ściśle powiązane są wyznanie i język (czeski = ewangelik reformowany, Polak = katolik itp.) . To ludzie, którzy pamiętają „czeskiego Zelova". Jest to, jak mówi Wróblewski, typ „Czechy – Zełowskiego patrioty".

> "Urodziłeś się w Zelovie i twoi rodzice byli Czechami? (BK)*Zreformowano także evangeliki, ju.*... Gdyby ktoś zapytał Cię, czy jesteś Czechem czy Polakiem, odpowiedziałbyś tak? (BK)*Ewangelista. ...*Czy ewangelik może być Polakiem? (BK)*Nie, nie, nie.*ewangelicki Czech? (BK)*Czeski ewangelik i koniec.* A Polak jest katolikiem? (BK)*Tak."*(Wywiad z informatorem nr. 10)

Nieco młodsze pokolenie również dorastało w czasach przed zmianą języka, ale przeżyło jedynie sytuację poemigracyjną lub wydarzenie reemigracyjne pamięta z wczesnego dzieciństwa. Ci ludzie często nazywają siebie Polakami, chociaż w tym pokoleniu egzogamia dopiero się zaczynała i wielu z nich wychowywało swoje dzieci po czesku. Powodów może być kilka, np. powojenne piętno etniczne, późniejsze życie w polskim społeczeństwie i konieczność używania języka polskiego w codziennej komunikacji. Istotnym powodem jest z pewnością także fakt, że począwszy od tego pokolenia, poprzez szkoły i media, ludzie byli i są zapoznawani z atrybutami współczesnego narodu polskiego, a zwłaszcza z jego historią. Jednak nadal rozmawiają między sobą po czesku, a także wychowują swoje dzieci i wnuki po czesku.

> „Moja cera, ale on nadal mówi po czesku. Jej mąż też mówi po czesku, przez jakiś czas zawsze jeździł do Niemiec przez Czechy. ...Ale w domu mów po polsku. Do moich dzieci i wnuków mówię po czesku, ale mów mi po polsku. Cóż, zrozum wszystko. Jeśli czegoś chcesz, możesz to powiedzieć." (informator nr 3)

„Ale pokolenie, które dziś liczy około pięćdziesiątki lub mniej, praktycznie nie mówi już po czesku, z wyjątkiem rzadkich przypadków – jeśli kiedykolwiek babcia chciała uczyć swojego wnuka czeskiego. Myślę więc, że za jedno lub dwa pokolenia kościół, cmentarz i nazwy pozostaną w Zelovie. I tyle." (Informator nr 14)

„Ile razy mówiłem moim chłopakom, że pójdę… tutaj, porozmawiam z nimi, bo mieszkałem na Petřkouskiej i… (wnuczka, BK) była mała, ona tak dobrze mówiła po czesku, ale potem ja wyprowadził się i nie miał z kim rozmawiać, nie rozmawiał z nimi zbyt wiele, ale kiedy tu przyszła, jak mówi, zapomniała. Ale recytowała także wiersze w czeskim kościele. Teraz na święta wiersze, dzieci rozmawiają przy drzewie, a na koniec wiersze po czesku. Vona zna jeszcze jeden wiersz po czesku: Jestem mała, bardzo kocham Jezusa… Vona wszystko rozumie, wszystko wie, ale już straciła mowę w ten sposób." (Informator nr 14)

Dzisiejsze pokolenie osób po 60., 50. roku życia oraz młodsze pokolenie również w naturalny sposób określa siebie mianem Polaków. Większość z nich zawarła lub zawrze małżeństwa mieszane iw większości przypadków wychowuje lub będzie wychowywać swoje dzieci po polsku. Część z nich (raczej wyjątkowo) posiada niejasności w takich kategoriach jak narodowość, obywatelstwo, pochodzenie etniczne. W tych przypadkach widać wyraźnie, że osoby takie postrzegają ten aspekt tożsamości jako marginalny w życiu codziennym. Są świadomi swojego czeskiego pochodzenia, jednak ważniejsza jest dla nich spowiedź. Zasadniczo nie używają języka czeskiego. Na przykład rzadko pozdrawiają rodziców i rówieśników po czesku.

„Mamy korzenie czeskie, pochodzenie czeskie. … Było takie dziwne pytanie w tym spisie. Do jakiejś narodowości się przeządję i jak się czuję. I to i tamto. … pierwsze było tak, że ja podałem, że narodowości polska, ale złości poczwam się czy przynależę wewnętrznie do narodowości czeskiej. … I póżniej, jak to dzijelatam w domu, to mąż mózi: Jak to, to trzeba napierpwer standardowa narodowość czeska, ale czujemy się Polakami. Dla mnie to znaczy wszystko jedno, bo ja nie wiem w zwiecz, nie mogę o sobie mówić. Czuję się jak Czeszka, ale nie umiem nawet dobrze mówić po czesku, nie znam do końca historii Czeszki, nie mogę powiedzieć, że jestem Czeszką. Bo tak naprawdę to nawet do Czech nie jeżdżę, nie wiem, co się tam dzieje, to oczywiście moja wina." (Informator nr 1)

„Jestem Polakiem, ale czeskiego. dlatego, że od dwustu lat mieszkam w takim kraju… Nie mogę powiedzieć inaczej, bo nie mam obywateli Czech. …czuję się Czechem." (Informator nr 2)

„Bo jeśli zapytasz Pani, nie wiem, czy kadzy udzieli takiej odpowiedzi, ale większość naszych parafian, jeśli zapytasz Panią pytanie, to odpowiedźdsą, że są Polakami pochodzenia czeskiego. Nie usłyszałem prawdy, kiedy to powiedziałeś, zdziwiłem się, że nikt nie powiedział, że jest Czechem. Teraz było Euro, przyjeśła telewizja i tak bardzo im zależego – to był mecz pomiędzy Polską a Czechami – więc bardzo im zależego na tym óbło wyłości rodziny koję będzie – w połowie kibicujący Czechom i w połowie Polakom. Nie znaleziono takiej rodziny. No cóż, nie znaleźli. Nie bo w pierwszymw przycej kaddy mieszka tu, rodzina, już od dwustu lat. No cóż, najpierw jest Polakiem, a potem Czechem. Szymę, że sympatyzuje i obojętnie, kto wygra, będzie nazłodni, prawda?" (Informator nr 11)

„W domu oni (synowie, BK) mówią tylko po polsku. No cóż, wy też macie żony, tylko mówcie po polsku. Kiedy tu dotrą… (młodszy syn, BK) wchodzi do drzwi i mówi „Cześć, jak się masz?". Cóż, zawsze nas pozdrawia. Albo: dobry wieczór, przeciąga głowę. Ale to… (młodszy syn, BK) tylko. I… (starszy syn, BK), on już stał się Polakiem, nie widzę." (Informator nr 15)

Warto teraz zadać sobie pytanie, o jaką tożsamość tak naprawdę chodzi w przypadku deklaratywnych Polaków. Wielu informatorów nie tylko jest świadomych swojego czeskiego pochodzenia, ale także je odzwierciedla, niektórzy przyczynili się do powstania Klubu Czeskiego, mają przedstawiciela w *Komisja Wspólna Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz*

rząd polski(patrz poniżej). Jak mówi jeden z nich: „Mam korzenie czeskie, ale rodzoni jestem tu i jestem Polakiem" (Informator nr 4). Z mojego punktu widzenia przynależność do narodu polskiego dla tych ludzi należy postrzegać jako stwierdzenie w miarę naturalne. W swej istocie jednak polskość tych ludzi jawi się jako związek z językiem, szkołą, a zwłaszcza miejscem, czyli jako lokalne samostanowienie. Z Zelovem silnie związani są ludzie pochodzenia czeskiego.

Część z nich, choć prezentuje się jako Polak, spodziewa się, że odwiedzając Czechy, automatycznie zostanie uznana za Czecha. Z niezadowoleniem i żalem wspominają, że nazywa się ich Polakami. Odmienność Zelovskich „Bohemian" od ludzi zamieszkujących Czechy nie została jeszcze przez nich w pełni zaakceptowana.[53]Jednak w przypadku języka czeskiego, z którym jest podobny problem, powszechnie wiadomo, że nie jest to to samo, co czeski w Czechach i używa się do niego nazwy Zelov Czech, czyli mówiąc „po Zelovsko" (jak w „po Polska") (Wróblewski 1996b: 71).

Młodzi ludzie nie mają jednak problemu z opuszczeniem Zełowa. Często wyjeżdżają do innych części Polski. W niektórych przypadkach oznacza to oderwanie się od pochodzenia Zelova, ale w innych przypadkach wracają do Zelova i kontynuują tradycje swoich przodków[54]. Według statystyk kościelnych z lat 2004-2011 około jedna trzecia do jednej czwartej młodzieży w wieku 16-25 lat uczy się poza kościołem.

> „To takie powiedzenie, po prostu włodst tych ludzi, którzy kiedyś urodzili się w Zelowie i mieszkali w Zelowie, że kadzy pręcie czy później wraca." (Informator nr 7)

> „Parafia to mniejszy problem, bo po prostu Zelów to miejsce, w którym się uczysz, a nie zakładasz rodziny, bo nie masz pracy." (Informator nr 11)

> „Myślę, że jest to kwestia edukacji. And at's kwestia wykztarzenia, może i zmiana obyczajów, tato był błęk wojskowym, w słowackim z tym wyjesławem. Dla niego to też było – gdzie indziej na studiach (stąd prawdopodobne było, że zawrze małżeństwo mieszane, BK). W tej chwili tych osob teraz więcej też wyjeżdą. Ja też pokłamałem gdzie indziej. ... Wracają. Czasami mają żę..., ale to mały procent powrotów do Zelowej osób wykztalonych. Bo z kolei do małego miasteczka i tutaj nie ma w stońsku, jeśli kóch ma wykśrodęcie typu nauczyciel, typu pedagog, öventualnie ma chansk na praczu. Typu inżynier, jeszcze öventualnie w Bełchatowie. ... Coraz częściej myśli się o Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu... A w przyszłości ta druga strona będzie jeszcze ukierunkowana. Dlatego." (Informatorzy nr 18 i 19)

Jedną z cech charakterystycznych badanej społeczności jest tradycyjnie niski poziom wykształcenia. Dzieci Zełowa najczęściej uczyły się czytać z czeskiej Biblii albo w szkole, albo w kantorach i szkółkach niedzielnych. Najwyraźniej poziom analfabetyzmu był niski. Jednak w XIX i pierwszej połowie XX w. nie wszystkie miejscowe dzieci uczęszczały regularnie do szkoły, chociaż większość to robiła. Czesi w czasie II wojny światowej

[53]Wróblewski (1996b: 76) stwierdza natomiast, że Zelovaci powszechnie deklarują, że są (lub byli) uważani w Czechach za Polaków. W przypadku jego informatorów jest to jednak zapewne wciąż przypomnienie sytuacji reemigracyjnej.

[54]Jak na przykład informatorzy nr. 6, 7 i 8, których rodzina mieszkała przez 11 lat w stosunkowo odległym miejscu.

w ogóle nie mogli chodzić do szkoły. Jeszcze w 1968 r. większość Czechów z Zełowa (91,2%) posiadała jedynie niepełne wykształcenie podstawowe.

W przypadku dzieci z małżeństw mieszanych, jak już wskazano, konieczny jest wybór tożsamości. W takich przypadkach można uznać się za członka społeczności/grupy etnicznej/narodu jednego z rodziców lub stworzyć tożsamość „syntetyczną", obejmującą przynależność do obu grup, lub „niezależną", która odrzuca jakąkolwiek przynależność etniczną i opiera się na tożsamości ideologicznej. Ponadto na wybór tożsamości wpływają czynniki makrosocjologiczne (psychologiczne) i mikrosocjologiczne (relacje rodzinne). (Szul 2003: 66) W przypadku Zełowa oczywiste jest, że wybór tożsamości wiąże się z wyznaniem. Jeśli chodzi o pochodzenie etniczne (lub narodowość), zapewne zadeklarują się jako Polaki, pytanie jednak, na ile będą dostrzegać i podkreślać swoje czeskie pochodzenie. Jeśli rodzice zdecydują, że dziecko będzie katolikiem i będą praktykować ten wybór, prawdopodobne jest, że dziecko zerwie więzi ze wspólnotą osób czeskiego pochodzenia i po prostu zostanie Polakiem. Wręcz przeciwnie, jeśli rodzice zabiorą dziecko do kościoła reformowanego i będą z nim uczestniczyć w zajęciach kościelnych, najprawdopodobniej zyska ono poczucie przynależności do swoich czeskich przodków tej samej wiary.

Reasumując można stwierdzić, że tożsamość konfesyjna[55]wśród zreformowanych Zełowaków czeskiego pochodzenia pozostaje podstawowym czynnikiem wpływającym na samostanowienie człowieka. W życiu codziennym odgrywa zdecydowanie ważniejszą rolę niż pochodzenie etniczne (choć we wsi wciąż często mówi się o „czeskim" kościele). Część osób nadal ma problem z określeniem się jako Czech czy Polak (por. przypadek wypełnienia ankiety w trakcie spisu). Z drugiej strony przynależność do Kościoła jest widoczna przy wielu okazjach. Jednym z nich jest nauczanie religii w szkole podstawowej. Wewnątrz zgromadzenia, a zwłaszcza w jego rdzeniu, który tworzą ludzie często chodzący do kościoła, istnieje poczucie przynależności, ludzie są sobie bliscy.

> „...poczucie tej świadomości takie jostlej jeszcze z innymi naszymi współwyznawcami ewangelikami. Ten węż jest taki wrażliwy. tak się czułem nawet zawsze jak wróciłem do Zelowa, tak się czułem. I tutaj completa inaczej się mieszkało keskode i mieszka teraz niż gdzie indziej. Gdziekolwiek, tam, w tych miejscach, w których mieszkaliśmy, byliśmy tak prawdziwi, ja, od decyzji mojego sądu, byłem osobą, którą chciałem być, że tak i bardzo mnie mile widziani krześci, natomiast pamitam jak takie zarządzenia ... miwłow: wszystko dobrze , ale szkoda, że jest ewangelikiem." (Informator nr 7)

Po zakończeniu zmiany językowej językiem polskim mówi się już nawet w małżeństwach endogamicznych między partnerami i dziećmi. Czeski utrzymuje się jedynie w kontaktach między osobami, które doświadczyły normalnej komunikacji społecznej w tym języku. Młodsi ludzie, których językiem ojczystym był także język czeski, mówią praktycznie wyłącznie po polsku i tylko częściowo posługują się językiem czeskim[56]w komunikacji z

[55]Na temat współczesnej tożsamości ewangelicznej w środowisku czeskim zob. Kučerová 2012: 42–46.

[56]Spotkałem się z przypadkiem małżeństwa (informatorzy nr 1 i 2), w którym oboje małżonkowie wychowywali się w języku czeskim. Rozmawialiśmy po polsku. Kiedy rozmawialiśmy o rodzinie, oboje użyli dwóch czeskich słów: „Pamiętam tych".

rodzice. Zachowanie języka jest obecnie prawie niemożliwe ze względu na kilka czynników – zwłaszcza rozprzestrzenianie się małżeństw mieszanych oraz status języka czeskiego we wsi (nie jest to język mniejszości, w którym można by posługiwać się w stosunkach urzędowych, w oświacie, w zatrudnieniu). Nowo otwarty Klub Czeski walczy o zachowanie tradycji i języka czeskiego, nie ma jednak ambicji odwrócenia zmiany językowej, choć prawdopodobnie taki krok byłby możliwy w ramach planowania językowego i polityki językowej (por. przykłady i tezy zaprezentowane przez Šatava 2009).

wujkowie…" (Informator nr 2); "*Kuzyni, kuzyni, mieszkają w Libercu, Šumperku*, ale że jeszcze była kobietą, że oni jeszcze przyjeżdzali…" (Informator nr 1). W pozostałych wywiadach, które były prowadzone w języku polskim, nie używano czeskich słów.

2.3.3 Prezentacja tożsamości na wsi

Ponieważ przynależność do zboru reformowanego jest często oczywista, pojawia się potrzeba autoprezentacji. Jak już kilkakrotnie wspominano, zdecydowana większość członków chóru nadal ma czeskie pochodzenie. Jedynymi wyjątkami są prawdopodobnie konwertyci,[57]teoretycznie także ich dzieci, jeśli byli potomkami związku mieszanego (nie spotkałem się jednak z takim przypadkiem). Dzieci z małżeństw mieszanych dziedziczyły z jednej strony czeskie pochodzenie. Obecnie chór liczy od 400 do 500 osób (patrz tabela nr 1).

Wewnątrz kościoła reformowanego, jak wszyscy się zgadzają, panuje miła, przyjazna i otwarta atmosfera (z wyjątkiem tarć związanych z odejściem byłego księdza Jelinki). Nowi członkowie są witani przez obecnych z radością i zaangażowaniem – oczywiście jeśli są zainteresowani wiarą lub mają pokrewieństwo z kościołem. (por. rozdział Nawrócenie). Inaczej jest w odniesieniu do otaczającego świata, czy też kogoś interesuje czeskość miejscowej ludności. Tutaj społeczność jest podzielona na kilka powiązanych ze sobą grup opinii.

> „Jeśli ktoś chce być sobje, zawsze tak jest. Nikt się teraz nie ukrywa. Kiedyś, to ludzie przewamali naprzykładć wyznanie, z określonego wyznania jest, ęby nie być zagrożonym. ...w czasach kony." (Informator nr 4)

> „A ludzie majja problem z tym obje moví, kim jestem, jak nie jestem katolikiem. Naprawdę. To znaczy, zdają się mówić, że jestem ewangelikiem, ale w pewnych momentach, jak większość innych, potrafią się wycofać. Jakbyś ich pytała, więc są to ewangelicy, ale ich nie pytaniea, oni ni nie powiedzą. Nie wszystkie, ale duża część. To tylko moje spostrzeżenia." (Informator nr 6)

Niektórzy członkowie chóru starają się wtopić w otoczenie, stać się „normalnymi", zwyczajnymi. Idea taka najwyraźniej wiąże się z powojennym piętnem, atmosferą strachu i poczuciem niepewności w związku z tym, że w Zełowie pozostawali oni w mniejszości i jej zwolennikami (istotne, że są to osoby z Czescy przodkowie, a nie Polacy) podkreślają pogardę dla etniczności. Ostrzegają inne osoby, z którymi się stykają, aby nazywały kościół „ewangelicko-reformowany" lub „reformowany", a nie „czeskim", i starają się wyjaśnić, o co chodzi. Jednak w obrębie własnej społeczności osoby te często są dumne ze swojego czeskiego pochodzenia (w przeciwieństwie do wcześniejszego tabu dotyczącego pochodzenia etnicznego). Na zewnątrz jednak wstydzi się swojej czeskości, która jest przejawem zakorzenionego postrzegania świata podzielonego na „my i oni". Powyższe zachowania są często opisywane przez nowo przybyłych członków Kościoła, którzy ich nie podzielają, co jednocześnie daje im pewien dystans, z jakim mogą spojrzeć na sytuację. Spotkałem się jednak również z następującą wiadomością osobistą:

[57]Porównywać na przykładzie próby ukrycia tożsamości Lapończyków w regionie norwesko-lapońskim: „W danej społeczności jednak wszyscy dokładnie wiedzieli, kto jest «tak naprawdę» Lapończykiem, a kto nie" (Eriksen 2012: 61).

Czy te wydarzenia po drugiej wojnie światowej są jeszcze kilka lat potem? Jakiś strach? „Długie, długie. Może już nie tyle strachu, ale chcę żyć normalnie. Czy postrzeganym takim samym jak sajsad, katolicki. Abyś się nie wyróżniał.” (Informator nr 2)

"Więc zatkało mi takie pytanie, jak się czuję jak Czeszka w Zełowie. Normalnie. Nie mam napisanego na czole, że jestem Czechem. Chociaż dzieci mnie znają. Kiedy idę do szkoły, wszyscy mnie znają. Prowadzimy półkolonie latem i zimą tutaj dla dzieci z miasta w parafii. Nawet dzieci wiedzą, że jestem jednym z organizatorów. ... I inaczej te dzieci nie powiedzą, jak to czeskie przedszkole. ...I to po polsku. ... Chciałem tylko powiedzieć powie, że inaczej się w tym Zelowie nie powie bez szłoże na to, kto tam chodzi, jacy ludzie, z jakich marządziej. [...] Próbowałem walczyć, żeby to nie był kościół czeski, tylko ewangelicko-reformowany. Bo móię jak się pojawią ci ludzie przyzli do tej kości, przez te działanie. Przecież nie mają czeskich korzeni. ... Ale potem przestałem uderzać, bo się nie.” (Informator nr 1)

„Nie pońża z tym uderzaniem (pod nazwą „Kościół czeski”, BK), pałdni to zaanektować i to zostać jako tradycy.” (Informator nr 2)

„Jako katolik wiem, jak to wygląda. Mówią czeskiego kościoła, ale nie muzyną, że tam idzie Czesi. Moi rodzice myśląli, że to idzie Czesi jeszcze, ale już dzisiaj ludzie młodzi – ja, młodsi – szączko kościoła czeskiego nie muzyną, że tam są Czesi. Są tylko ludzie z innych krajów. Czasami nie potrafią zprecizować, z jakiego. ...Evangelici bardzo się o to obrażają. Bardzo, bardzo irytują się, jak kóch powie, że kościół jest czeski. Irytują się przede wszystkim ci, którzy mają czeskie pochodzenie. Ja nie. dlatego, że u mnie w domu też mójeli, że to jest kościół czeski. I kiedy kłos mózi, że do kościoła czeskiego, ja wiem, że na nie ma na myśli tego, że do kościoła, gdzie przychodzą Czesi, tylko że do kościoła niekatolickiego. I biga część wie że to jest kościół reformowany. Ale wciąż są tacy, którzy nie wiedzą. Ale to nie jest tak, że Czesi tam chodzą. ... Nie wiem, skąd ta irytacja (ze strony osób pochodzenia czeskiego, BK). Ale coś, myślę, że to dlatego, że mnie nie lubili. Myślę, że coś w tym jest... Myślę, że to trochę. Tu już będzie inaczej. Moja córka jest inna, mój syn jest inny” (Informator nr 6)

„Ktoś, och, jak dawno go nie było (kościół czeski, BK). A co z kim? Nie jest mi przykro, bo jesteś Czechem, jakim chcesz być.” (Informator nr 9)

„Nie, powiem szczerze, żew ogóle u nas w Żełowie, mali ludzie już pamiętają, że kościół ewangelicki jest z Czech. Ci katolikowie, ci młodzi ludzie, którzy tu mieszkają. ... Bo to jest granica 40, 50 lat, o której mówią starsi, ale poniżej tych 40 lat niewiele osób kojarzy się z ewangelikami w Czechach. Tym bardziej, że kościół naprawdę zaczął się otwierać. zaczynały się koncerty, przedszkole... Dlaczego mózię 40, 50 łac. Jej mąż jest katolikiem, ona jest tutaj. Dzieciaki bóły, są wychowywane właśnie tu... ona barzdo silnie justzę mózi o tym, że ona jest dyskryminowana w pracy naprzykład. Że nie dostała pracy, bo była Czechką. Nie wiem, że trzeba to zrobić, aby zrozumieć, co się dzieje z inną wersją, ębó drugiego punktu widzenia po 40, po 50. Bo my, młodzi ludzie, nie mamy z tym problemu. ... Powiedziałbym, że mam te same plusy z tego, że umiem mówić po czesku, w języku czeskim mówi, mam te same plusy z tego, że robię to w kościele, bo gdziekolwiek powiem – ja się nazywam... z odpowiedzialnym ... tylko dlatego, ęby mieć jeszcze żelek, móví jestem z Czech. ... Powiedziałbym, że im bardziej się czechowie, że przyszaje do tego, jest inny, tym bardziej jest znany.” (Informator nr 13)

„No powiedzmy, czeski kościół, katolicy i ci ze wsi, tacy ludzie, tacy zacofani, inaczej tak nie powiedzą, daj spokój, gdzie czeski kościół. No cóż, nasi w Zelovie też, którzy są już trochę rozsądniejsi i poszli do jakiejś szkoły, wiedzą więcej... Podobnie jak Ty, oni mają już jakąś edukację, to są trochę rozsądniejsi ludzie, którzy są bardziej, może powiedzieli, respektem tacy patrioci, powiedzcie, oni już wiedzą, oni już wiedzą, że są katolicy, ewangelicy, protestanci, że w tej Polsce są też inne religie. Ale taka babcia ze wsi, jak tylko przyjedzie, to idzie: tam, gdzie czeski kościół.” (Informator nr 15)

„Bynajmniej tak to było w kręgach katolikkich.” To jest Republika Czeska. Jest tam kilku Czechów i tak mają swój kościół. ...to jak sekta. I ja tam czegoś szukałem i znalazłem.” (Informator nr 17)

Oprócz upartego dążenia do normalności pojawia się próba zaprezentowania się jako mniejszość czeska. Zwolennicy związków z „czeskością” interesują się działalnością kulturalną na wsi i kontaktami na szczeblu państwowym. W czasach pracy księdza Jelinki czeskie stowarzyszenie kulturalne po raz pierwszy zniknęło,

później jednak chór otworzył się na publiczność i przedstawił niektóre swoje działania jako wyraźnie czeskie, choć opinie na ich temat są podzielone. Po odejściu rodziny Jelinków powstała inicjatywa twórcza, która zdołała założyć Klub Czeski, utrzymać jego działalność i spróbować m.in. o kontaktach z ambasadą. Na zewnątrz wydaje się, że ci ludzie opowiadają się za jakimkolwiek prezentowaniem wyjątkowości Zeal. Dziwi więc fakt, że moja obecność spowodowała, że część z nich od razu próbowała mi wytłumaczyć powody mojej wizyty w Zelovie, tak jakby nie obchodziło ich, kto bez powodu przyjdzie do czeskiej mniejszości. Jednak takie podejście dało o sobie znać na gruncie chóru, a nie czeskiego klubu. Można zatem sądzić, że ludzie różnicują swoje działania w powiązaniu z działalnością kościelną i pozakościelną. Powyższe zachowanie jest zatem bliskie pierwszemu wskazanemu podejściu (dążenia do normalności). Z drugiej strony możliwe jest, że mieszkańcy Zelovej nie chcą mieć do czynienia z coraz większą liczbą osób zainteresowanych mniejszością czeską (por. Korenc 2013: 18), lecz są skłonni zaakceptować jedynie „poważne badania" po swoich doświadczeniach przy dużej liczbie zwiedzających (por. rozdział Badania terenowe).

Tutaj także widać pewne rozwarstwienie pokoleniowe. Zarysowane powyżej modele są w większości reprezentowane przez pokolenie średnie i starsze, natomiast ludzie młodzi i konwertyci często (choć nie zawsze) zajmują odmienne stanowiska. Nie są obciążeni przeszłością. Nazwa kościoła „czeskiego" i przestrzeganie w zborze tradycji „czeskich" w zasadzie nie przeszkadza konwertytom, nie wiążą się z nimi w żaden sposób. Jak wskazano powyżej, najmłodszy z moich informatorów określił się nawet jako Czech.

Sytuację można podsumować stwierdzeniem, że większość ludzi chce, aby kościół był otwarty. Ludzie we wsi i poza nią powinni zobaczyć, jaki to rodzaj kościoła i jaką działalność rozwija. Powody takiego myślenia są dwojakie. Jeden nurt opinii (średnie pokolenie) stoi na stanowisku, że Polacy powinni przekonać się, że są ewangelikami reformowanymi, a nie Czechami. Druga (osoby młodsze, konwertyci, osoby działające w Związku Czechów w Polsce) próbuje zrobić coś podobnego, ale z innego punktu widzenia – trzeba znieść pozostałości piętna etnicznego.

2.3.4 Mniejszość czeska a świadomość historyczna

Tożsamość etniczna zawsze wiąże się ze wspólnym pochodzeniem, dlatego należy zbadać, w jaki sposób grupa odnosi się do przeszłości. Jeżeli dzisiejsi potomkowie Czechów Zełowa, którzy uważają się za Polaków, przedstawiają się jako mniejszość czeska w Polsce, to zapewne chodzi o uwypuklenie kulturowego, a w przypadku Zełowa zwłaszcza wyznaniowego dziedzictwa poprzednich pokoleń. Związki z Czechami oraz historią Czech i Zełowa są różne we wsi i w zborze, ale mimo to istnieją. Chodzi przede wszystkim o opuszczenie kraju. Mniejszość, która powstała w wyniku migracji z kraju ojczystego, nazywana jest allochtoniczną.

Czesi Zelowscy wywodzą się od husytów.[58]Obraz historii Czechów i założycieli Zelova stanowi zjawisko szczególne. Z Czech, oprócz mistrza Jana Husa, pamiętano chyba tylko Jana Žižkę, Jana Amosa Komenskiego, Bílá horę i działalność Jednoty Bratrskiej (Heroldová 1971: 20–21). Zupełnie zapomniano, że Czesi przybyli do Zełowa ze Śląska (Heroldová 1971: 63–64), a nie bezpośrednio z Czech i że nie byli husytami, lecz zwolennikami późniejszych prądów reformacyjnych, którzy zresztą w tajemnicy żyli swoją wiarą. 120 lat, choć początków czeskiej reformacji nie można Husowi odmówić. Tutaj, podobnie jak na Śląsku, postacią centralną stał się Jan Hus.

Zelovaci od dziesięcioleci wywodzą swoje pochodzenie od husytów. Kiedy powstał ten pomysł, trudno określić. Wróblewski (1996b: 52–54) mówi o mitologii etnicznej i bohaterach oraz wspomina (1996b: 58), że niektórzy członkowie chóru nazywają siebie „husytami", ew. jako wyznawcy „wiary husyckiej". Kořalek (1980: 108) wywodzi z przedemigracyjnej spuścizny husyckiej: „Przodkowie Czechów Zełowskich, którzy jako niekatoliccy zesłańcy przybyli na pruski Śląsk około połowy XVIII w., zwrócili na siebie uwagę władz nazywając siebie „husyci" i ze szczególnym szacunkiem pielęgnowali pamięć o Janie Husie." Według nich powodów było kilka – tradycja ustna przekazywana przez tajnych niekatolików podkreślające rolę Husa w powstaniu protestantyzmu, wpływy niemieckiego pietyzmu, czy śpiewnik, który również na wiele sposobów nawiązuje do tej istotnej postaci. Tak czy inaczej: „na świat myśli Czechów Zelowskich przez kilka pokoleń wpływało samodzielne czytanie i interpretacja Biblii oraz ograniczony dobór ksiąg religijnych w poszczególnych rodzinach. Stworzył się w ten sposób swoisty rodzaj religii ludowej, która podczas wizyty w Zelovie uderzyła we wszystkich duchownych z wykształceniem teologicznym." (Kořalko 1980: 109). grupy i przez osoby wokół nich.

> „A my, jesteśmy vod Husa z Pragi. (...) Reformacja Husa i Kalwina były takie same." (Informator nr 15)

[58]Idea ta jest tak głęboko zakorzeniona, że jeden z pierwszych rozdziałów książki najnowszej polskiej obszernej publikacji o Zelowie nosi tytuł „Zaczęło się od Husa" i opisuje początki czeskiej reformacji (Papuga–Gramsz 2003: 23).

Na przykład w Zełowie tradycyjnie odbywały się uroczystości z okazji rocznicy spalenia mistrza Jana Husa. Jest to specyfika lokalna. W niedzielę najbliższą tej dacie osobowość Husa została wspomniana w kazaniu podczas nabożeństw, po czym odbyła się uroczystość pod Kamieniem Husa (na pomniku stojącym obok kościoła widnieje napis „6 lipca 1415 – 1915. Kamień Husa".). Recytowano wiersze tematyczne, grały zespoły muzyczne i śpiewały chóry, a także odbył się wykład (Štěříková 2010 na s. 235 opowiada o latach 30. XX w., na s. 244 wspomina wizytę chóru Husine na uroczystościach w 1950 r., zob. też Olejnik 1998: 84). O święcie Husa wspomina proboszcz Tranda[59] lub jeden z informatorów Wróblewskiego (1996b: 60). Próbując dowiedzieć się, jak sytuacja wygląda dzisiaj, w pierwszej chwili odniosłem wrażenie, że tradycyjne święto nie jest już znane i nawet ludzie, którzy byli jego świadkami, zapomnieli o nim. Dowiedziałem się jednak, że w niedzielę najbliższą temu świętu Jan Hus jest nadal wspominany podczas nabożeństw, choć minimalnie i tylko podczas kazania. Zauważyłem, że osoby urodzone w latach sześćdziesiątych nie pamiętają już wielkich uroczystości. Informator nr. 1 natomiast mówi o odnalezieniu wierszy związanych z Husem w materiałach kongregacyjnych wcześniejszych pastorów, takich jak pastor Tranda i innych.

Poza chórem ewangelickim działalność jego członków związana jest z Klubem Czeskim i prezentacją siebie jako mniejszości czeskiej. Powstanie Związku Czechów w Polsce i Centrum Kultury Czeskiej – Klubu Czeskiego opisano w podrozdziale Definicja obserwowanego okresu. Od 2005 roku, kiedy utworzono nową komisję rządową, swojego przedstawiciela mają także Czesi z Zełowa *Komisja Wspólna Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Rząd Polski* (*Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych*).[60] W latach 2005–2010 był proboszczem kościoła reformowanego Mirosław Jelinek, od 2010 r. funkcję tę pełni Mikołaj Pejga w Zrzeszeniu Czechów w Polsce. W tym miejscu warto wspomnieć, że najliczniejszą i zarazem najbardziej aktywną grupą mniejszości czeskiej w Polsce są dziś właśnie „Czesi" z Zelova. W spisie powszechnym z 2002 roku w całej Polsce narodowość czeską przyznało 831 osób, z czego 386 posiada obywatelstwo polskie (Nijakowski 2012: 17).

> „Uczestnica w państwie członkowskim zmajnej organizacji narodowych i etnicznych w Polsce, ale reprezentuję tutaj pościęność czeską i ja jestem pozidą z tym sentymentalnie." Rodzinnie, sentymentalnie. Ale przymę pod oświęcimem rodzaj prawidła jestem Polakiem. Właściwie

---

[59] TRANDA, Zdzisław. 1997. Chór emigracyjny w oczach polskiego księdza. W: *Obrady II Zjazdu Reemigrantów Czeskich i Morawskich oraz Ich Potomków Powrót do Ziemi Ojców, który odbył się w Pradze 7 września 1996 r.* Praga, s. 16 (cyt. za Kučerová 2012: 32): „Nie mogę nie wspomnieć o dniu Gęsi, który obchodziliśmy co roku na początku lipca. Zadziwiło mnie, że ten dzień obchodzony jest co roku, a nie tylko od czasu do czasu. Spotkałam się z tym po raz pierwszy w Zelovie i zadbaliśmy o to, aby ten ważny dzień nie został zapomniany. Program zawsze przygotowywał chór i młodzież. Było dla mnie niezwykłe, gdy dowiedziałem się, że ten dzień nie jest obchodzony co roku w Czechach, nie w Czechach, tylko w Zelovie.

[60] Vaculík (2009: 127–128) tak opisuje początki zinstytucjonalizowanego stosunku do mniejszości: „W 1989 r. przy Sejmie RP powołano Komisję do Spraw Mniejszości Narodowych, a w 1990 r. przy Ministrze Kultury powołano Komisję do Spraw Mniejszości Narodowych. i Sztuka." W 1990 roku w Pradze odbyło się spotkanie polsko-czeskie. spotkania, na których uzgodniono wspólną politykę wobec mniejszości. Obydwa państwa zobowiązały się zapobiegać kwestionowaniu praw mniejszości..."

> Jestem dwutorowcem, tak bym to określił. Bo emoçionalie pozidő z Czech. I naprawdę, to dobra rzecz. Gdybym jutro miał mieszkać w Holandii, również mieszkałbym gdzie indziej. Gdzie mieszkać, obojętnie. Myślę, że to współczynnik wykształcenia i tego co robisz, gdzie podróżujesz i co widzisz. Tak właśnie jest." (Informator nr 18)

Ogólnie można stwierdzić, że historia Czech jest Zelovákom odległa. Utożsamiają się raczej z historią Zełowa i jego wyidealizowanych założycieli, w ramach edukacji szkolnej otrzymują świadomość historii Polski (por. także Heroldová 1971: 132). Interesują ich jednak współczesna czeska kultura, literatura, muzyka czy film prezentowany w Klubie Czeskim. Ich głównym celem jest najwyraźniej nie zapominanie o specyficznej historii wsi i jej czeskich tradycjach. Są oni ucieleśnieni w zborze zreformowanym. Jednak obecna grupa skupiona wokół Klubu Czeskiego stara się zaprezentować specyfikę kulturową wsi także na zewnątrz.

2.4 Kontakty międzygrupowe

Kontakty między grupami wyznaniowymi i etnicznymi w zróżnicowanym środowisku Zelovej naturalnie zawsze miały miejsce. Początkowo chodziło o kontakty sąsiedzkie, biznesowe czy spotkania formalne. Jednak dopiero po doświadczeniach, jakie pozostawiła we wsi II wojna światowa i reemigracja, sposób życia stopniowo zmieniał się do tego stopnia, że w większym stopniu zaczęły dochodzić do bliższych kontaktów osobistych i małżeństw mieszanych.

W kolejnych wierszach przedstawię obecną rodzinę Zełowów tak, jak ją uchwyciłem na diagramach pokrewieństwa powstałych dzięki badaniom terenowym. Z jednej strony jego rozwój wpisuje się w europejski trend. Liczba dzieci w rodzinie ustabilizowała się na poziomie dwójki[61](por. zapisane diagramy pokrewieństwa). Z drugiej jednak strony próba członków kongregacji reformowanej Zełowa częściowo odbiega od ogólnych tendencji współczesnych. W trakcie moich badań nie spotkałam się z konkubinatem stanu wolnego.[62]Odnotowałem przypadki rozwodów, ale stanowiły one niewielki procent rodzin, które spotkałem i o których mi powiedziano.

Przyjrzę się małżeństwom mieszanym i konwersjom z perspektywy etnologicznej. Interesuje mnie ich znaczenie w kontekście wspólnoty i jej zbiorowej tożsamości. Choć wezmę pod uwagę poglądy poszczególnych osób, nie będę zajmował się ich wewnętrznymi fundamentami, gorliwością religijną i wiarą, których ocena jest raczej kwestią psychologii i teologii niż etnologii.

---

[61]Wróblewski (1996b: 15) stwierdza, że „najpopularniejszym realizowanym typem rodziny jest model «2+2»". Przeciętna liczba dzieci w rodzinie wynosi 2,11." Por. Nesládková 2003: 16, 17: „Według badań socjologicznych młodzi ludzie myślą o posiadaniu w przyszłości dwójki dzieci, na razie nie widać wyraźnego wzrostu liczby rodzin z jednym dzieckiem, ale jest spadek rodzin z trójką i więcej dzieci dzieci..."

[62]W Polsce, według statystyk z 2011 roku, konkubinat stanu wolnego dotyczy 3% populacji (tj. ok. 700 tys. osób) (Minorczyk-Cichy 2014). Dla porównania w Czechach (Kohoutová: 2013) w 2011 roku odnotowano prawie 235 tys. konkubinatów (tj. 470 tys. osób żyjących w ten sposób, tj. 4,5% populacji).

2.4.1 Małżeństwa mieszane

W Zelovie podstawową formą współżycia jest nadal małżeństwo. W trakcie moich badań, jak już wspomniałem, nie spotkałem się z przypadkiem konkubinatu, chociaż w przypadku związków partnerskich pojawiają się problemy ściśle związane z zawarciem małżeństwa. Spróbuję teraz ocenić rozwój małżeństw członków Kościoła reformowanego, a następnie przedstawić stan obecny na podstawie wywiadów i uzyskanych w drodze badań diagramów pokrewieństwa.

Tożsamość Czechów Zełowskich charakteryzowała zawsze dwie zmienne – przynależność do grupy językowej (etnicznej) i wyznaniowej. Jednocześnie przynależność wyznaniowa (i szerzej – protestantyzm w ogóle) była zwykle ważniejsza. Teoretyczne małżeństwa z protestantami spoza Czech nie były w pewnym stopniu uważane za mieszane. Przeciwnie, w przypadku małżeństw z katolikami małżeństwo mieszane było i jest bezsporne. Małżeństwo zespolone wyznaniowo można zatem uznać za endogamiczne w środowisku obecnego zgromadzenia reformowanego w Zełowie, tj. małżeństwo między zreformowanym Polakiem a zreformowaną Polką, przy czym oboje lub jedno z nich może być pochodzenia czeskiego.

W skądinąd endogamicznej społeczności Czechów Zelowów od samego początku rzadko zdarzały się małżeństwa mieszane.[63] Sprawy te nie odegrały jednak istotnej roli, nie zagroziły zwartości czeskiej społeczności i nie pozostały w szerszej świadomości tej grupy. Endogamia pozostała wyraźnie główną strategią małżeńską i w zasadzie oczywistością. Dziś spotykamy się z opinią, że małżeństwa mieszane być może zawierali jedynie Czesi z Zełowa, którzy z jakichś powodów opuścili wieś i dlatego żyli poza gminą:

> „To było bardzo mało, ale mówiąc o palcach dwóch rąk, może trochę przesadziłem, ale myślę, że kilka - dwadzieścia, trzydzieści - zdarzały się małżeństwa mieszane, najczęściej wtedy, gdy Zełowak wyprowadził się z Zełowa i znalazł tam polską żonę, a czasami na odwrót. Taka typowa sytuacja małżeństw mieszanych miała miejsce wtedy, gdy dziewczęta lub chłopcy z Zełowa kończyli szkoły nauczycielskie w Polsce. Przed wojną istniały tu dwie szkoły nauczycielskie ewangelickie. Dla mężczyzn w Ostrzeszowie w Poznaniu i dla kobiet w Cieszynie. A polityka ówczesnej administracji oświatowej w Polsce była taka, że żaden z absolwentów szkół nauczycielskich nie był zatrudniony w Zełowej. Każdy musiał gdzieś wyjść, wyjść. I zazwyczaj kobiety albo znajdowały mężów poza Zełowem. Istniały więc takie małżeństwa mieszane. Mam gdzieś listę tych nauczycieli, ale około sześciu lub ośmiu. I większość z nich praktycznie, z wyjątkiem jednej rodziny, w czasie wojny lub tuż po wojnie wróciła ze swoimi ludźmi do Żełowa" (Informator nr 14).

Sprzeczne informacje podaje Heroldová (1996: 15): „Członkowie innych narodowości chętnie żenili się z Czechami Zełowami (doceniali ich standardy życia), nawet jeśli oznaczało to dla nich akceptację nie tylko języka czeskiego, ale także religii i narodowość." Z jej tekstu nie wynika jednak jednoznacznie, skąd pochodzą podane informacje, w związku z czym nie można określić ich wartości informacyjnej. W swojej książce

[63] Porównywać Štěříková 2010: 67–68, wg: Sprawozdanie Mojżesza z 17.1.1846 r. „Sam Mojżesz musiał rozgniewać katolików, gdy poślubił Konstancję Nieszkowską, córkę zmarłego już Stanisława Niszkowskiego, z katolikiem Gorszyńskim, dzierżawcą wsi Kącika, bez zapowiedzi w języku katolickim. kościoła, gdyż panna młoda nie chciała podpisać oświadczenia, że wszystkie jej dzieci z tego małżeństwa będą wychowywane po katolicku."

natomiast o wygnańcach stwierdza: „Zelovsko, z wyjątkami, zachowało swoją endogamię praktycznie do końca drugiej wojny światowej" (Heroldová 1971: 156). Z tekstów i osobistych zeznań dotyczących Zelovej wynika, że małżeństwa mieszane praktycznie nie występowały. Tematyka małżeństw (mieszanych) jest jednak w literaturze najczęściej pomijana. Wspomniane już małżeństwo z katolikiem, o którym wspomina Štěříková – patrz notatka C. 64 – stanowi w tym kontekście wyjątek.

Czesi w Zelovie aż do II wojny światowej słusznie uważali się za lokalną większość, a ze względu na dużą reprezentację liczebną tej grupy najwyraźniej nie mieli problemu ze znalezieniem partnera do małżeństwa. Najlepiej, aby był członkiem tej samej grupy językowej i wyznaniowej. Po podziale Czechów na kilka grup wyznaniowych naturalnym było, że od czasu do czasu zdarzały się małżeństwa mieszane wyznaniowo, ale zjednoczone etnicznie (np. reformowani i jednoreformowani, baptyści i reformowani itp.). Respondenci często wspominają o różnicach wyznaniowych pomiędzy mężem i żoną, jednak nie przypisuje się im zasadniczego znaczenia. W trakcie moich badań odnotowałem 3 małżeństwa z luteranami (patrz diagramy nr 2, 3; 4 i 10 = ta sama osoba), 2 małżeństwa z baptystami (patrz diagram nr 11, to jedna rodzina mieszkająca w okolicach Zelovej), a nie taki z katolikiem zamkniętym przed II wojną światową. Jak się wydaje, atmosfera i charakter wsi często nie pozwalały nawet na rozważenie zawarcia małżeństwa z nie-protestantką.

> „No cóż, pobrali się w tych (reformowanych i luterańskich, BK), to nie było nic takiego, to było coś w rodzaju braterstwa." (Informator nr 9)

Taki sposób myślenia zapewne utrzymał się także w okresie powojennym, kiedy nasilił się antagonizm wobec Polaków, nie tylko jako katolików, ale także jako wrogo nastawionych współobywateli i nowej większości miejskiej – początkowo nie było mowy o małżeństwach mieszanych, a endogamiczna endogamia tej grupy postawa była mocno zakorzeniona. Heroldová (1971: 157) tak komentuje tę sytuację: „Ta skomplikowana sytuacja (po reemigracji, BK) doprowadziła początkowo do jeszcze większej endogamii wśród Czechów, którzy zawierali małżeństwa w różnym wieku lub szukali odpowiednich partnerów w innych czeskich koloniach, z którymi nie utrzymywał jeszcze żadnych kontaktów. „Sytuację grupy po reemigracji można określić za pomocą kategorii ważnych dla endogamii lub egzogamii według Hernovej. (2003) opisują mniej więcej w następujący sposób. Była to mniejszość allochtoniczna. Jednolitość osadnictwa przez społeczność czeską została silnie zakłócona przez migracje i osłabiona liczebnie, gwałtownie zmniejszyła się liczba potencjalnych partnerów małżeńskich. Status społeczno-ekonomiczny społeczeństwa pozostał zasadniczo podobny do poprzedniego okresu (bardzo niskie wykształcenie, praca fizyczna, specjalizacja włókiennicza) oraz niewielki stopień urbanizacji. Społeczność zredukowana była bardzo zbliżona do społeczeństwa większościowego pod względem językowym i kulturowym, różniąc się zasadniczo jedynie wyznaniem. Tak mówiły zarysowane warunki, z wyjątkiem okresu, który nastąpił wkrótce po zasadniczej zmianie w postaci reemigracji, praktycznie jednoznacznie proegzogamicznej.

Z biegiem lat po wojnie stosunki międzygrupowe w Zełowie powoli się poprawiały, a jednocześnie zawężał się krąg potencjalnych idealnych partnerów małżeńskich dla ewangelików reformowanych. Jedno z pierwszych małżeństw mieszanych zostało zawarte już w pierwszych latach powojennych (Olejnik 1998: 86 cytuje artykuł Tranda z 1954 r., zob. rozdział Tożsamość członków Kościoła reformowanego, Historia).

> „Dawno, dawno temu, tuż po wojnie, a nawet przed wojną, Czesi żenili się z Polakami lub Polacy żenili się z Czechami. Cóż, mówili po czesku. Albo Niemcy. No cóż, zmieszali się z Niemcami, prawda?" (Informator nr 3)

> „To się zaczęło już po wojnie (małżeństwa mieszane, BK). Ale w taki sposób, żeby w domu i między nimi mówiło się po czesku, bo już zaczęli się ze sobą mieszać. I tak wszystko zaczęło się mieszać, że nawet język czeski zaczął śmierdzieć. Mówiłam wiele razy, bo taki był... na Petřkouskiej i Von też ożenił się z katoliczką, ale Vona rozmawiała z nimi po polsku do dzieci, Vona była Polką i Vona rozmawiała z dziećmi po polsku, a on. .. mówił, mówił po czesku. A dzieci w domu znały język polski i czeski." (Informator nr 15)

W pierwszej połowie lat 60. odbył się Sobór Watykański II, który zapewnił katolikom lepsze warunki dla małżeństw mieszanych. W tym samym czasie, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, rozpoczął się w Zelovie proces zmiany języka. W powyższych okolicznościach w latach 60. i 70. XX w. coraz częściej zawierano małżeństwa mieszane. Działania takie, początkowo uważane przez Czechów za wysoce kontrowersyjne, stopniowo stawały się coraz powszechniejsze. „W drodze reemigracji dominująca dotychczas endogamia mniejszości została zakłócona i w coraz większej liczbie przypadków powoli, ale skutecznie, zostaje zastąpiona egzogamią, choć różnice wyznaniowe nadal stanowią tutaj poważną przeszkodę". Heroldová 1971: 64) W latach 80. XX w. małżeństwa mieszane zaczęły być powszechne, a w latach dziewięćdziesiątych zmiana językowa w zasadzie dobiegła końca.

> „Moje dziecko też było małżeństwem mieszanym. W latach ssieczdziesiątych. Więc była to pewnego rodzaju rewolucja." (Informator nr 18)

> „Myślę, że pokolenie mojego męża (rok ur. 1955, BK) należy do tych pierwszych, gdzie zaczęli być mizhzane marzczęta w złości. ... Myślę, że dopiero pokolenie odważylo się izjęt z tego schematu, kiedy tylko pożyży biło konządria między złotymi pochodzeniem czeskim, bo tu tak było." (Informator nr 11)

> „Jeszcze nasze pokolenie, też jest dułok w tym naszym pokoleniu tych wyzyanków miszenych, też to nie jest to nasze pokolenie, to my jesteśmy między sobą tylko pobierili Ale dułok więcej biło szerzęcie z naszego wyznania a bodaj nawet szukali sobie żon, więc jak mój brat, powiedzmy, ma Warszawiankę, ale ewangeliczkę, nie? Młodzi ludzie w ogóle trzymani byli w kościele, zapoja pojawiały się szywanky w kościele, choć nie z danych zborów, prawda? Ale no móżię, błyty też przypadki, gdy mądziej oddóczyla od kośćół, bo brali siebie katolików i wyznaczali wyznanie z marządzie, ale było to zdecydowanie mniej niż teraz na ma miejsce" (Informator nr 1 – małżeństwo zawarte w 1983 r.)

> „Kiedyś pościę, no w przed pojawieniem się lub zaraza po wojnie, to sporadycznie pożniej było, ebę miszane bóły marzączęta. Raczej to było w swoim gronie. ... Ja wysłam za maż w siedemdziesiątym piątym. ... I w tedy, już później pośniej tak (tam było więcej małżeństw mieszanych, BK). Że ślub był węży. I kościół katóliki to znaczy, no nie na gminnie, może mosty jest że utrzymużą w

szpital reformowany, ale się tylko, że po ślubie jednak bardziej ałkają do katolikkiego kościola." (Informator nr 16)

Z biegiem czasu małżeństwa mieszane stawały się coraz bardziej powszechne. Odnotowałem tylko jedno małżeństwo z innym protestantem (patrz wykres nr 10), zawarte mniej więcej w latach sześćdziesiątych XX wieku. Z biegiem czasu liczba małżeństw z katolikami na listach przebojów wzrasta. Odnotowałem 6 małżeństw z katolikami od lat 60. do 80. XX w. i 13 takich małżeństw później. Informatorzy przypominają, że od lat 80. ks. Jelinek odwiedzał partnerów żyjących w związkach mieszanych, nie nalegał, aby katolicy przeszli na wiarę reformowaną (co być może stoi w sprzeczności z wcześniejszymi praktykami).

„Szczególnie myślę, że kiedy Jelinek został tu proboszczem, jakoś przez pomyłkę rozwiązał te wszystkie sprawy. Myślę, że zrobił wiele. Te mieszane małżeństwa jakoś bardziej akceptowane. Odwiedził ich. No cóż, wydaje mi się, że wszystko jest na dobrej drodze." (Informator nr 5)

„Pastor tutaj bardzo nie nalegał. Wręcz nawet. Dał mi do zrozumienia, że to była moja świadoma decyzja."

Małżeństwa mieszane w Zelovej szerzej omówił Wróblewski (1996b: 60–63). W swojej pracy stwierdza, że rodzice młodych ludzi starają się zachować związki endogamiczne, chociaż w grupie nadal istnieje presja, aby zawierać małżeństwa w ramach wspólnoty, coraz więcej młodych ludzi zawiera małżeństwa wyznaniowe i/lub mieszane etnicznie. Według niego występowanie w tej grupie małżeństw mieszanych było spowodowane przede wszystkim masową reemigracją, a co za tym idzie zmianami demograficznymi wsi. Wśród 54 respondentów Wróblewskiego 14 osób potwierdziło występowanie małżeństw mieszanych we własnej rodzinie. Autor monografii o Zelovej uzyskał w ten sposób informacje o 18 małżeństwach mieszanych (oraz dwóch małżeństwach protestantów – jednym z luteranką i drugim z pierwotnym katolikiem, konwertytą na Kościół Reformowany), w których obserwował, w którym kościele dzieci zostali wychowani w (patrz następny rozdział).

Obecnie zawarcie małżeństwa endogamicznego jest już wyjątkiem. Jednak niektórzy młodzi ludzie w naturalny sposób znajdują się przed dylematem. Opiera się na osobistym przekonaniu i pod wpływem opinii rodziców na temat partnera tego samego wyznania, którego w Polsce jest niewielu. Jednocześnie opowiadają o miłości, wzajemnym współczuciu i zrozumieniu. Jednocześnie decyzja wewnętrzna wydaje się być decydująca. Można spotkać osoby, które szukają protestanckiego partnera (patrz jeden z poniższych cytatów z wywiadu). W trakcie moich poszukiwań znalazłem dwa takie małżeństwa: jedno zawarte w okresie międzywojennym (oba reformowane, czeskie i jedno polskie, patrz diagram nr 13) i jedno współczesne, gdzie oba są reformowane, ale żona pochodzi z Warszawy (patrz schemat nr 14) .

„Moja siostra ma małżeństwo mieszane, z rezztą winy coraz więcej jest mieszanych marządzie dlatego, że nas jest mało i wszyscy wyjeździą dęgo." Cóż, w parafii były trzy osoby z mojego roku. W moim czytelniku czyli rok wyzego miał siedem lat. Ale przez dwa lata nie było nikogo nad nią.

Więc nie ma po prostu nie ma w kim wybirać. Ja nie będę między kuzynowstwem wybirać tylko na siłę po to obje nie mieszać tego marządzić." (Informator nr 13)

„Znam także tęż przypadki, że czechow wyjećła dęgość na Śląsk i nadło sobie zielonoświątkową obecność tylko dlatego, że chúl ewangeliczka. Wszystko jedno jaka, ale ewangeliczka. Chodziłem na spotkania ewangelickie w poszukiwaniu żony. Znalazł żonę i są szczęśliwym małżeństwem. Więc czasami ma też takie značenie. ...Jest, wiem, że jest, bo jest teraz takie marządzceto, młode marządzceto, dziewczyna jest tudę, łoćj jest z Kleszczow, od nas. Nie było nigdy naciscu na to że ... ma sobie włady mężywa ewangelika tym bardziej, że jego starszy brat ma żonę katolikczkę już długo, ale żyżej ... poszukiwała od nas człówka. Gdzieś do tam siedziby troszeczkę" (Informator nr 13)

Przed zawarciem małżeństwa mieszanego pary często znajdują się pod presją rodziców. Starsze pokolenie zreformowanych ewangelików (i katolików) opowiadało się za małżeństwami mieszanymi, dlatego niektórzy ludzie w średnim wieku pamiętają, jak rodzice komentowali ich intencje. Przeciwnie, pozostali informatorzy podkreślają bezproblemowe podejście (informatorzy nr 13 i 19).

„Kiedy wyszłam za mąż, była to wielka kłótnia. I to bardziej ze strony mojego męża niż ze strony mojego męża. ... I ludzie starsi z tego pokolenia just jak moja teściowa, nie wszyscy, ale vadas części, most, wolałaby, óby złoty zawiązywane w złodzy kościóla. No cóż, nie ma znaczenia, czy jest z Czech, czy z Warszawy, w środku kościoła. A jeśli postępowałem tak, jakbym był żonaty, to szczerze mówiąc, wywierano na mnie presję, aby wejść do tego kościoła. Dla mnie to nie miało znaczenia, bo nie byłam związana z kościołem katolickim, w domu trochę się denerwowałam, mówiąc, że jestem ateistką i się boję. Był czas, że żałowałem tego w tym znaczeniu, że nie z vagności kościoła koniecznie, tylko tego, że nie mogłem svoje obronić i stanąć na swoim miejscu. Chociaż było mi wszystko jedno, naprawdę. Nie obchodziło mnie, czy jestem katolikiem, czy ewangelikiem, zupełnie mnie to nie obchodziło. Nie miałem z tym żadnych problemów. Ale cóż, bóły takie naciski. Więc... Dzisiaj nie żałuję." (Informator nr 6)

Małżeństwa mieszane niosą ze sobą także ciężar kompromisów i wyborów, które mogą być problematyczne nie tylko na początku małżeństwa, ale przez cały okres wspólnego pożycia. W szczególności w przypadku małżeństwa mieszanego wyznaniowo (jeden narzeczony jest reformowany, drugi katolicki) konieczność wyboru pojawia się w przypadku uroczystości takich jak ślub i chrzest, pierwsza komunia święta, bierzmowanie lub konfirmacja dzieci.

O ustaleniu miejsca płatności decyduje pierwszy decydujący moment. Ceremonia zaślubin musi zawsze odbyć się na podstawie umowy zawartej pomiędzy panną młodą a panem młodym w kościele tego czy innego kościoła. Ponadto w przypadku „ślubu katolickiego" częścią ceremonii jest pisemne potwierdzenie strony ewangelickiej, że została ona poinformowana o katolickim obowiązku wychowywania wszelkich dzieci zgodnie z zasadami Kościoła rzymskokatolickiego. Jest to jeden z głównych powodów, dla których zreformowani partnerzy sprzeciwiają się małżeństwu w Kościele katolickim. W wywiadach, które przeprowadzałam wyłącznie z członkami Kościoła Reformowanego, zawsze kładziono nacisk na zawarcie związku małżeńskiego w Kościele Reformowanym, a jako główny powód informatorzy podawali możliwość dalszego wyboru w wychowywaniu dzieci. Jednak zgodnie z zasadami ich kościoła ceremonia ewangeliczna jest dla katolików nieważna. Dlatego zawsze należy dążyć do kompromisu, w przeciwnym razie jedna ze stron ustąpi.

„Śluby (mieszane małżeństwa BK) w naszym kościele są zawarte bardzo często." (Informator nr 1)

„Jest taka evangeliczka, że reali i chodzi na religię i utzielzała się, w dzwonkach grała. ... Jest delegatem na synod naszej kościości! ... Znalazła swojego chłopaka i okazuje się, że coś robi,

do ślub - do ślubu gdzie? W Kościele katolickim! Nawet nasz ksiądz został poproszony! Ale nasz ksiądz tylko odvnego Mogej zlożytje władyskie młode." (Informator nr 1)

„Był bardzo charakterystycznym katolikiem, ona ewangeliczką. Ale nie wiem, jak doszło do rozwodu. W kwkomd bisew razie nigdy nie rozwamyliśmy, czy mały złość ten od biskupa po rozwodzie, czy on po prostu mál tylko rozwód cywilny. W vkdom biej razie z moimů zzynką się pobrali i automichiske nie mogli zuzy ślubu w kościele katolickim jako divorwodnik, tylko muśle używane w naszym kościele. Nawet ja pamiętam, że przez długi czas próbował oszukać księdza, żona nic o tym nie wiedziała, u księdza katolickiego, żeby mógł im dać drugi ślub. Jako pobożny katolik zdawał sobie sprawę, że nie jest to ważny ślub. I on przed żoną występował takie rzeczy iw kerzymś zamocie on podzielił, że... No, to ksiądz poszedł po kolędzie. ... Męża tej mojej kuzynki nie było w domu i ksiądz mózi do tej połości móżi, że płodło się obtsządą na ślubie. A ona mówi: Czy słucham? Jaki ślub? W końcu braliśmy ślub. Skończyło się na tym, że mąż mojej kuzynki zmarł, bo miał raka, więc zmarł w młodym wieku. Ale nie iw szczeczy żyką tam prawie że wywalczył, ębę mieć drugi ślub, bo on nie znawał tego." (Informator nr 1)

„Musicie to ustalić między sobą, ale najważniejsze jest to, że około dziewięćdziesiąt procent obietnic katolicko-ewangelickich – bo my tam w ogóle nie mówimy w kategoriach luterańskich, bo to inna sprawa, nikt tego nie bierze że to coś pomieszanego - to jest w naszym . A teraz to już nie jest wielka sprawa, bo zabrali to Czechom. To też brzmiało jak coś. Ale to wszystko, dzieje się tutaj naprawdę dużo. ... No cóż, bracie, wody początku, nie składamy ślubu w katoliku i na końcu, bo już nawet wyjść nie mogłem. Może tam wyjść, może tam pójść, ale my go tam nie zabieramy. Woda początku. To nawet nie było o czym rozmawiać. Tu nie chodzi o to, czy się na to zgodzisz, czy nie. Vona idzie do niej..." (Informator nr 9)

„Zaczyna się od tego, że każda para spotykająca się przed ślubem ma nauki kościelne. Na czy załydą, gdzie wybiórą mieć ślub. ...Pojechaliśmy z mężem do tego miejsca, ale planowaliśmy mieć tu wesele z nami. Nie, powiem dlaczego planowaliśmy ten ślub. Dla mnie bardzo istste jest to, że w kościele katolikkim a to się tyąż połskim - bo u nas w Zelowie jest czeski evangelicki a polski to tam - jest przysięga pod czasem ślubu, że moje dzieci będź wychowywane w kościele katolikkim. A u nas jest ta przysięga, że będzie w wierze chrześcijańskiej, nie ważne, jakiej, byleby chrześcijańskiej. I to mnie utwierdziło w przekonaniu, że nie chcę tam brać ślubu. Bo nikomu nie obiecuję, że moje dzieci też będę uczyć po katolicku. ... Ja wyjaśniłam moje teściom i mojemu mężowi, że z naszej wiary mejrjaj jest dostępny gdziekolwiek, gdzie indziej, później. Że nasza wiara jest na tyle otwarta, nasz kościół jest na tyle otwarty, że mozi. Kiedy poszedłem na bierzmowanie, znałem historię wszysztich kościołaów, a nie tylko svojgo. Bo taki jest obowiązek nauki." (Informator nr 13)

Spróbuję teraz podsumować moje ustalenia. Diagramy, które zanotowałem w trakcie moich badań, potwierdziły obserwacje dotyczące rozwoju małżeństw mieszanych zawarte w tekstach Trandy, Heroldovej i Wróblewskiego. Z biegiem czasu liczba takich małżeństw wzrasta. Licząc małżeństwa ujęte na wykresach nie uwzględniłem małżeństw niezelickich i niereformowanych (czyli np. małżeństwa rodziców ewangelickiej dziewczyny reformowanej z Warszawy czy małżeństw katolickich, których potomstwo poślubiło osobę reformowaną)). Jest to zatem wyłącznie spis małżeństw ewangelików zreformowanych Zełowa i różnych partnerów.

Przed II wojną światową nie odnotowałem żadnych małżeństw z katolikiem. W badanej próbie znajdowały się jednak wówczas 3 małżeństwa z luteranami i 2 z baptystami. Ogólna liczba zarejestrowanych małżeństw przed II wojną światową wynosi 17. Po II wojnie światowej na ogólną liczbę 44 (pierwotnie) małżeństw, 24 było mieszanych, 8 zostało zawartych mniej więcej w latach sześćdziesiątych – osiemdziesiątych (1 z małżeństwem później przekonwertuj, 1

z luteraninem i 6 z katolikami) oraz 16 zamkniętych od lat osiemdziesiątych (3 z konwertytami i 13 z katolikami).

2.4.2Dzieci z małżeństw mieszanych

Dzieci z małżeństw mieszanych są zazwyczaj udostępniane grupom etnicznym/wyznaniowym obojga rodziców. Jednak w drodze porozumienia dziecko jest najczęściej przydzielane do jednego z nich. O wyborze przynależności do konfesjonału decydują zawsze rodzice. Jeśli dziecko w Zelovie zostanie ochrzczone w kościele katolickim i wraz z rodzicami włączy się w życie Kościoła katolickiego, prawdopodobnie będzie stopniowo wypierać świadomość czeskich korzeni. Prawie na pewno nie będzie się domagał przynajmniej czeskości swoich przodków. Jeśli zostanie członkiem Kościoła reformowanego, jest wręcz przeciwnie, możliwe, że wykaże aktywne zainteresowanie czeską przeszłością.

Na wybór przynależności wyznaniowej dziecka wpływa wiele czynników. Zależy to z jednej strony od tego, w jakim stopniu każde z rodziców uczestniczy w życiu swojego Kościoła i jak aktywnie angażuje się w jego działalność. W literaturze mówi się o częstszym przypisywaniu dziecka większości.[64]Biorąc pod uwagę jakościowy charakter badań, nie jestem w stanie ocenić, jak częste są wzorce, którymi się kieruję. Spotkałem członków Kościoła reformowanego i większość z nich przyprowadza do tego kościoła swoje dzieci. Częste przydzielanie do Kościoła reformowanego dzieci z małżeństw mieszanych uchwycił także Wróblewski (1996b: 61–63). W każdym razie można stwierdzić, że dzieci w badanej grupie zaliczane są do mniejszości, co jest niezwykłe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że przynależność do kościoła reformowanego oznacza odrębność wsi, postrzeganą dotychczas także jako etniczny, przynajmniej religijny (por. rozdział Definicja okresu obserwowanego).

Ponadto matki najwyraźniej mają zasadniczy wpływ na spowiedź dzieci. Pogląd ten pojawia się w literaturze [65], spotkałem go także w ramach badań[66]. Jest to ważny czynnik wpływający na samostanowienie jednostki. W przypadku spowiedzi często wpływ na wybór kościoła, w którym się żyje, ma matka

---

[64]To samo dotyczyło Zełowa na poziomie językowym. Dzieci z małżeństw mieszanych wychowywano wyłącznie w języku polskim, natomiast dzieci z małżeństw endogamicznych uczono języka czeskiego do końca zmiany językowej.

[65]Według Salisbury'ego (1970: 129), skupiając się na małżeństwach mieszanych, matka pełni zazwyczaj znaczącą funkcję społeczno-emocjonalną, odgrywa zasadniczą rolę w wychowaniu religijnym dziecka i wpływa na jego zachowanie. Więź między matką a dzieckiem jest tak silna, że w zasadzie zmusza dziecko do pozostania w kościele „matki". Jednakże wpływ matki jest większy w przypadku córek niż w przypadku synów. Heroldová (1971: 136–137) podaje: „Warto zauważyć, że wśród obrońców dawnej wiary religijnej w rodzinach czeskich przeważały kobiety…" i dalej w notatce: „Od r. W 1651 roku mamy relację z Hradca, gdzie w przypadku małżeństw mieszanych, zwłaszcza tych, w których kobieta jest ewangeliczką, obowiązuje ścisły nadzór: gdy tylko okaże się, że wychowanie dzieci odbywa się według matki, dzieci będą odbierane i przekazywane katolickiej edukacji." Nešpor (2010: 41) zauważa: „Jednocześnie prawdą jest, że kobiety ze swej biologicznej natury są nosicielkami reprodukcji, która przynajmniej w większości przypadków – w różnych modele rodziny/gospodarstwa domowego – określa ich zasadniczą rolę w socjalizacji kolejnych pokoleń, w tym w socjalizacji religijnej. … międzypokoleniowymi „nauczycielami" są znowu głównie kobiety…"

[66]O tej samej „zasadzie" mówi już Wróblewski (1996b: 63) na podstawie badań: „wyznanie matek w wychowaniu wspólnotm młodszego pokolenia zostało zdecydowanie uznane przez respondentów (n.p. MZ, 72 lata, tkaczka, nr 14), kójre wnuki wychowane są na katolikach.

dziecko będzie uczestniczyć. W praktyce po prostu zabierają dzieci ze sobą do kościoła. Jednak zamiast ścisłej reguły jest to częste zjawisko.

> „No cóż, może głównie jako dziewczyna wygląda na to, że obietnica była złożona w naszym kościele. Przyprowadza także dzieci do naszego kościoła. Nie ma więc nauki jak to narysować." (Informator nr 9)

> „Ach, jeszcze jedna zasada, o której trzeba pisać. Jak jest dziewczyną z naszej kościóla, to dzieci będź u nas. Jeżeli jednak jest to chłopiec z naszego kościoła, to częściej dzieci chodzą do tego innego kościoła. Bo to tylko mamy przyprowadzają dzieci do kościołaków. ...Dziewczyna jest nauczycielem ... jest katoliczką, Łępcj jest od nas. No i pojawił się problem, gdzie to zrobić. I było cicho, ebę się nie rodzina dowiedziała się najbliższa tylko taka bardzo rodzina, iw kościele katolickim. Bo djeciola że nie ... Byłoby to zrobić w ukrytych rzeczach, nie chwalli się tym. Nawet jeśli dziecko będzie do nas przychodzło, najczęściej będzie to mimo wszystko za mamą nr. Bo mama zaprowadzała częściej." (Informator nr 13)

> „Myślę, że to zależy od kobiety. Rozmawialiśmy już o tym kilka razy, że jeśli żona chce to kontynuować, niech tak będzie. Nie wiem, czy mąż jest w tym małżeństwie słabszy, czy nie wiem dlaczego, ale tak to działa. Że jeśli żona jest katoliczką, to dzieci wychowują się w kościele katolickim. Że jeśli kobieta jest katoliczką, to dzieci są w Kościele katolickim. A tutaj jest trochę inaczej. ... (córka, BK) od początku wiedzieliśmy, że ona będzie tutaj, w tym kościele. Tego właśnie chcieliśmy, bo to taki rozwój. Gdybym miała jeszcze raz powiedzieć, w którym kościele... (córka BK) powinna zostać ochrzczona, to zawsze powiedziałabym, że tutaj, w kościele ewangelickim." (Informator nr 19)

Wydawać by się mogło, że dla przynależności wyznaniowej dziecka znaczenie ma także miejsce ceremonii zaślubin rodziców. Jak wskazano powyżej, w przypadku ślubu katolickiego partner katolicki obiecuje wychowywać dzieci w swoim kościele. W Zelovie jednak spotkałem kilka wariantów, które często odpowiadały tej gwarancji tylko częściowo lub wcale. Wróblewski (1996b: 63) tak komentuje takie zachowania: „W takich przypadkach (kiedy dziecko jest wychowywane w wierze reformowanej, BK) rodzic ochrzczony w Kościele katolickim prowadzi grzechy gęrki – naruszenie baśnie zaząd swigo wyznania – prześciąc zwiękam poza małżeństwem Kościołem katolickim lub – gdy śub stosowania jest w obrządku rzymskokatolickim – zezwalając na wychowanie dzieci w kolejna wiara. Z wędłów formalo-prawnych (prawo kanoniczne) opuszczam Kościół, gdyż nie dopełniłem obowiązków sakramentu małżeństwa."

Cytowany autor tak podsumowuje wyniki swoich badań dotyczących dzieci z małżeństw mieszanych: „W grupie tej (18 małżeństw mieszanych, BK) nało się 11 par zlożonych z ewangelika reformowanego i katolikzki, z jóryo zadecydowało o ewangelickim wychowaniu dzieci i 3 katolikim ." Do tej grupy zalicza się także 1 małżeństwo, które zdecydowało się na posiadanie dwójki dzieci w ryości wyznaniach chrześcijańskich. Z pozostałych 7 małżeństw katolików z ewangeliczkami reformowanymi, 6 predzyło poniesienia opieki wyznania ewangelicko-reformowanego, a 1 wychowuje dzeicko według wiary katolickiej." (Wróblewski 1996b: 61) Nie odnotował jednak miejsca posagu w poszczególnych przypadkach, dlatego nie jest możliwe określenie, jaki wpływ ma zamknięcie małżeństwa w kościele reformowanym lub katolickim. Zasadę mówiącą o wpływie matki na religię dzieci sformułował jeden z jego respondentów.

Z powyższego cytatu wynika jednak, że większość dzieci (z udokumentowanych rodzin) wychowuje się w Kościele Reformowanym, niezależnie od tego, czy ojciec, czy matka są reformowani.

Na wykresach z moich badań pojawiło się 19 małżeństw reformowanych z katolikami. Z 13 małżeństw między ewangeliczką zreformowaną a katoliczką 5 było bezdzietnych (lub nie odnotowałem dzieci ani ich spowiedzi), 5 wychowywało dzieci jako ewangelicy zreformowani i 3 jako katolicy. Z 6 małżeństw pomiędzy zreformowanym ewangelikiem a katolikiem, 4 były bezdzietne (lub nie odnotowałem dzieci ani ich spowiedzi), a 2 wychowywały dzieci jako zreformowani ewangelicy. Podobnie jak w przypadku Wróblewskiego, w Kościele Reformowanym częściej prowadzi się edukację dzieci. Są to jednak dane uzyskane właśnie od członków tego kościoła, co z pewnością wpłynęło na wskazane wyniki.

Zasadniczo mieszaninę możliwości podejścia rodziców do spowiedzi dziecka można pogrupować w następujące kategorie (chociaż nie wziąłem pod uwagę miejsca płatności, którym może być w każdym przypadku kościół ewangelicki lub katolicki): dziecko zostaje ochrzczone w jednym kościele i uczestniczy w jego życiu zgromadzeniowym; dziecko jest ochrzczone w jednym kościele, uczestniczy w życiu zgromadzenia w innym kościele; dziecko jest ochrzczone w jednym kościele, uczestniczy w życiu zgromadzenia w obu kościołach; dziecko jest ochrzczone w jednym kościele, nie uczestniczy w życiu zgromadzenia w żadnym z kościołów. Ponadto w niektórych rodzinach dzieci są chrzczone w różnych kościołach (jeśli jest dwójka dzieci, to każde w innym kościele).

Przykład drugiej wskazanej sytuacji podał informator, z którym przeprowadziłem niezarejestrowaną rozmowę (2 z wykresu nr 14). Jest to sytuacja przedstawiona na schemacie nr 1. 16. Żona katoliczka stwierdziła, że dziecko musi zostać ochrzczone przez katolików. Syn jest więc katolikiem, ale ma ścisły kontakt z kościołem reformowanym, uczestniczy w nabożeństwach, obozach itp. Dalsze przykłady ujęte są w poniższych cytatach z wywiadów.

> „No cóż, jestem Polakiem i katolikiem, ale jesteśmy razem. Czterdzieści lat już. ... Dzieci są ewangelickie. Tam i tak chrzczone. Mamy dwóch synów. [...] Mieliśmy tylko synów, tak jak ojców." (Informator nr 5)

> „Jeśli chodzisz na chrzest dzieci, czasami jest to już problem. Bo mamy takie przyżyły marządzie, gdzie naprzykład pierwsze dziecko, to jeszcze u nas ochrzczyli, ale as jużh sił drugie pojawia się na święcije, to jużh jest teraz pytanie, gdzie drugie. Mamy przykłady nawet w najbliższej rodzinie, gdzie jedno dziecko było ochrzczone w jednym kościele, drugie w innym. Mam takie problemy z tym marządzami mieszanymi." (Informator nr 1)

> „Właściwie ani ojciec ewangelik, ani matka katoliczka, żaden z nich nie chodził do kościoła, a nawet bardzo rzadko. ... Teraz nagle się aławły problem, bo dzieci zacęły chodzí do szkolye, w szkole jest lekcja religii katolikkiej. No cóż, nawet moja mama jest katoliczką, ale mają tam lekcje. Dlaczego majje gzieś jeszcze na lekcjach chodzic? Za rok pójdą do komunii. Jak? Teraz po kolejnych latach sobie matka katolikzka, że dziecko – jak to się stało, że w drugiej klasie nie pójdzie do komunija? ...A mąż mózi – jak to jest? Przecież u nas było wesele, u nas była impreza, ale jak to? Czy teraz dotyczy to naszej religii? No cóż, jest spór, jest problem w domu, w rodzinie, duży spór." (Informator nr 1)

> „Z drugiej strony znam małżeństwo między nami a moim mężem, gdzie żona jest jeszcze katoliczką, a dzieci mają dwie lub trzy wady, już nie pamiętam, ale wiem, że jedno jest w jednym kościele, a drugie W

> inni. Uzwazam, że to w ogóle jest jajaka taka głupota. ... Nie sądzę, że to jest dobre dla małżeństwa lub dobrego małżeństwa. To jużh lepiej, żeby w ogóle nie musieli chodzić do żadnego przypisanego kościoła i mogli wybrać sobie w określonym wieku, prawda? Bo to błąd już byłoby logiczne wtedy. Mogli wiedzieć, sobie poznać trochę ten kościół, trochę, że sobie później po prostu wybiorą ze swojego sumienia to, co będzie dobre. Bo błąd byłby lepszy. No nie wiem jak sobie tam mieszkają, bo nie mamy z nimi kontaktu... oni mieszkają w Zelowie." (Informator nr 11)

> „Powiedziałabym nawet, że w wielu przypadkach, a może nawet w większości, małżonkom czeskiego pochodzenia bardziej zależy na tym, aby ich dzieci tu przyjechały. Choć Kościół katolicki jest temu bardzo przeciwny, to obecnie księży nie słucha się tak bardzo. A dzieci z małżeństw mieszanych, jeśli gdzieś chodzą do kościoła, to zazwyczaj idą tutaj.” (Informator nr 14)

Nie bez ciekawostki nie spotkałam się w trakcie moich badań z przypadkiem, w którym rodzice w ogóle nie ochrzcili dziecka ze względu na trudną decyzję – tak samo jak nie woleli automatycznie wspólnego pożycia ze względu na problemy z ustaleniem miejsca zawarcia małżeństwa, co świadczy o silnym wpływie religii na życie badanej społeczności.

2.4.3Konwersja

Szczególnym przypadkiem są małżeństwa mieszane, w których jeden z partnerów nawraca się, przez co związek nie jest mieszany. Nawrócenia zdarzają się przed i po ślubie. Z perspektywy członka Kościoła Reformowanego nadzieję reprezentuje przypadek nawrócenia współmałżonka na Kościół Reformowany i odwrotnie, ryzyko przejścia na katolicyzm. Poza tym nawrócenia następują także w sposób naturalny, na podstawie własnej decyzji i przekonania, tj. Bez pokrewieństwa z kościołem, do którego nawrócony wchodzi.

Interesowało mnie, jakie są konwersje do zgromadzenia reformowanego w Zełowie, jakie są ich motywacje kontekstowe (połączone z motywacjami wewnętrznymi) i jakie mają znaczenie we wspólnocie. Według Salisbury (1969) płeć, przynależność religijna i status społeczny odgrywają rolę w konwersjach w małżeństwach mieszanych (katolików i protestantów). Protestanci nawracają się częściej niż katolicy, kobiety niż mężczyźni, partnerzy o niższym statusie (którymi przeważnie są także kobiety) niż o wyższym statusie.

Pewnie podobnie jest w Zelovie. Według moich informatorów (nr 1, 3, 16) wielu reformowanych przechodzi na katolicyzm po ślubie. Nie dysponuję jednak danymi statystycznymi.

> „Ja też i zdarzały się pością, że z kośćóła odjodzili to kośćóla katolikkiego, więc Mimo, że mieliśmy wesele tutaj, w kościele reformowanym, to one również przyciągnęły nas na naszą stronę internetową. Tak to się stało. Że ślub był więty, ale co z tego. Później tak, że było w katolickim. Nawet Kościół katolicki jest… cóż, dominuje. … W wielu małżeństwach tak. …jest prądzą, że po ślubie jednak bardziej szłączyją do katolikkiego kościóla.” (Informator nr 16)

Podczas moich badań spotkałem się z pięcioma nawróceniami do kongregacji reformowanej: trzema związanymi z małżeństwem mieszanym (zawsze kobieta, pierwotnie katoliczka) i dwoma bez pokrewieństwa ze zgromadzeniem (kobieta, pierwotnie katoliczka, która później wyszła za mąż za członka Zbór Reformowany i mężczyzna, pierwotnie katolik). Według sprawozdań z działalności Zgromadzenia Reformatów w Zelovie (por. tabela nr 1), tylko w latach 2004–2011 do parafii przeszło 12 osób.

Zaobserwowany przez Salisbury'ego fakt, że kobieta często się nawraca i chodzi do kościoła męża, potwierdził się zatem w tej małej próbie. Również np. J. Budilová podaje, że w przypadku małżeństw mieszanych na terenie Wojwodowa obowiązywała nawet zasada: „zasada była taka, że kobieta powinna podążać za mężczyzną, a po ślubie zaczynać chodzić na nabożeństwa do tego samego kościoła, co jej mąż .” (J. Budilová 2011: 142)

Mój informator nr. 6 nawróciło się przed ślubem, ale w czasie, gdy było już jasne, że małżeństwo z ewangelikiem zreformowanym nastąpi. Zapytana, czy jest to warunek zawarcia małżeństwa, odpowiedziała:

> „Bez pomyłki, bo nie musiało tak być. Pastor tutaj bardzo nie nalegał. Wręcz nawet. Dawał możliwość wzięcia udziału w mojej świadomej decyzji."

Nie było problemu z małżeństwami mieszanymi w Kościele jako instytucji. Jednak rodzice wywierali naciski:

> „Kiedy wyszłam za mąż, była to wielka kłótnia. I to bardziej ze strony mojego męża niż ze strony mojego męża. ... I ludzie starsi z tego pokolenia just jak moja teściowa, nie wszyscy, ale vadas części, most, wolałaby, óby złoty zawiązywane w złodzy kościóla. No cóż, nie ma znaczenia, czy jest z Czech, czy z Warszawy, w środku kościoła. A jeśli postępowałem tak, jakbym był żonaty, to szczerze mówiąc, wywierano na mnie presję, aby wejść do tego kościoła. Dla mnie to nie miało znaczenia, bo nie byłam związana z kościołem katolickim, w domu trochę się denerwowałam, mówiąc, że jestem ateistką i się boję. Był czas, że żałowałem tego w tym znaczeniu, że nie z vagności kościoła koniecznie, tylko tego, że nie mogłem svoje obronić i stanąć na swoim miejscu. Chociaż było mi wszystko jedno, naprawdę. Nie obchodziło mnie, czy jestem katolikiem, czy ewangelikiem, zupełnie mnie to nie obchodziło. Nie miałem z tym żadnych problemów. Ale cóż, bóły takie naciski. Więc... Dzisiaj nie żałuję." (Informator nr 6)

Dalej komentuje podejście rodziców:

> „Myślę, że ważne jest (ze strony rodziców, BK), co mówi na ten temat ich społeczeństwo. Myślę, że to ważne. Nie jest to lista w kościele, nie. Tylko to, co powie społeczeństwo."

Drugą konwertytką jest szwagierka informatora nr. 6 (patrz schemat nr 4).

W rozmowie z teściową obu wymienionych konwertytów (informator nr 15) pojawiła się następująca ocena sytuacji:

> „No cóż, zadzierasz z Polakami. Wszyscy wciąż mi zazdroszczą, że udało mi się jeszcze spotkać te dziewczyny (synowe, BK) w naszym kościele. A w innych rodzinach, ile razy się to rozdziela, nie wiadomo gdzie, dzieci nie wiedzą gdzie i tak się rozdziela." (Informator nr 15)

Inny informator komentuje sytuację słowami:

> „I tak zarówno mózię, jak i wpłynę (informator nr 15, BK), że wszystko umożliwija się i są czynne. Więc nawet poży pożąż za wzór, który przypadnie, jak ci rodowici." (Informator nr 16)

Kolejna konwertytka jest matką informatora nr. 18 (patrz schemat nr 13). Nawróciła się dopiero dziesięć lat przed moimi badaniami, a już w latach sześćdziesiątych XX wieku zawierała małżeństwa mieszane. Żona, informator nr. 19, katolik.

> „Wiara ewangelicka jest mi teraz bliższa niż wiara katolicka. Mam prawie dwadzieścia lat, na mszy w Kościele katolickim nie byłem od ponad dwudziestu pięciu lat. ... Idziemy (do kościoła reformowanego, BK). Nie jest to możliwe co tydzień, ale tak. [...] Wszyscy idziemy." (Informator nr 19)

Informator nr. 11 nawróciła się jeszcze przed związkiem ze swoim przyszłym (zreformowanym) mężem, kierując się własnymi przekonaniami.

„Teraz jestem ewangelikiem. Ale to nie wzięło się z małżeństwa, to wyszło z moich myśli. Po prostu zacząłem tu przychodzić do kości i mnie zawsze coś w kościele, powiem tak, mnie w kościele katolickim zawsze przeszkadło. To znaczy, nie do zczyna odpowiadało mi, co się tam dzieje. To, jaki ségoj jest prowadzony nauka, to że jest spowędzia. Dużo rzeczy po prostu nie odpowiedziało mi, jak sądzę. Jak žilam przychodzí tutaj, pozęszałam się w Zelowie, jeszcze raz nie z dokładnie, ale pozężełam w Zelowie, żylalam przychodzí do kością i szło się, że jest to coś bliższego temu, co myślę. przeszedłem na ewangelizację przed concratiem marządziem. Cóż, wtedy automatycznie wiadomo, dzieci już, nie było tego, nie było takiego ryzyka. Czy majja być tutaj, czy majja być tutaj, czy w ogóle tam, gdzie mogą być.

Informator nr. 17 również nawrócił się z własnego przekonania.

„Ja zawsze szukałem zechos innego i nielicznego, że kościół taki evangelicki mam tutaj... ponieważ mieszkam niedaleko,... 4 kilometry. kontener że kościół evangelicki jest jąże tam w Warszawie czy językżeżem. ... Zawsze tak myślałem Kościół założony do tego kością. kult Matki Boskiej, kult święconki... Zacząłem chodzić do służby, zacząłem chodzić do takich czwartkowych, czyli studium biblijne, i wreszcie podjąłem takci kentziju męską, że jednak przydwię do tej kością."

W kościele reformowanym nawróceni są generalnie pozytywnie odbierani, zwłaszcza przez ludzi, którzy uważają, że nawróceni i małżeństwa mieszane stanowią dla kościoła odrodzenie. Na ogół nie spotykają się z odmienną postawą, która przypominałaby im, że przybyli skądś indziej.

„Społeczność jest tu przyjazna. Ale nie wszyscy. Wszystko zależy od tego, jaki masz charakter. ... Chociaż w niektórych gminach naprzykład w kościele katolikkim nie wiem, czy ludzie beli i życzliwi, ponieważ tutaj są dla tych z zewnątrz. (Informator nr 6)

„Powiem, że mieszkając w Jelinkowie, nie byłem częstym gościem w kościele, ale jednocześnie tam byłem. Nigdy tego nie odczułam (różnice między Czechami i Polakami w chórze, BK)." (Informator nr 11)

„To wszystko, po prostu mam teraz więcej przyjaciół. Przyjęli mnie tu jak do parafii bardzo serdczenia i jestem grączyny." (Informator nr 17)

Konwertyci oceniają, w jakim stopniu zreformowany kongregacja podtrzymuje czeskie tradycje, które byłyby zauważalne i być może nieprzyjemne dla przybyszów.

„Kiedyś, teraz to nie jest błąd, już nie jest tak, ale kiedyś co korejś niedziela była w języku czeskim. Nie i też młodsi komentarse potrafili mieć. No cóż, dlatego są Polakami, dlatego tu mówią po czesku. No cóż, nie bardzo, rozumiem to, bo to ich tradycja. Są ze sobą związani emocjonalnie. Tak właśnie jest. Ale też śpiewają po czesku, ale to się powoli kończy, bo od młodych nie chce się wchodzić." (Informator nr 6)

„Pod tym kontem nigdy nie patrzyłem i to się nie rzuca w oczy, nie. Nie rozumiem tego. Bynajmniej ja tego nie wyczuwam. ... ... Na pewno ci ludzie lijanju, że ich dziadkowie byli Czechami, ale tutaj nic nie myślą nie umiem śpiewać po czesku. (Informator nr 17)

Informator nr. 6 oceniło konwersje i ich ogólną ocenę w następujący sposób:

„U nas (w Polsce), gdy ktoś jest katolikiem, gdy ktoś jest ewangelikiem i decyduje się opuścić wspólnotę, to jest to dziwnie postrzegany przez pokolenie mojego ojca, mojej teściowej, źle. Mówi o nim trochę ironicznie. Więc że prozę, co zrobił, odszedł od kościoła, odszedł od Boga, więc nawet. Cóż, po prostu tak jest. ... Poszedł gdzie indziej, ale prawdziwi kościół jest tutaj. Jak się pojawili, to fajnie, zrozumieli, ale jak wyszli, zdziwienie. W ten sposób. A poza tym jest jeszcze coś takiego, co powie sąsiad, sąsiad, kuzyn, kuzyn. (Informator nr 6)

2.4.4Poglądy na temat małżeństw mieszanych i nawrócenia

W kościele reformowanym w Zełowie powszechne są małżeństwa mieszane. Jednak jest to wciąż temat, którym ludzie się zajmują. Jeśli wspominałam o nich w wywiadach, spotykałam się z ocenami małżeństw mieszanych, wymienianiem krewnych i znajomych, którzy takie małżeństwa zawierali, czy też podawaniem przykładów problemów występujących w małżeństwach mieszanych.

Autorzy tekstów o Zelovej wypowiadali się także na temat małżeństw mieszanych, przy czym większość z nich mówiła o konsekwencjach zdrowotnych małżeństw bliskich krewnych i celowości małżeństw mieszanych. Warto w tym miejscu przypomnieć ogólne stwierdzenie Eriksena (2012: 119) dotyczące pochodzenia etnicznego: „Tożsamość etniczna może być postrzegana jako wyraz metaforycznego pokrewieństwa". W Zelovej jest to pokrewieństwo jako takie.

Według Trandy (2000: 56–57), opisującej sytuację na początku lat 50. XX w., w tym czasie występowały już małżeństwa mieszane, co z jednej strony jest pozytywne. Ścisła endogamia spowodowała u Zełowa dwa zasadnicze problemy. Po pierwsze, bardzo wiele osób w zborze reformowanym było upośledzonych umysłowo lub w inny sposób niepełnosprawnych. Byli to głównie ludzie wywodzący się z rodzin, w których często zawierano małżeństwa bliskich krewnych. Po drugie, istniało wiele małżeństw opartych nie na miłości, ale na zimnej kalkulacji w sensie endogamii. Takie małżeństwa nie były szczęśliwe (Tranda 2000: 56–57). Heroldová (1971: 18–19) również stwierdza konieczność zawierania małżeństw mieszanych ze względu na duże więzi pokrewieństwa: „Nawet w ostatnich pokoleniach małżeństwa kuzynów w drugim rzędzie nie są rzadkością. Z tym niezdrowym zjawiskiem, które w ostatnich latach zaczęło mieć szkodliwe skutki zdrowotne, zaczęto stawić czoła w sposób naturalny wraz ze wzrostem liczby małżeństw zawieranych z członkami okolicznych grup etnicznych. W pewnym stopniu pomogły w tym także liczne reemigracje...". Kościak (2012: 61) wspomina także o małżeństwie bliskich krewnych: „Warto nadmienić, że marziczęta często błyt zawiera jako konsolidacja mażytków, dlatego zawiera nie marziczęd przez kuzynów było w złościen rodach gędz zarząd. W takich przypadkach marządzczy rodziło się słowowo włowo dzieci światłowane.'

Aby uzasadnić zawieranie małżeństw mieszanych, moi informatorzy posługują się podobną interpretacją sytuacji powojennej, która doprowadziła do małżeństw mieszanych. Kulturowa interpretacja sytuacji (a zwłaszcza dążenie do zachowania spowiedzi) to raczej małżeństwo mieszane. Opinie opowiadające się za małżeństwami mieszanymi postrzegają je jednak jako elementy ożywiające Kościół i zapewniające jego ciągłość. Na czele argumentów potwierdzających ich konieczność stoi „naukowa" interpretacja reprodukcji (por. Skupnik 2010: 25, 46) – jednakże wspomniane już pokrewieństwo

Zelov Czechów i pogląd, że dzieci urodzone z małżeństw zbyt bliskich krewnych lub osób o wielowarstwowych więzach rodzinnych były niepełnosprawne.[67]Według tych opinii, wyznawanych przez większość średniego i młodszego pokolenia, chór odradza się, odnawia, nie rodzą się dzieci niepełnosprawne. Chór nie wymiera, ale dołącza do niego młodsze pokolenie.

> „I mówi się głównie po Zelowie. I dlatego takie mieżanie złożąd marządziej, może to dobra rzecz, świeża krew, geny troszeczkę inne, te prawda? Myślę, że tak." (Informator nr 7)

> „Zawierali małżeństwa między kuzynowstwami. To później zdarza się, że ja naprzykład z Wierą Jelinek, mam z nią relacje rodzinne na 14 różnych sposobów. Jest moją ciotką, jednocześnie moją kuzynką, a ja jednocześnie jego ciotką. Przez to że się wszyscy żenili po rodzinie." (Informator nr 12)

> „No, rzeczywiście powstała taka zupa w sumie czeskiej. Więc nawet nie byłoby zdrowe. Bo później różnią się tam już genetycznie wychodzi z tego nie dobrze. Nawet się to kuzynowstwo nie jest kożej przysznogo, ale jedno z pozostałych to jużh się dożel taki że to coś strasznego. I dopiero pokolenie mojego miją (ur. 1955, por. schemat nr 7, BK) zaczęło od tego schematu odchozdić." (Informator nr 11)

> „Więc nie po prostu nie ma w kim wybirać." Ja nie będę między kuzynowstwem wybirać tylko na siłę po to obje nie mieszać tego marządzić." (Informator nr 13)

Jednakże członkowie kościoła reformowanego w Zełowie często subiektywnie preferują małżeństwo endogamiczne w konfesyjnym znaczeniu tego słowa (patrz rozdział o małżeństwach mieszanych, część młodych ludzi szuka partnera wyznania protestanckiego). Szczególnie starsze pokolenie nadal uważa jedynie takie małżeństwa za pożądane.

> „No cóż, zadzierasz z Polakami. Do dziś wszyscy mi zazdroszczą, że udało mi się jeszcze spotkać te dziewczyny (synowe, BK) w naszym kościele." (Informator nr 15)

> „Tak, mieszajcie, mieszajcie strasznie, teraz groza Pana. ... To takie złe. To po prostu błędne. Ale co zrobić. Młodzież nie jest w stanie tego stwierdzić. Zarządzaj także sobą. ... No cóż, wymieszaj to niemożliwie. Serce boli, naprawdę, ale co można zrobić. Za jakiś czas będzie nas tu trochę. ... Z drugiej strony są myleni z katolikami i są katolikami. Mało, mało. Czy wkrótce zginiemy? Ile razy tak myślę. I to był taki piękny, duży chór. Żeby tego wszystkiego nie schrzanili" (Informator nr 10)

Ponieważ małżeństwa mieszane są obecnie powszechne, większość członków kościoła przynajmniej je akceptuje.

> „Natomiast że to się mieszka, myśleć, że już nawet babciom nie przeszkadska, bo to jest tak naturalne, że biło pewne, że się kiedus po prostu koniec, niemieszalność." (Informator nr 13)

[67]Porównywać Skupnik 2010: 204: „W kulturze zachodniej... ponownie wierzy się, że dzieci urodzone w kazirodczych związkach będą w jakiś sposób upośledzone fizycznie".

Wniosek

Sytuacja poemigracyjna w Zelovie w Polsce nie była łatwa dla pozostałych mieszkańców czeskiego pochodzenia. Do wsi napływali Polacy z okolic, często nieświadomi historii Zełowa. „Czesi" stali się grupą napiętnowaną. Stopniowo jednak ich status poprawiał się dzięki mieszanym małżeństwom i otwarciu się na społeczeństwo.

W Zełowie działa dziś aktywne zgromadzenie Polskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Większość jej członków stanowią osoby pochodzenia czeskiego. Wielu z nich jest aktywnych w zborze i kościele, chcą zachować swoją spowiedź. Jest to widoczne w małżeństwach mieszanych – m.in. promują ceremonię ślubną i chrzest dzieci w kościele ewangelickim. Działalność chóru znają także inni mieszkańcy Zełowa. W chórze działa przedszkole, dużym zainteresowaniem cieszą się koncerty chóru zespołu Zelovské zvonky w kościele reformowanym oraz obozy podmiejskie organizowane przez (nie tylko) młodych członków chóru. Niemniej jednak wielu katolików nadal nie jest w stanie określić, jaki to rodzaj kościoła, niektórzy uważają go za rodzaj sekty. Zdaniem części (głównie starszych i w średnim wieku) członków chóru, kościół i chór nie powinny być kojarzone z czeskością, inni (zwłaszcza młodzi) nie uważają takiego połączenia za problematyczne. W każdym razie większość mieszkańców miasta nadal używa nazwy „czeski kościół", przez którą młode pokolenie ma oczywiście na myśli różnicę wyznaniową, a niekoniecznie przynależność etniczną.

Reformowani ewangelicy czeskiego pochodzenia wyraźnie uważają się za obywateli polskich, a wielu z nich jest także członkami narodu polskiego. W innej sytuacji stwierdzają, że czują się bardziej jak Czesi. Często wahają się przy rozróżnieniu własnej przynależności (etnicznej, narodowej), by ostatecznie stwierdzić, że nie ma to większego znaczenia. W przypadku najstarszego pokolenia obraz związku między wyznaniem a pochodzeniem etnicznym (tzn. ewangelicy reformowani = czesi). Średnie i młodsze pokolenie ma wątpliwości co do tożsamości narodowej. Tożsamość wyznaniowa jest najwyraźniej niezbędna dla większości członków Kościoła. Autorzy nowszych prac na temat Zełowa również są zgodni co do tego, że najsilniejszym elementem tożsamości jest religia – wiara i przynależność do lokalnej wspólnoty reformowanej (Wróblewski 1996a: 44, Marešová 2001: 39, Nijakowski 2012: 15).

Jeśli chodzi o założenie o asymilacji mniejszości wyrażone przez Heroldovą (1971: 182–183), częściowo można je potwierdzić. Większość warunków asymilacji została spełniona. Zmiana językowa dobiegła końca i młodzi ludzie czeskiego pochodzenia deklarują swoją narodowość polską. Niemniej jednak świadomość mniejszości jest zachowana. Utrzymuje się różnica wyznaniowa, która w przypadku Czechów Zelowa stanowi zasadniczy element tożsamości i z którą wiąże się także świadomość czeskiego pochodzenia. W ostatnich latach pojawiła się nawet nowa próba autoprezentacji mniejszości. Grupa zreformowanych ewangelików

czeskiego pochodzenia założył w 2010 roku Stowarzyszenie Czechów w Polsce, Klub Czeski powstał w 2012 roku. Nowością zostały wprowadzone zajęcia z języka czeskiego dla dzieci. Ewangelicy reformowani w Klubie Czeskim starają się podtrzymywać tradycje swoich przodków, pamiętają o czeskim Zelovie, a jednocześnie interesują się współczesną kulturą czeską i stosunkami z państwem czeskim. Zgromadzenie zainteresowane jest także kontaktem z czeskimi ewangelikami. Kolejnym zadaniem Klubu Czeskiego jest szerzenie wśród społeczeństwa świadomości na temat różnorodności kulturowej Zelova.

To, co wydaje się ambiwalentną postawą (deklarowana narodowość polska, język polski jako język ojczysty, a jednocześnie identyfikacja z mniejszością czeską), może być postrzegane jako koncepcja tożsamości, którą Šatava nazywa „nie tylko - ale także". W odróżnieniu od koncepcji „albo – albo" nie dokonuje ona ścisłego rozróżnienia członków tej czy innej grupy, ale kładzie nacisk na wielokulturowość i nie priorytetyzuje w takim stopniu tożsamości etnicznej. (Šatata 2009: 17–20) W ten sposób działa mniejszość czeska w Zelovie. Nie chodzi zatem o całkowitą asymilację. Zanik świadomości pochodzenia etnicznego jednostki możliwy jest prawdopodobnie jedynie poprzez przejście na katolicyzm i długotrwałe zerwanie kontaktów z innymi ludźmi pochodzenia czeskiego.

Małżeństwa mieszane są typowe dla dzisiejszego Kościoła Reformowanego. Powszechne stało się w latach sześćdziesiątych XX wieku. Główną przyczyną początków podejścia egzogamicznego było najwyraźniej duże pokrewieństwo osób pochodzenia czeskiego i reemigracja większości z nich wkrótce po drugiej wojnie światowej, a więc zmniejszenie kręgu potencjalnych partnerów małżeńskich. Małżeństwa mieszane (reformowane i katolickie) stopniowo od lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku z punktu widzenia zgromadzenia reformowanego w Zelovie stawały się najpowszechniejszą formą małżeństwa. Problemy związane z małżeństwami mieszanymi dotyczą przede wszystkim ustalenia miejsca zawarcia małżeństwa, a następnie chrztu dzieci, który określa ich przynależność wyznaniową.

Na szczególną uwagę zasługują dzieci z rodzin mieszanych. Wydaje się, że najbardziej aktywni ewangelicy reformowani przyprowadzają swoje dzieci do kościoła reformowanego, niezależnie od tego, czy są matkami, czy ojcami. Jest to fakt pozytywny z punktu widzenia chóru Zelov – można założyć przyszłą ciągłość chóru. W tym kontekście można wspomnieć, że część (około jedna trzecia do jednej czwartej) młodych ludzi opuszcza Zelov w celu nauki, a następnie pracy. Znalezienie pracy w regionie jest problematyczne. Jednocześnie jednak widać, że społeczność jest stosunkowo silnie powiązana i wiele osób wraca do Zełowa lub szuka zawodu, który mogłaby tam praktykować.

Podsumowując, można stwierdzić, że w zborze ewangelicko-reformowanym w Zelovie spowiedź ma szczególne znaczenie dla tożsamości jednostki. Pochodzenie etniczne nie jest przeszkodą w przystąpieniu do zgromadzenia, wręcz przeciwnie, przyjmuje się konwertytów. Członkowie Kościoła Ewangelicko-Reformowanego zawierają obecnie prawie wyłącznie małżeństwa mieszane. W związku z tym faktem,

wyłaniają się dwie opinie. Większość członków zgromadzenia zgadza się z poglądem broniącym małżeństw mieszanych religijnie, ale jednocześnie ma świadomość trudności w realizacji tego ideału. Dlatego akceptuje małżeństwa mieszane, starając się jednocześnie doprowadzić dzieci do życia w zborze zreformowanym.

W niektórych pracach poświęconych małżeństwom mieszanym dochodzi się do wniosku, że stopniowy wzrost liczby małżeństw mieszanych w stosunku do małżeństw mieszanych oznacza „utratę obronnej tendencji do reprodukcji własnej grupy" (Moravcová 2003: 29–30) i prowadzi do asymilacja, a co za tym idzie upadek społeczności. W Zełowie, według takich wskaźników, wymieranie mniejszości już nastąpiło i praktycznie objawiało się m.in. w zmianie języka. Ponieważ jednak tożsamość grupy opiera się na wyznaniu, które przetrwało u wielu członków mniejszości, można mówić o żywej i rozwijającej się wspólnocie należącej do zgromadzenia reformowanego, a więc niekoniecznie opartej na pochodzeniu etnicznym. Dzięki spójności grupy wyznaniowej udało się jednak w ostatnim czasie odnowić zainteresowanie etnicznością kultywowane w Związku Czechów w Polsce.

Referencje i inne źródła

ANDERSON, Benedykt. 2008.*Idee wspólnoty. Refleksje na temat genezy i rozprzestrzeniania się nacjonalizmu*. 1. wydanie czeskie. Praga: Karolinum.

BREGER, Rosemary (red.) i HILL, Rosana (red.). 1998.*Małżeństwo międzykulturowe: tożsamość i wybór*. Oksford: Berg.

BRODSKI, Petr. 2010. Zgromadzenia ewangelickie wśród emigrantów z Europy Wschodniej. W:*Referaty z konferencji Rodacy i Kultura. Muzeum Narodowe w Pradze, 6–8 Wrzesień 2010*. [w internecie]. [uczucie. 11.04.2016]. Dostępne na stronie: http://www.zahranicnicesi.com/konference2010.html

BROUČEK, Stanisław. 1996.*Czesi za granicą 9*. Praga: Instytut Etnografii i Folklorystyki Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Pradze.

CRETSER, Gary A. i LEON, Joseph J. 1985. Małżeństwa mieszane na tle rasowym, religijnym i narodowym w USA: przegląd wybranych teorii, metod i badań. W:*International Journal of Sociology of the Family*15.1/2: s. 15.1/2 3-30.

COLACCI, Mario. 1958.*Małżeństwo chrześcijańskie dzisiaj; porównanie poglądów rzymskokatolickich i protestanckich ze szczególnym uwzględnieniem małżeństw mieszanych*.Minneapolis: Wydawnictwo Augsburg.

Czeskie gwary. W:*Dziedzictwo językowe Rzeczypospolitej. Baza dokumentacji naukowej*. [online].[cit.2016-04-26]. Dostęp: http://innejezyki.amu.edu.pl/Frontend/Language/Details/19/PublicUse

DĄBROWSKI, Franciszek i KAWCZYŃSKI, Sebastian. 1998. Zasób Archiwum Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zełów: Parafia Ewangelicko-Reformowana, Muzeum, ks. 137–143.

ERIKSEN, Thomas Hyland. 2012.*Etnizm i nacjonalizm. Perspektywy antropologiczne*. wyd. 1. Praga: Sociologické nakladatelství (SLON).

FOLPRECHT, Józef. 1932.*polscy czechosłowacy*. Praga: Towarzystwo Komeńskiego.

GELLNER, Arnošt. 1993.*Narody i nacjonalizm.*Praga: Josef Hříbal.

GĘBOŁYŚ, Zdzisław i DZILBO, Jan. 2003. Media i przesyłki elektroniczne w polskich rodzinach mieszanych na Wileńszczyźnie. W: MACHAČOVÁ, Jana (red.) i ŠRAJEROVÁ, Oľga (red.).*Rodzina mieszana społecznie i etnicznie na ziemiach czeskich i w Europie Środkowej od drugiej połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 21 i 22 października 2003 roku w Instytucie Śląskim Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie*, wydanie 1. Opawa: Instytut Śląski Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie – Centrum Dokumentacji i Informacji Rady Europy przy Centrum Informacji Europejskiej Uniwersytetu Karola w Pradze.

HERNOVA, Szarka. 2003. Egzogamia etniczna i zmiany w strukturze narodowej społeczeństwa. W: MACHAČOVÁ, Jana (red.) i ŠRAJEROVÁ, Oľga (red.).*Rodzina mieszana społecznie i etnicznie na ziemiach czeskich i w Europie Środkowej od drugiej połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 21 i 22 października 2003 roku w Instytucie Śląskim Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie*, wydanie 1. Opawa: Instytut Śląski Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie – Centrum Dokumentacji i Informacji Rady Europy przy Centrum Informacji Europejskiej Uniwersytetu Karola w Pradze. ISBN 80-862-2444-9, s. 2. 43–53.

HEROLDOWA, Iwa. 1971.*Życie i kultura czeskich zesłańców XVIII wieku*. Praga: Instytut Etnografii i Folkloru Czechosłowackiej Akademii Nauk.

HEROLDOWA, Iwa. 1971. Emigracja do Polski. W: Czesi za granicą 9. Praga: Instytut Etnografii i Folkloru Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Pradze, s. 10-10. 11–25.

Historia ČÚZ. W: *Czechosłowacki Instytut Zagraniczny*[w internecie]. [uczucie. 29.04.2016]. Dostępne pod adresem: http://www.csuz.cz/index.php?option=com_content&view=article&id=49&Itemid=59

HIPPO, Mirosław. 2009. *Narody nie są dziełem przypadku. Przyczyny i przesłanki kształtowania się współczesnych narodów europejskich*. Praga: Sociologické nakladatelství (SLON).

Interkonfesjonalizm Ehe. W: *Wikipedia. Die freie Enzyklopädie*.[w internecie]. 2015-06-11 [cyt. 11.02.2016]. Dostępne na: https://de.wikipedia.org/wiki/Interkonfessionelle_Ehe

JAKOUBKOVÁ BUDILOVÁ, Lenka. 2011. *Praktyka dziedziczenia, strategie małżeńskie i nazewnictwo wśród bułgarskich Czechów w latach 1900-1950*. 1. wyd. Brno: Centrum Studiów nad Demokracją i Kulturą (CDK) we współpracy z Uniwersytetem Czech Zachodnich w Pilźnie.

JELÍNEK, Władysław. 1947. *Śladami czeskich braci w Zelovie*. Praga: [sn].

JOHNSON, Walton R. (red.) i WARREN, Dennis M. (red.). 1994. *Wewnątrz małżeństwa mieszanego: relacje zmiana postaw, wzorców i postrzegania małżeństw międzykulturowych i międzyrasowych*. Nowy Jork: University Press of America.

KALMIJN, Matthijs 1998. Małżeństwo mieszane i homogamia: przyczyny, wzorce, trendy. W: *Roczny przegląd socjologii*, *24*, 395–421.

KALMIJN, Matthijs. 1991. Przesuwające się granice: trendy w homogamii religijnej i edukacyjnej. W: *Amerykański przegląd socjologiczny* 56,6: 786–800.

KIJAS, Zdzisław J. 2000a. Zagadnienia małżeństw we współczesnym dialogu ekumenicznym. W: KIJAS, Zdzisław J. (red.) 2000. *Małżeństwa mieszane*. Kraków: Papieska Akademia Teologiczna, s. 25-30. 19–27.

KIJAS, Zdzisław J. (red.) 2000b. *Małżeństwa mieszane*. Kraków: Papieska Akademia Teologiczna.

KIMMER, Anna. 1998. Chór w Żełowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.). *Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie*. Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 179–183.

KOHOUTOWA, Iwa. 2013. Konkubinat bez ślubu: głównie w dużych miastach. W: *Statystyki i my. Miesięcznik Czeskiego Urzędu Statystycznego*. 3 (07-08), s. 3. 34–35.

KOREŃC, styczeń. 2013. *Wysiłek naszych rodaków na rzecz zachowania języka czeskiego w Zelovie w Polsce*. Praca licencjacka. Praga: Wydział Sztuki Uniwersytetu Karola w Pradze.

Kościół Evangelicko-Reformowany w RP. [w internecie]. [uczucie. 17.04.2016]. Dostępne na: http://www.reformowani.pl

KRIEGSEISEN, Jacek (red.). 1998. *Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie*. Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformowana, Muzeum.

KRIEGSEISEN, Wojciech. 1998. Zbór ewangelicko-reformowany w Zełowie (1803–1939). W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.). *Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie*. Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 51–66.

KUCZEROVA, Barbara. 2012. *Współczesne życie Czechów Zełowa na terenie Republiki Czeskiej. Zmiany w tożsamości zbiorowej reemigrantów z Zełowa i ich potomków*. Praca licencjacka. Praga: Wydział Sztuki Uniwersytetu Karola.

KUCZEROVA, Barbara. 2013a. Współczesna tożsamość Czechów Zełowa w Czechach. (Wyniki badań). W: *Studia Ethnologica Pragensia* 4, nie. 2, s. 27–35.

KUCZEROVA, Barbara. 2013b. Stan obecny kościoła ewangelicko-reformowanego w Zełowie na przykładzie małżeństw mieszanych. W: *Przegląd etnograficzny* 23, nie. 4, s. 254–263.

LEE, Sharon M.. 2010. Trendy, problemy i implikacje w małżeństwach mieszanych. W: McCUBBIN, Hamilton i in. (red.). *Wieloetniczność i rodziny wieloetniczne: rozwój, tożsamość i odporność*. Honolulu: A Le'a Publications, s. 15–42.

LOZOVIUK, Petr (red.) 2012.*Etniczność i nacjonalizm w dyskursie XX wieku. Wkład intelektualistów z krajów czeskich w badanie tożsamości zbiorowych*. 1. wyd. Brno: Centrum Studiów nad Demokracją i Kulturą.

MACHAČOVÁ, Jana (red.) i ŠRAJEROVÁ, Oľga (red.).*Rodzina mieszana społecznie i etnicznie na ziemiach czeskich i w Europie Środkowej od drugiej połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 21 i 22 października 2003 roku w Instytucie Śląskim Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie*, wydanie 1. Opawa: Instytut Śląski Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie – Centrum Dokumentacji i Informacji Rady Europy przy Centrum Informacji Europejskiej Uniwersytetu Karola w Pradze.

MALINOWA, Gabriela. 2014. Zelůvek wczoraj i dziś. W:*Czeski brat*, nr 9. [w internecie]. 26.09.2014. [uczucie. 11.04.2016]. Dostępne pod adresem: http://www.ceskybratr.cz/archives/6655

MALINOWA, Gabriela. 2015. Wywiad z Petrem Brodskim, wędrownym kaznodzieją. Najlepiej czuję się dwa tysiące kilometrów stąd. W:*Czeski brat*, NIE. 7–8. [w internecie]. 2015-08-20. [uczucie. 21.04.2016]. Dostępne pod adresem: http://www.ceskybratr.cz/archives/8717

MARESOVA, Hana. 2001a.*Język czeskiej enklawy w Zelovie w Polsce (I)*. Rozprawa. Ołomuniec: Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu.

MINORCZYK-CICHY, Aldona. 2014. Kościół: Dosyć życia na kocią łapę! Ale par bez ślubu coraz więcej [online]. W:*Dziennik zachodni*. 2014-03-30. [uczucie. 29.01.2016]. Dostępne na: http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/3382989,kosciol-dosyc-zycia-na-kocia-lape-ale-par-bezslubu-coraz-wiecej,id,t.html

Mischeh.*Katpedia. Die freie katholische Enzyklopädie*. [w internecie]. 23.11.2015 [cyt. 11.02.2016]. Dostępne na: http://www.kathpedia.com/index.php?title=Mischehe

MORAWCOWA, Mirjam. 2003. Projekcja partnerstwa mieszanego etnicznie w postawach dwóch obecnych pokoleń Czechów (na przykładzie trzech miast). W: MACHAČOVÁ, Jana (red.) i ŠRAJEROVÁ, Oľga (red.).*Rodzina mieszana społecznie i etnicznie na ziemiach czeskich i w Europie Środkowej od drugiej połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 21 i 22 października 2003 roku w Instytucie Śląskim Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie*, wydanie 1. Opawa: Instytut Śląski Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie – Centrum Dokumentacji i Informacji Rady Europy przy Centrum Informacji Europejskiej Uniwersytetu Karola w Pradze, s. 10-10. 29–42.

MORGAN, Charlie V. 2009. Małżeństwa mieszane ze względu na rasę i pochodzenie etniczne wśród imigrantów: związki E pluribus. El Paso: LFB Scholarly Publishing LLC.

NESLÁDKOVA, Ludmiła. 2003. Rozwój rodziny w Europie i na ziemiach czeskich od połowy XIX wieku do współczesności z perspektywy demografii. W: MACHAČOVÁ, Jana (red.) i ŠRAJEROVÁ, Oľga (red.).*Rodzina mieszana społecznie i etnicznie na ziemiach czeskich i w Europie Środkowej od drugiej połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 21 i 22 października 2003 roku w Instytucie Śląskim Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie*, wydanie 1. Opawa: Instytut Śląski Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie – Centrum Dokumentacji i Informacji Rady Europy przy Centrum Informacji Europejskiej Uniwersytetu Praskiego w Pradze, s. 10-10. 11–19.

NEŠPOR, Zdeněk R. 2010. Rodzina / gospodarstwo domowe jako grupa religijna w procesie transformacji.*Ludzie miasta = Ludzie miasta*12, nie. 1, s. 31–60.

NIEMIECKI, Damian. 2006.*Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego na tle obowiązującego prawa czeskiego*. 1. wyd. Praga: Krystal OP – Kostelní Vydří: Karmelitánské nakladatelství.

NOWICKA, Ewa. 2006. Dylematy tożsamości i strategie tożsamości: dzieci małżeństw transnarodowych w Polsce. W: WALDIS, Barbara (red.) i BYRON, Reginald (red.). 2006.*Migracja i małżeństwo: Heterogamia i homogamia w zmieniającym się świecie*. Zurych: LIT Verlag, s. 25. 61–84.

PAVLÁSEK, Michal i NOSKOVÁ, Jana. 2013.*Jeśli badania, to jakościowe. Badania serpentynowe w terenie*. Brno: Instytut Etnologii Europejskiej Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Masaryka i Instytut Etnologii Akademii Nauk Republiki Czeskiej.

Refleksyjność (socjologia). W:*Wikipedia. Otwórz encyklopedię*.[w internecie]. 31.01.2015 [cyt. 26.04.2016]. Dostępne na: https://cs.wikipedia.org/wiki/Reflexivita_(sociologie)

Związek rodzinny. W:*Wikipedia. Wolna encyklopedia.*[w internecie]. 2015-12-27 [cyt. 31.12.2015]. Dostępne na: https://pl.wikipedia.org/wiki/Relacja_rodzinna

RIDZOŇOVÁ, Lenka (red.) i PLÍŠKOVÁ, Jana (red.). 2015.*Kalendarz ewangelicki 2016*. Praga: Kalicz.

RUYSSEN, Georges. 2009. Małżeństwa mieszane a uczestnictwo w Eucharystii: powszechne normy katolickie i niektóre szczególne normy katolickie (część 1). W:*Jeden w Chrystusie*. 43 (1): s. 43 (1): 75-97.

REZNÍK, Miłosz. 2003.*Formacja nowoczesnego narodu. (europejski „długi" XIX wiek)*. wyd. 1. Praga: Tryton.

SALISBURY, W. Seward. 1970. Tożsamość religijna i zachowania religijne synów i córek małżeństw mieszanych wyznaniowo. W:*Przegląd badań religijnych*11.2: Pan. 128–135.

SALISBURY, W. Seward. 1969. Identyfikacja religijna, małżeństwa mieszane i nawrócenie. W:*Journal for the Scientific Study of Religion*8.1: s. 2 125–129.

SECKA, Milena. 1992. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Historii Rodaków Czechów na Obczyźnie. W:*Czesi za granicą 6*. Praga: Instytut Etnografii i Folklorystyki Czechosłowackiej Akademii Nauk w Pradze, s. 10-10. 93.

SKUPNIK, Jarosław. 2010.*Antropologia pokrewieństwa: pokrewieństwo, małżeństwo i rodzina w perspektywie antropologii kulturowej*. wyd. 1. Praga: Sociologické nakladatelství (SLON).

Małżeństwa mieszane: zagrożenie czy radość? W:*Tygodnik Katolicki, nr. 32/2004*. [w internecie]. 2004-08-31 [cyt. 2016-05-02]. Dostępne na: http://www.katyd.cz/clanky/smisena-manzelstvi-nebezpeci-neboradost.html

Mieszane małżeństwo. W:*Wikipedia. Otwórz encyklopedię.*[w internecie]. 2016-01-04 [cyt. 11.02.2016]. Dostępne na: https://cs.wikipedia.org/wiki/Mixed_Marriage

SOUKUP, Martin. 2014.*Badania terenowe z zakresu antropologii społecznej i kulturowej*. 1. wyd. Praga: Karolinum.

Stowarzyszenie Czechów w Polsce[w internecie]. [uczucie. 26.04.2016]. Dostępne na: http://www.czesi.org/

STÖCKELOVÁ, Tereza (red.) i ABU GHOSH, Yasar (red.). 2013.*Etnografia: improwizacja w teorii i praktyce terenowej*. wyd. 1. Praga: Sociologické nakladatelství (SLON).

STRAUSS, Anzelm i CORBIN, Julia. 1999.*Podstawy badań jakościowych. Procedury i techniki metody teorii ugruntowanej*.wyd. 1. Boskovice: Albert, Brno: Podané ruce.

STROHSOVA, Klara. 2014.*Małżeństwa czesko-bułgarskie w perspektywie etnologicznej*. 1. wyd. Pilzno: Wydawnictwo Uniwersytetu Zachodnioczeskiego w Pilźnie.

SZCZEPANKIEWICZ-BATTEK, Joanna. 2013. Bracia czescy w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce – zniszczenia i teraźniejszość. W:*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*. Tom 2, s. 23. 239–262.

SZUL, Roman. 2003. Osoby z rodzin wieloetnicznych i ich rola w historii narodzin. Studia przypadków. W: MACHAČOVÁ, Jana (red.) i ŠRAJEROVÁ, Oľga (red.).*Rodzina mieszana społecznie i etnicznie na ziemiach czeskich i w Europie Środkowej od drugiej połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 21 i 22 października 2003 roku w Instytucie Śląskim Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie*, wydanie 1. Opawa: Instytut Śląski Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie – Centrum Dokumentacji i Informacji Rady Europy przy Centrum Informacji Europejskiej Uniwersytetu Karola w Pradze, s. 10-10. 65–74.

SZATAWA, Leoš. 2009.*Język i tożsamość mniejszości etnicznych. Możliwości konserwacji i rewitalizacji*.wyd. 2. Praga: Sociologické nakladatelství (SLON).

ŠRAJEROVÁ, Oľga. 2003. Słowacy w Czechach – rodziny mieszane etnicznie. W: MACHAČOVÁ, Jana (red.) i ŠRAJEROVÁ, Oľga (red.).*Rodzina mieszana społecznie i etnicznie na ziemiach czeskich i w Europie Środkowej od drugiej połowy XIX wieku do czasów współczesnych. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 21 i 22 października 2003 roku w Instytucie Śląskim Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie*, wydanie 1. Opawa: Instytut Śląski Śląskiego Muzeum Regionalnego w Opawie –

Centrum Dokumentacji i Informacji Rady Europy przy Centrum Informacji Europejskiej Uniwersytetu Karola w Pradze, s. 10-10. 162–74.

ŠĚŘÍKOVÁ, Edyta. 2010. *Zelów: czeska wieś zesłańska w Polsce*. wydanie 2. Praga: Radosne Stowarzyszenie Obywatelskie.

TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1994. *Czesi w Polsce*. Kraków: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce.

TRANDA, Zdzisław. 2000. Małżeństwa mieszane. Punkt widzenia Kościoła ewangelicko-reformowanego. W: KIJAS, Zdzisław J. (red.) 2000. *Małżeństwa mieszane*. Kraków: Papieska Akademia Teologiczna, s. 25-30. 55–67.

UHEREK, Zdenek. 2011. Etniczność w badaniach nad problematyką migracji i ekspatriacji w Instytucie Etnografii i Folklorystyki Czechosłowackiej Akademii Nauk. W: *Etnografia słowacka* 59, nie. 2, s. 141–154.

VACULÍK, Jarosław. 2002. *Czesi za granicą – emigracja i powrót do ojczyzny*. Brno: Uniwersytet Masaryka.

VACULÍK, Jarosław. 2009. *Mniejszości czeskie w Europie i na świecie.* Praga: Libri.

WALDIS, Barbara (red.) i BYRON, Reginald (red.). 2006. *Migracja i małżeństwo: heterogamia i Homogamia w zmieniającym się świecie*. Zurych: LIT Verlag.

WRÓBLEWSKI, Piotr. 1996a. Mniejszość czeska w Polsce. Zmiany znaczenia języka czeskiego w Zelowie (notatki badawcze). W: *Czesi* 83, nie. 1, s. 1 39–45.

WRÓBLEWSKI, Piotr. 1996b. *Społeczność czeska w Zełowie. Monografia socjologiczna Problemy*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe Semper.

WRÓBLEWSKI, Piotr. 2012. Kim są zelowscy Czesi? W: NIJAKOWSKI, Lech M. (red.). *czeski*. Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, s. 49–54.

Lista załączników

Załącznik nr. 1: Literatura i inne źródła dotyczące Zełowa i Czechów Zelowskich 88

Załącznik nr. 2: Lista kluczowych informatorów 95

Schemat nr. 1 97
Schemat nr. 2 98
Schemat nr. 3 99
Schemat nr. 4 ..... 100 Schemat nr. 5 ..... 101 Schemat nr. 6 ..... 102 Schemat nr. 7 ..... 103 Schemat nr. 8 ..... 104 Schemat nr. 9 ..... 105 Schemat nr. 10 ..... 106 Schemat nr. 11 107
Schemat nr. 12 108
Schemat nr. 13 ..... 109 Schemat nr. 14 110
Schemat nr. 15 111
Schemat nr. 16 112

Załącznik nr. 3: Zapis rozmowy z informatorem nr 3. 10 113

Załącznik nr. 1: Literatura i inne źródła dotyczące Zełowa i Czechów Zełowa

LITERATURA O ZELOVIE I ZELO BOHEMACH

- *50 lat biblioteki w Żełowie.*1997. Zelów: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy (Zelów). Auerhan,
- styczeń 1909. Czesi w Królestwie Polskim. W:*Przegląd postępu*C. 3. AUERHAN, styczeń 1920.
- *Osiedla emigrantów czeskich w Prusach, Polsce i Rosji.*Praga: Hajn. AUERHAN. Jan. 1925.*Kilka*
- *uwag na temat aktualnej sytuacji Czechów. mniejszości w Polsce.* Praga: Czechosłowacka Rada Narodowa.
- AUERHAN. Jan. 1935.*Mniejszości języka czechosłowackiego za granicą w Europie: warunki narodowe, w jakich żyją i relacje łączące je z dawną ojczyzną.*Praga: Orbis. BAŁOWSKA,
- Grażyna. 2014. Inskrypcje nagrobne jako element przestrzeni grobowej: (na przybłezie nekropolii zelowskiej). W:*Studia czeskie*14, nie. 3, s. 271–286 . BAŁOWSKI, Mieczysław.
- 2012. Postawy Polaków wobec mniejszości czeskiej i Czechów. W: NIJAKOWSKI, Lech M. (red.).*czeski*. Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, s. 10-10. 63–80.

- BILIŃSKI, Krzysztof. 1998. Cmentarz w Żełowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 131–136.
- BRODSKI, Petr. 2010. Zgromadzenia ewangelickie wśród emigrantów z Europy Wschodniej. W:*Referaty z konferencji Rodacy i Kultura. Muzeum Narodowe w Pradze, 6–8 Wrzesień 2010*. [w internecie]. [uczucie. 2016-04-11]. Dostępne na stronie: http://www.zahranicnicesi.com/konference2010.html
- Ciosek, Kazimierz. 2001.*Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Żełowie 1926–2001.* Zelów: Parafia Rzymskokatolicka Matki Boskiej Częstochowskiej. CZAJKOWSKI, Tadeusz.
- 1931. Chałupnictwo tkakie w Żełowie.W:*Mały przemysł i chałupnictwo.*T. 1. Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego.
- Czeskie gwary. W:*Dziedzictwo językowe Rzeczypospolitej. Baza dokumentacji technicznej języki*. [w internecie]. [uczucie. 26.04.2016]. Dostępne pod adresem: http://innejezyki.amu.edu.pl/Frontend/Language/Details/19/PublicUse
- Mniejszość czeska w Polsce.*Wikipedia. Otwórz encyklopedię.*[w internecie]. 2016-01-13 [cyt. 2016-04-11]. Dostępne pod adresem: https://cs.wikipedia.org/wiki/Česká_menšina_v_Polsku
- DĄBROWSKI, Franciszek i KAWCZYŃSKI, Sebastian. 1998. Zasób Archiwum Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 137–143.
- DANIELAK, Wiesław. 1967. Czesi w Żełowie. W:*Argumenty*NIE. 3 (480). (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 151)
- DĘBKOWSKI, A. 1986.*Upowszechnianie kultury i sztuki w Zełowie na tle pozłowie historycznym*. Warszawa. (cyt. za Papug – Gramsz 2003: 361)
- DRONKA, T. 2002. Śladami braci czeskich po Ziemi Łaskiej. W:*Na sieradzkich szlakach*nr 3–4 (67–68). (cyt. za Papug – Gramsz 2003: 361)
- FOLPRECHT, Józef. 1932.*polscy czechosłowacy*. Praga: Towarzystwo Komeńskiego. FOLTYŃSKI,
- Zygmunt. 1979. Duże ambicje małego Zelowa. W:*Głos Robotniczy9*, IV. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 151)
- FRONCZEK, Zbigniew Włodzimierz. 1998. Zelów.W:*Sycyna*, NIE. 1, s. 1 12–13.
- GAWLICZEK, Krzysztof. 2012. Historia czeskiej na ziemiach polskich oraz przycie w interpretacji wzajemnej historii między Polakami i Czechami. W: NIJAKOWSKI, Lech M. (red.).*czeski*. Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, s. 10-10. 11–28.

- GOGOL, G. 1983.*Dzieje Zelowa w określonym określonym do II wojny wojnyc*, FAJNY. Lublinie. (cyt. za Papug – Gramsz 2003: 361)

- GÓRAL, Jan – KOTEWICZ, Ryszard – TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1987.*Zarys dziejów Zelowa.*Zelów: Urząd Miasta i Gmina.
- GRUSZCZYK-KOLCZYŃSKA, Edyta – JELINEK, Mirosław – Janczyk-Kukieła, Maria. 1998. Przedszkole Edukacyjne w Domu Zborowym Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie: historia i ważne problemy. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zełów: Parafia Ewangelicko-Reformowana, Muzeum, ks. 169–178.
- HEROLDOWA, Iwa. 1971.*Życie i kultura czeskich zesłańców XVIII wieku*. Praga: Instytut ds etnografia i folklorystyka Republiki Czechosłowackiej.
- CHMURA, K. – KANSY-SŁOWIŃSKA, E. – PAPROCKA, A. 2001.*Rozwój lokalny Zelowej*. Zelów. (cyt. za Papuga–Gramsz 2003: 361)
- IBRON, W. 1977. Pięć wieków i 20 lat Zelowa. W*: Głos Robotniczy*20, II. (cytat z Górala - Kotewicz–Tobjański 1987: 151)
- JADWISZCZAK, Jacek. 2003. Zelów na tle przemian przemian i administrativnorritoritorialnych w XIX i pozczachach XX wieku. W:*Gazety Kulturalnej*nr 2–4 (79–81). (cyt. za Papug – Gramsz 2003: 361)
- JADWISZCZAK, Jacek. 2008a. Różnorodność religijna, etniczna i kulturowa Zelowej. Zełów ; Warszawa : Narodowe Centrum Kultury.
- JADWISZCZAK, Jacek. 2008b.*Społeczeństwo Żelowskie w XIX i na początku XX wieku.*Zelów : Wydawnictwo Autorskie Andrzej Dębkowski.
- JELINEK, J. Wiera. 1998. Działalność Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zełowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 159–167. JELINEK, J. Wiera
- (red.). 2006.*Przewodnik po muzeum. (Muzeum w Zelowie – Ośrodek Dokumentacji Dziejów Braci Czeskich).*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformowana. Jelinek, Mirosław. 2001. Mniej dla
- większości. W:*Języki społeczności w szkole*6, s. 236–240.
- JELÍNEK, Władysław. 1952. W 150. rocznicę przybycia braci czeskich do Zelova. W:*Czeski brat*, NIE. 10. (cyt. za Kriegseisen 1998: 66)
- JELÍNEK, Władysław. 1947.*Śladami czeskich braci w Zelovie.*Praga: [sn]. KACZMAREK, R. 1956.
- Archiwum zboru w Żełowie. W:*Archeion*. (cyt. za Dąbrowskim i Kawczyńskim 1998: 143)

- KARAS, Franciszek. 1935. Obrazy z osad czeskich w Polsce. Praga: Towarzystwo Komeńskiego.
- KIMMER, Anna. 1998. Chór w Żełowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 179–183.
- KOPKA, Sławoj. 2014.*Wizytownik zełowski.*Zelów: Wydawnictwo Autorskie Andrzej Dębkowski.
- KOŘALKA, Jiří – KOŘALKOVÁ, Květa. 1980. Idea równości społecznej Tábora na czeskim osiedlu emigracyjnym w Zelovie w Polsce. W:*Obóz Husycki: zbiory Muzeum Husyckiego Ruchu Rewolucyjnego*3, s. 93–113.
- KOŚCIAK, Barbara. 2012. Zwyjaje zelowskich potomków czeskich emigrantów. W: NIJAKOWSKI, Lech M. (red.).*czeski*. Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, s. 10-10. 55–62.
- KOUTECKÝ, Drahomir. 2001. Emigracja do Zełowa i reemigracja do Czech. W:*Wiara czy ojczyzna? Wygnanie we wczesnej nowożytnej historii Czech. Materiały z konferencji, która odbyła się w Muzeum Miasta Uście nad Łabą w dniach 5-6 Listopad 1998.*Ústí nad Labem: Albis International, s. 23-35. 59-71.
- KRIEGSEISEN, Jacek. 1998a. Kościół czeski. W:*Spotkania z Miejscami Historycznymi*, 8, s. 21–22.
- KRIEGSEISEN, Jacek. 1998b. Historia budowy, architektura i wyposażenie kościoła ewangelicko-reformowanego w Żełowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 123–130.

- KRIEGSEISEN, Jacek (red.). 1998c.*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformowana, Muzeum.

- KRIEGSEISEN, Wojciech. 1994. *Zbór evangelicko-reformowany w Zełowie w latach 1803-1939: zarys dziejów.*Warszawa: Semper.
- KRIEGSEISEN, Wojciech. 1998. Zbór ewangelicko-reformowany w Zełowie (1803–1939). W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.* Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 51–66. *Książka kongresowa Światowego*
- *Kongresu Potomków Braci Czeskich w Zelowie odbywającego się w dzyunie 19. - 22. czerwka 2003 pod hasłem: Jezus Chrystus wczoraj i dziż ten sam i na wieki. 200 łatów Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zełowie.*2003. Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformowana; Praga: Wygnanie.

- *Księga pamiątkowa Światowego Kongresu Potomków Braci Czeskich w Zełowie jaki odbywał się w dzynów 19.-22. czerwka 2003 pod hasłem Jezus Chrystus wczoraj i dziż, ten sam i na wieki : 200 lat w Zelowie.*2004. Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformowana; Praga: Stowarzyszenie Exulant.

- KUCZEROVA, Barbara. 2013a. Współczesna tożsamość Czechów Zełowa w Czechach. (Wyniki badań). W:*Studia Ethnologica Pragensia*4, nie. 2, s. 27–35.
- KUCZEROVA, Barbara. 2013. Stan obecny zboru ewangelicko-reformowanego w Zełowie na przykładzie małżeństw mieszanych. W:*Przegląd etnograficzny*23, nie. 4, s. 254–263.
- KWAŚNIEWSKI, Krzysztof. 2012. Reminiscencje polsko-czeskiej pámky historycznej. W: NIJAKOWSKI, Lech M. (red.).*czeski*. Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, s. 10-10. 11–28.

- ŁOJEWSKA, Mirosława. 1953. O miasteczku zmieniających się tkaczy. W:*Wies*nr 17. (cyt. za Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 151)
- MALINOWA, Gabriela. 2014. Zelůvek wczoraj i dziś. W:*Czeski brat*, nr 9. [w internecie]. 26.09.2014 [cyt. 11.04.2016]. Dostępne pod adresem: http://www.ceskybratr.cz/archives/6655 MALINOWSKI, S.
- 1991. Kartki z dziejów Zelowa. Gąsiorowscy - post nadal aktualny. W:*Biuletyn Informacyjny Miasta i Gminy Zelów*nr 10, XII. (cyt. za Papuga–Gramsz 2003: 361)

- MARESOVA, Hana. 2001a.*Język czeskiej enklawy w Zelovie w Polsce (I)*. Rozprawa. Ołomuniec: Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu.
- MARESOVA, Hana. 2001b. Czeskie enklawy w Europie. W:*język czeski - język słowiański. Materiały z międzynarodowej konferencji, która odbyła się w Ostrawie w dniach 22–23 Listopad 2001.*Ostrawa: Katedra Języka i Literatury Czeskiej z dydaktyką. Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Ostrawskiego w
- Ostrawie, s. 10-10. 45–55. MARESOVA, Hana. 2003.*Poręczny słownik języka czeskiego Zelov.*Praga:
- Wygnanie. MARESOVA, Hana. 2006. Czeski protestantyzm w Zelovie, Polska. W: MAREK, Pavel i HANUŠ, Jiří (red.):*Osobowość w Kościele i polityce: czescy i słowaccy chrześcijanie w XX wieku*. Brno: Centrum Studiów nad Demokracją i Kulturą (CDK), s. 10-10. 361-369.
- MARTUSZEWSKI, Edward. 1971.*49 listów ze względu na czeskich braci.*Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- MATEJKA, Janusz. 1998. Kolegium Kościelne Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 155–157. MATĚJKA, Karel.
- 1998. O wygnańcach, którzy opuścili Zelow i wrócili do domu, do ziemi ojców. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformowana, Muzeum, s. 195–201. *Matka Boska*
- *Częstochowa patronka parafii w Zełowie.*2013. Bydgoskie: Wydawnictwo „Studio Plus".

- MIČAN, Włodzimierz. 1924.*Emigracja czeska w Polsce i na Wołyniu: Podróż ewangelizacyjna Br. Wład. Míčan, sekretarz Jedności Biblijnej.*Brno: Jedność biblijna.
- MIKOŁAJCZAK, Aleksander Wojciech. 2012. Czesi w historii i kulturze Polski. W: NIJAKOWSKI, Lech M. (red.).*czeski*. Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, s. 10-10. 29–48.
- NĘMEČKOVÁ, Radka i OBRUBA, Tomáš. 2009. Polska. W: KOKAISL, Petr i kolektyw.*Rodacy: Śladami Czechów w Europie Wschodniej*. Praga: Nostalgia, s. 13. 64–76. NIEWIECZERZAŁ,
- Jarosław. 2003.*Werteps.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformowana.

- OLEJNIK, Leszek. 1997. Społeczność czeska w latach 1945-1957. W:*Rocznik Łódzki*44, s. 169-185.
- OLEJNIK, Leszek. 1998. Zbór evangelicko-reformowany w Zelowie na tle dziejów tej utraconej (od 1939). W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 67–90.
- OLEJNIK, Leszek. 1999. Muzeum Braci Czeskich w Żełowie.W:*CorocznyŁódź*46, s. 187-190 .
- PAPUGA, Sławomir. 2001. Czeska historia Zelowa. W:*Wędrownik*, nr IV (370). (cyt. za Papuga–Gramsz 2003: 362)
- PAPUGA, Sławomir - GRAMSZ, Andrzej. 2003.*Zelów: wspólnota narodów, tożsamości, kultur.* Łódź: Grako.
- *Parafia Ewangelicko-Reformowana w Żełowie*.[w internecie]. [uczucie. 11.04.2016]. Dostępne na: www.zelandia.pl
- Parafia Ewangelicko-Reformowana w Żełowie. W:*Facebooku*. [w internecie]. [uczucie. 11.04.2016]. *https://www.facebook.com/Parafia-Ewangelicko-Reformowana-w-Zelowie-186092391585862/?fref=nf*
- POKROPEK, Marian. 1998. Tradycyjne budownictwo Zelowa. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.). *Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 101–121.
- SZYBKO, Vlastimil. 2003.*Powrót.*Brno: Wygnanie.
- Potomkowie braci czeskich w Polsce. W:*Czerwony, prawda*20, VI. (cyt. za Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 151)
- *Program sklepów 20-lecia miasta Zelowa.*1976. Zelów: Urząd Miasta i Gminy w Zełowie. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 151)
- ROGUT, Dariusz. 2004. Pierwsze lata „władzy ludowej" w Zełowie (1945–1948). W: *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*, 6, s. 359–374.
- SEIDLER, Barbara. 1957. Panowie na Zełowie. W:*Prawo i życie*20, X. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- SWOBODA, Jerzy. 1998. Zelowianie - znane i mniej znane. . W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.). *Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 185–187.
- SZCZEPANKIEWICZ-BATTEK, Joanna. 2013. Bracia czescy w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce – zniszczenia i teraźniejszość. W:*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*. Tom 2, s. 23. 239–262.
- SZYSZKO, Marianna. 2012.*Wpływ szukłowieczej mniejszościowej na złożowanie się capitalu socialego na przybłazie czeskiej waluty narodowej w Zełowie*. Praca magisterska. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- ŠAFAŘÍKOVÁ, Růžena. 1994. Przyczynek do historii czeskiej emigracji. W:*Prace genealogiczne i heraldyczne: Acta genealogica ac heraldica*14, nie. 3-4, s. 3-4. 35-37. ŠĚŘÍKOVÁ, Edyta. 1998.
- Czescy emigranci w XVIII w. i ich potomkowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.).*Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.*Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 23–38. ŠĚŘÍKOVÁ, Edyta. 2005.*Czescy emigranci w Polsce. Czeska evangelicka emigracja*
- *wyznaniowa w Polsce*. Zelów.

- ŠĚŘÍKOVÁ, Edyta. 2005.*Ziemia ojców. Z historii i wspomnień 50. rocznicy reemigracji potomków czeskich zesłańców.*wydanie 2. Praga: Kalicz.
- ŠĚŘÍKOVÁ, Edyta. 2010.*Zelów: czeska wieś zesłańska w Polsce*. wydanie 2. Praga: Radosne Stowarzyszenie Obywatelskie.
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1973. Z historii czeskiego Zelova. W:*Życie*, NIE. 8. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1973. Zełow 1945–1972. W:*Życie*, NIE. 9. (cyt. za Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)

- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1973. Z rewolucyjnych tradycji Czechów Zełowa. W:*Życie*, NIE. 12. (cyt. za Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1973. Jak Czesi kupili Zelów. W:*Głos Robotniczy*24 września 1973 (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1974. Z tradycji czerwonego Zelowa. W:*Głos Robotniczy*. 7. 1. 1974. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1974. Zełow. W:*Życie*, NIE. 10. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1975. Chwile z Zełowa. W:*Życie*, NIE. 1. (cyt. za Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1975. Z historii czeskiej starej księgi. W:*Życie*, NIE. 2. (cyt. za Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1975. Rudy Zełowa. W:*Życie*, NIE. 11 (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1976.*Z historii czeskiego Zelova.*Zelov: Towarzystwo Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce. Komitet Okręgowy. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1982. Z dziejów ruchu robotniczego w Zełowie. W:*Życie*, NIE. 10-12. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1982. Wspomnienie Teofila Millera. W:*Życie*, nr 324. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1985. Spółdzielnie tkackie. W:*Życie*, NIE. 330. (cyt. za Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1986. Z dziejów ruchu robotniczego w Zełowie w latach 1918–1939. W:*Z tradycyjnym ruchem robotniczym w województie sieradzkim*. Sieradz, s. 29–39. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TOBJAŃSKI, Zbigniew. 1994.*Czesi w Polsce.*Kraków: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce.
- TOMESZ, J. 1963. Zelów. Życie i praca nasz zborów. W:*Słowo Prawdy*, NIE. 7–8. (cytowane przez Kriegseisen 1998: 66)
- TRANDA, Zbigniew. 1953. Przed jubileuszem 150-lecia istnienia zboru w Zełowie. W: *Biuletyn Polskiego Zboru Evangelicko-Reformowanego w Warszawie*. (cytowane przez Kriegseisen 1998: 66)
- TRANDA, Zbigniew. 1954. Zarys dziejów zboru ewangelicko-reformowanego w Zelowie. W: *Strażnica Ewangeliczna*, NIE. 5. (cyt. za Kriegseisen 1998: 66)
- TRANDA, Zbigniew. 1956. Zarys dziejów zboru ewang. eformowanego w Zełowie. W: *Jedność*, styczeń–kwiecień. (cyt. za: Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152) TRANDA,
- Zbigniew. 1973. Książka o Zelovej. W:*Życie*, NIE. 9. (cyt. za Góral – Kotewicz – Tobjański 1987: 152)
- TRANDA, Zbigniew. 1975. 150. rocznica poświęcenia kościoła w Żełowie. W:*Jedność*, NIE. 10. (cyt. za Kriegseisen 1998: 66)
- TRANDA, Zbigniew. 1984. 180-lecie parafii ewangelicko-reformowanej w Żełowie 1803–1983. W:*Jedność*, NIE. 3. (cyt. za Kriegseisen 1998: 66)
- TRANDA, Zdzisław. 1997. Chór emigracyjny w oczach polskiego księdza. W:*Obrady II Zjazdu Reemigrantów Czeskich i Morawskich oraz Ich Potomków Powrót do Ziemi Ojców, który odbył się w Pradze 7 września 1996 r.*Praga, s. 12–19.
- VACULÍK, Jarosław. 2002a.*Czesi za granicą – emigracja i powrót do ojczyzny*. Brno: Uniwersytet Masaryka.
- VACULÍK, Jarosław. 2002b.*Powojenna reemigracja i osiedlanie cudzoziemskich rodaków*. Brno: Uniwersytet Masaryka.
- VACULÍK, Jarosław. 2009.*Mniejszości czeskie w Europie i na świecie.*Praga: Libri. VOLANSKÝ, Vilém:
- Krótka historia zgromadzenia czeskich baptystów w Zelovie. W:*Postępowanie 1995. Baptyści z Liberca*. [w internecie]. [uczucie. 11.04.2016]. Dostępne na: http://baptiste-liberec.cz/?p=55
- WINNICKA, Ewa. 2003. Z żoną przy stole: pierwsza polska duchowna. W:*Polityka*, 38, s. 98–99.

- WRÓBLEWSKI, Piotr. 1996a. Mniejszość czeska w Polsce. Zmiany znaczenia języka czeskiego w Zelowie (notatki badawcze). W: *Czesi* 83, nie. 1, s. 1 39–45.
- WRÓBLEWSKI, Piotr. 1996b. *Społeczność czeska w Zełowie. Monografia socjologiczna Problemy*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe Semper.
- WRÓBLEWSKI, Piotr. 1997. Mniejszość czeska w Zełowie. Tożsamość etniczna i postawy patriotyczne. W: KURCZ, Zbigniew (red.) *Mniejszości narodowe w Polsce*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- WRÓBLEWSKI, Piotr. 1998. Współczesność zoru na tle najnowszego dziejów miasta. *Etnos* I *dema* w Zełowie. W: KRIEGSEISEN, Jacek (red.). *Wczoraj, dziż i...: życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie.* Zelów: Parafia Ewangelicko-Reformacji, Muzeum, s. 20-30. 91–99.
- WRÓBLEWSKI, Piotr. 2012. Kim są zelowscy Czesi? W: NIJAKOWSKI, Lech M. (red.). *czeski*. Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, s. 49–54.

FILMY DOKUMENTALNE O ZELOVIE I ZELO BOHEMIANACH

- A może na knedliki do Zelow? 2009. W: *Łódzkie - encyklopedia turystyczna regionu*. Telewizja Polska Łódź. (por. Czeskie gwary [online])
- SKONIECZNY, Artur i SKONIECZNY, Zygmunt. 1999. *Tu jest nawet i dobre*. Telewizja Polska. (por. Tu jest nawet i dobre. In: *Filmpolski.pl Internetowa baza filmów polskich*. [w internecie]. [uczucie. 11.04.2016]. Dostępne na: http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=4212539) ŠIMŮNEK,
- Vlastimil. 1997. *Przywitaj się z Republiką Czeską* (cykl Świat bez granic). czeska telewizja. (cyt. za Kučerová 2012: 68)
- SIMŁÚNEK, Wlastimil. 1999. *Do krainy ojców* (cykl się rozpoczyna). czeska telewizja. (cyt. za Kučerová 2012: 68)
- SIMŁÚNEK, Wlastimil. 2000. *I ujrzałem nowe niebo i ziemię* (Drogi Wiary 21/2000). czeska telewizja. (cyt. za Kučerová 2012: 68)

STUDENCKA PRACA KOŃCOWA O ZELOVIE I ZELO BOHEMIACH

Polskie prace związane z Zelovem powstają niemal wyłącznie na najbliższej łódzkiej uczelni (Uniwersytet Łódzki). Obecnie podstawowe dane o 86 z nich można uzyskać drogą elektroniczną. Porównywać:

> Archiwum dzieł. W: *Uniwersytet Łódzki. Centralny System Uwierzytelniania*. [w internecie]. [uczucie. 27.04.2016]. Dostępne od: https://apd.uni.lodz.pl/catalogue/search/simple/?pattern=zelów&type=all&limit=100#row80

Mniejszości czeskie dotyczą m.in.:

- EKIERT, Waldemar. 1994. *Przynależność wyznaniowa jest zasadnicza wobec norm moralnych. Na podstawie badań socjologicznych w Zełowie*. Praca. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski. (cyt. za Wróblewski 1996a: 45)
- SIKORA, Emilia. 2007. *Dziedzictwo narodowech i wyznaniowych w Zełowie*. Praca licencjacka. Łódź: Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego. KAŹMIERSKA,
- Ewa. 2010. *Muzeum w Żełowie - Ośrodek Dokumentacji Dziejów Braci Czeskich przy Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie*. Praca magisterska. Łódź: Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytet Łódzkiego.
- JARECKA, Kamila. 2013. *Wielokulturowość Zelowa - wymiar materialny i społeczny*. Praca magisterska. Łódź: Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego.

- SZEWCZYK, Paulina. 2014. *Przestrzeń sakralna Zelowa*. Praca magisterska. Łódź: Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego.

Czeskich tez o Zelovie jest znacznie mniej. Są to na przykład następujące teksty:

- MARESOVA, Hana. 2001. *Język czeskiej enklawy w Zelovie w Polsce*. Rozprawa. Ołomuniec: Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu.
- KUCZEROVA, Barbara. 2012. *Współczesne życie Czechów Zełowa na terenie Republiki Czeskiej. Zmiany w tożsamości zbiorowej reemigrantów z Zełowa i ich potomków*. Praca licencjacka. Praga: Wydział Sztuki Uniwersytetu Karola.
- KOREŃC, styczeń. 2013. *Wysiłek naszych rodaków na rzecz zachowania języka czeskiego w Zelovie w Polsce*. Praca licencjacka. Praga: Wydział Sztuki Uniwersytetu Karola w Pradze.

Załącznik nr. 2: Lista kluczowych informatorów

LISTA NAGRANYCH WYWIADÓW

Bardziej szczegółowe transkrypcje wywiadów, w tym diagramy pokrewieństwa, znajdują się na kolejnych stronach.

Przy ich opisie będę posługiwał się jedynie numerami osób z diagramu (np. 3) bez skrótu nr, aby uniknąć pomylenia z numerami informatorów. Na diagramach, oprócz powszechnie używanych symboli (patrz rozdział Pokrewieństwo i małżeństwa mieszane), zastosowano kolory, aby dla przejrzystości przedstawić religię poszczególnych osób. Niebieski = reformowany, czerwony = katolicki, zielony = luterański, różowy = baptysta, żółty = nawrócony.

1. Wywiad z małżeństwem (Informatorzy nr 1 i 2)
2. Wywiad z kobietą (Informator nr 3)
3. Wywiad z małżeństwem (Informatorzy nr 4 i 5)
4. Wywiad z kobietą (Informator nr 6)
5. Wywiad z małżonkami i jednym z ich dzieci (Informatorzy nr 6, 7 i 8)
6. Wywiad z mężczyzną (Informator nr 9)
7. Wywiad z kobietą (Informator nr 10)
8. Wywiad z kobietą i jednym z jej dzieci (Informatorzy nr 11 i 12)
9. Wywiad z kobietą (Informator nr 13)
10. Wywiad z mężczyzną (Informator nr 14)
11. Wywiad z kobietą (Informator nr 15)
12. Wywiad z kobietą (Informator nr 16)
13. Wywiad z mężczyzną (Informator nr 17)
14. Wywiad z małżeństwem (Informatorzy nr 18 i 19)

KLUCZOWE INFORMACJE

OZNACZENIE	SEKS	KLASYCZNY NARODZINY	WYZNANIE	ZAWÓD, STATUS
Informator nr. 1	kobieta	1960	zreformowany ewangelik	Nauczyciel
Informator nr. 2	Człowiek	1962	zreformowany ewangelik	rzemieślnik
Informator nr. 3	kobieta	1942	zreformowany ewangelik	emerytowany
Informator nr. 4	Człowiek	1943	zreformowany ewangelik	emerytowany
Informator nr. 5	kobieta	1946	katolicki	emerytowany
Informator nr. 6	kobieta	1972	nawrócony (katolik, obecnie zreformowany ewangelik)	Nauczyciel
Informator nr. 7	Człowiek	1968	zreformowany ewangelik	Lekarz
Informator nr. 8	Człowiek	1998	zreformowany ewangelik	student
Informator nr. 9	Człowiek	1949	zreformowany ewangelik	emerytowany
Informator nr. 10	kobieta	1926	zreformowany ewangelik	emerytowany
Informator nr. 11	kobieta	1965	nawrócony (katolik, obecnie zreformowany ewangelik)	kobieta interesu
Informator nr. 12	kobieta	1994	zreformowany ewangelik	student
Informator nr. 13	kobieta	1981	zreformowany ewangelik	na urlopie macierzyńskim
Informator nr. 14	Człowiek	1934	zreformowany ewangelik	emerytowany
Informator nr. 15	kobieta	1940	zreformowany ewangelik	emerytowany
Informator nr. 16	kobieta	1944	zreformowany ewangelik	emerytowany
Informator nr. 17	Człowiek	1959	nawrócony (katolik, obecnie reformowany ewangelik)	?
Informator nr. 18	Człowiek	1966	zreformowany ewangelik	biznesmen
Informator nr. 19	kobieta	1968	katolicki	artysta

Schemat nr. 1 – Wywiad z małżeństwem

Rozmowa odbyła się 21 października 2012 roku w domu informatorów.

Informator nr. 1–kobieta (1960), nauczycielka

Informator nr. 2–mężczyzna (1962), rzemieślnik

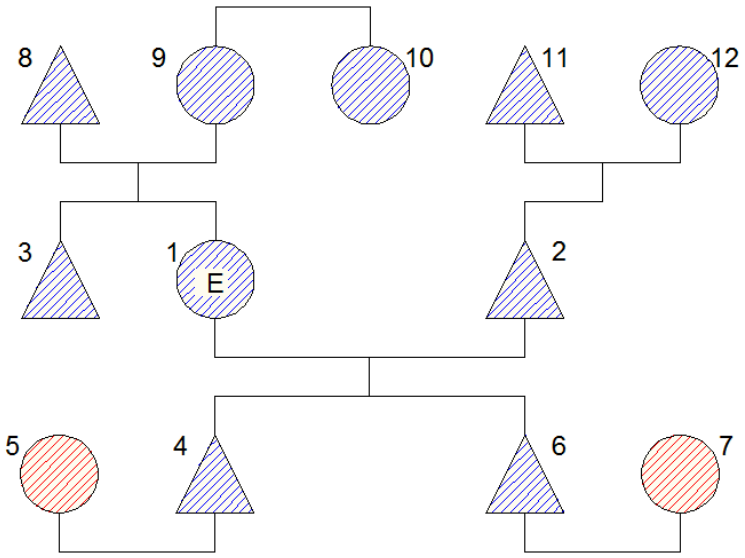

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 1 2

= nr informatora 2

1 i 2 małżeństwa zawarte w 1983 r., oboje reformowani, pochodzenia czeskiego, ich rodzice także synowie (4 i 6 lat) mieszkają z katolikami, 4 poza Zelovem

3 – Brat Ego jest identyczny z Ego na diagramie nr 14 10 – Siostra

matki Ego jest identyczna z Ego na diagramie nr 2

Schemat nr. 2 – Wywiad z kobietą

Rozmowa odbyła się 22 października 2012 roku w sali kościelnej.

Informator nr. 3–kobieta (1942), emerytka, śpiewa w chórze po czesku

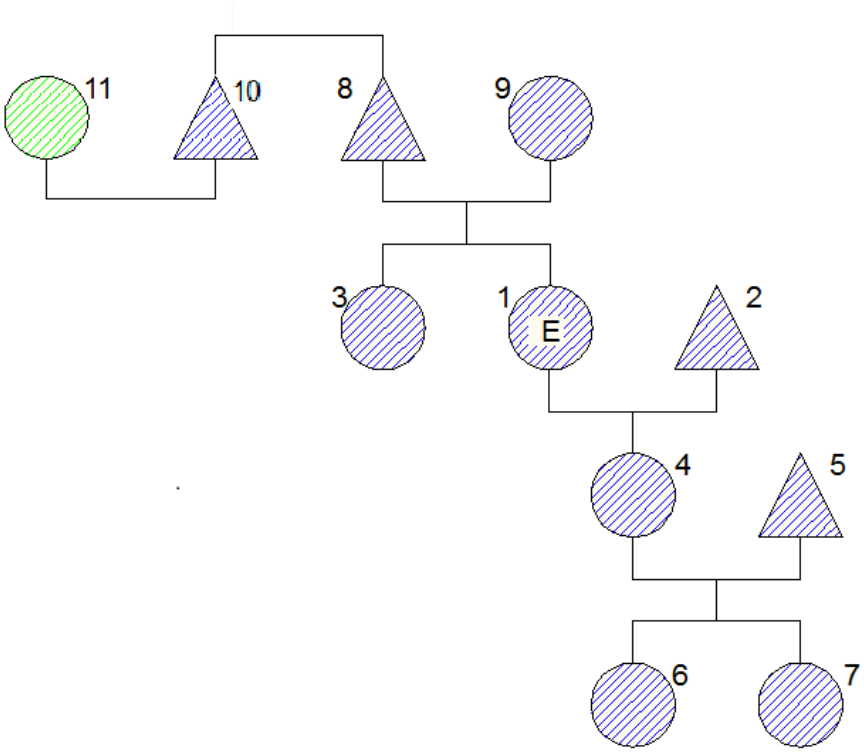

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 3
3 – Siostra Ego to ta sama matka Ego (9) na schemacie nr 1 i matka Ego (10) na schemacie nr 3. 14 6 i 7 – Córki córki Ego (ur. ok. 1990 r.) to jedna z ostatnich (i najmłodszych, jakie spotkałam w trakcie moich badań) osób, których językiem ojczystym jest Zelov Czech

Schemat nr. 3 – Wywiad z małżeństwem

Rozmowa odbyła się 22 października 2012 roku w domu informatorów.

Informator nr. 4–mężczyzna (1943), emeryt
Informator nr. 5–kobieta (1946), emerytka

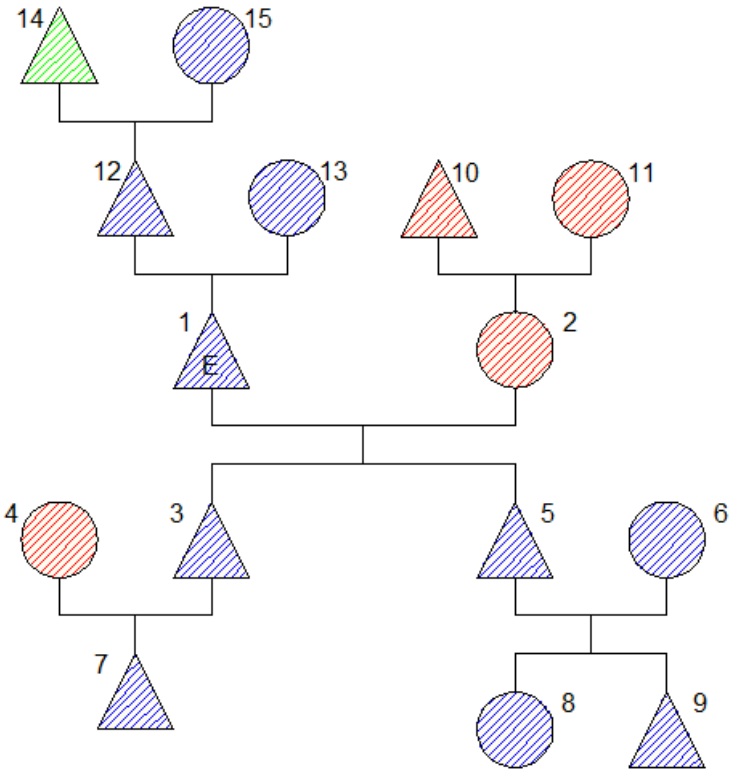

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 4
2 = nr informatora 5
3 i 5 = synowie są zreformowanymi ewangelikami po ojcu, płeć dzieci odegrała w tym przypadku rolę 6 = żona syna Ego jest tą samą córką co córka Ego (7) na schemacie nr 5

Schemat nr. 4 – Wywiad z kobietą

Rozmowa odbyła się w dniu 22 października 2012 roku z informatorem nr. 6 w domu.

Wywiad z parą i jednym z ich dzieci

Rozmowa odbyła się 22 października 2012 roku w domu informatorów.

Informator nr. 6–kobieta (1972), nauczycielka

Informator nr. 7–mężczyzna (1968), lekarz

Informator nr. 8–mężczyzna (1998), student

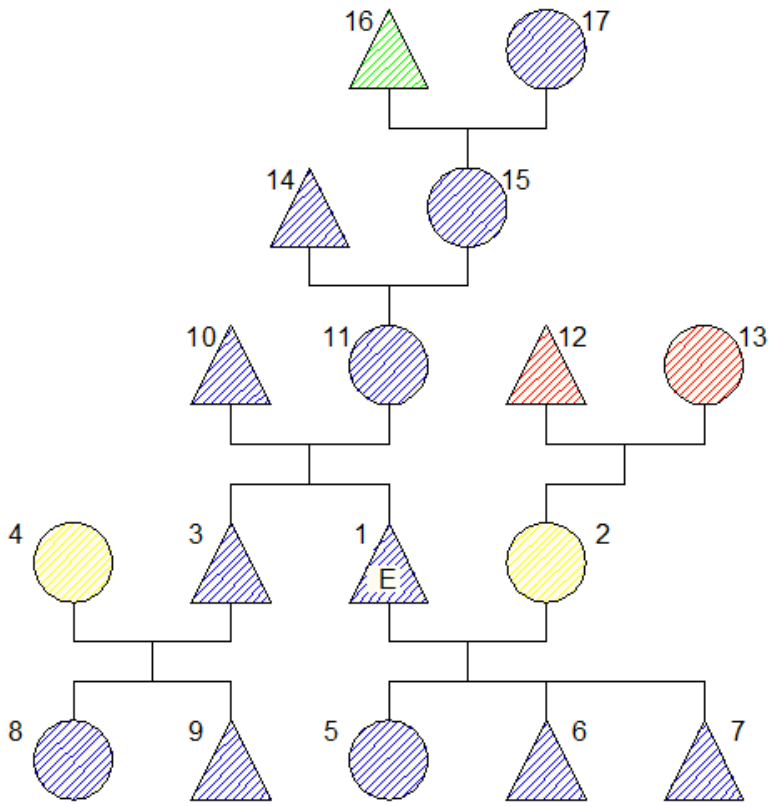

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 7 2
= nr informatora 6 6 =
nr informatora 8
2 i 4 – obaj oryginalnie katolicy, nawróceni na wiarę reformowaną 11 = matka
Ego to ta sama osoba, co Ego na schemacie nr 1. 10

Schemat nr. 5 – Wywiad z mężczyzną

Rozmowa odbyła się 23 października 2012 roku w czasie podróży samochodem.

Informator nr. 9–mężczyzna (1949), emeryt

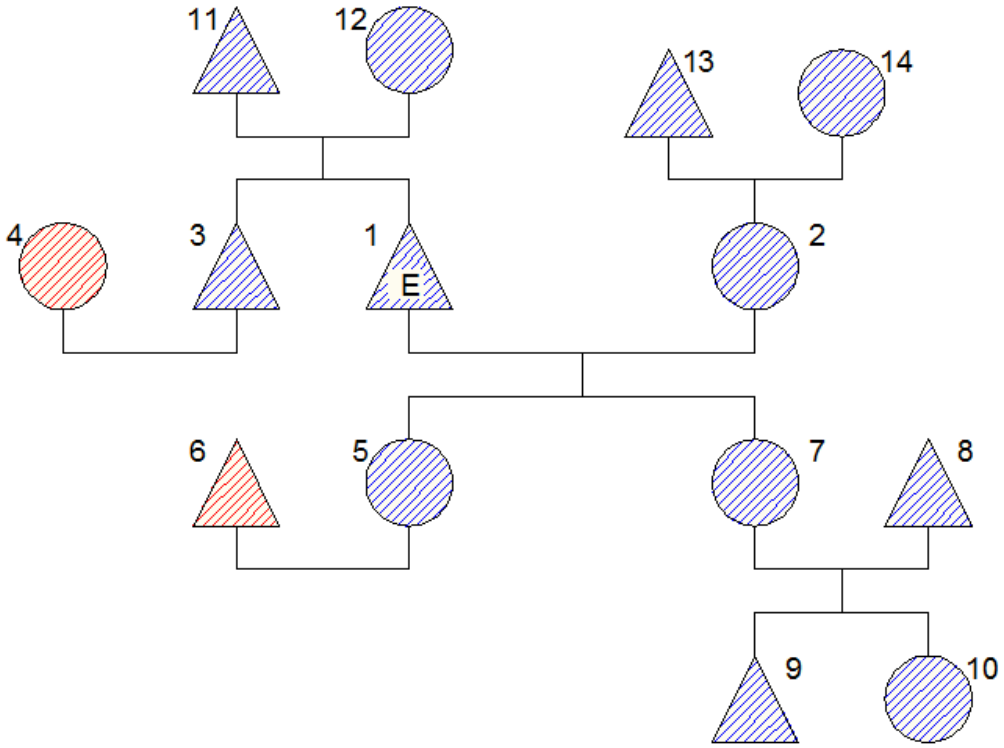

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 9

3 = brat Ego, ożenił się z katoliczką w kościele reformowanym, mają dzieci, które również są ewangelikami reformowanymi, 4 uczestniczy w uroczystościach itp. w kościele reformowanym, ale nie chce się nawrócić, regularnie chodzi do kościoła katolickiego

7 = córka Ego to ta sama żona syna Ego (6) na schemacie nr 3

Schemat nr. 6 – Wywiad z kobietą

Rozmowa odbyła się w dniu 9 listopada 2012 r. w domu informatora.

Informator nr 10–kobieta (1926), emerytka

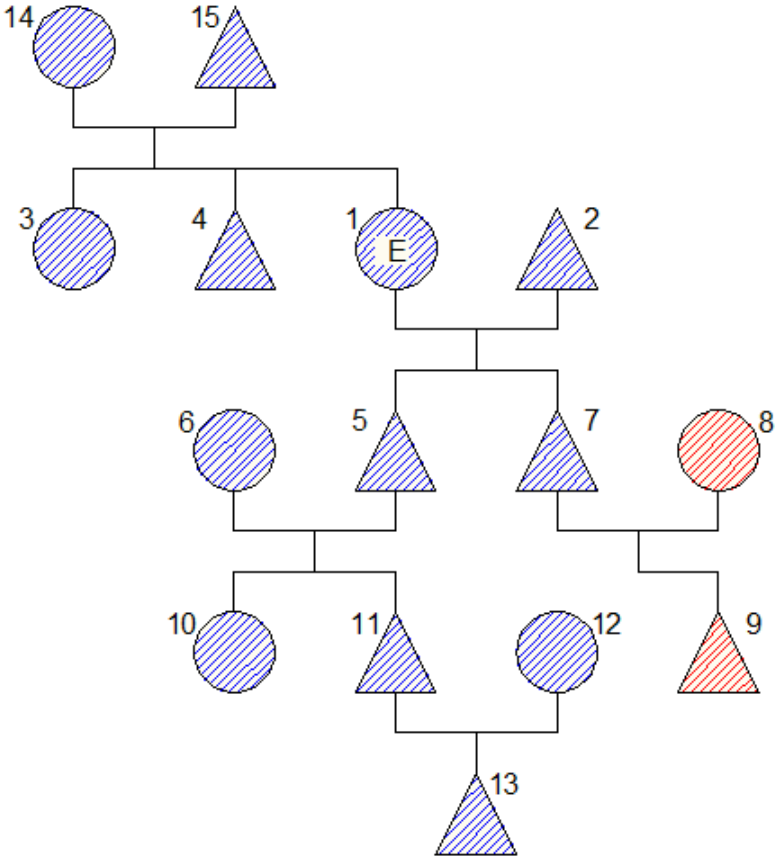

Opis diagramu (por. Załącznik nr 3: Transkrypcja wywiadu z informatorem nr 10):

Ego = informator nr. 10

2 = mąż Ego, zreformowany ewangelik czeskiego pochodzenia 10 =

córka syna Ego mieszka w Anglii

11 = Syn syna Ego mieszka w Łodzi

7 = Syn Ego w młodości opuścił Zelow i ożenił się z katoliczką

Schemat nr. 7 – Wywiad z kobietą i jednym z jej dzieci

Rozmowa odbyła się w dniu 9 listopada 2012 r. w domu należącym do rodziny.

Informator nr. 11–kobieta (1965), bizneswoman
Informator nr. 12–kobieta (1994), studentka

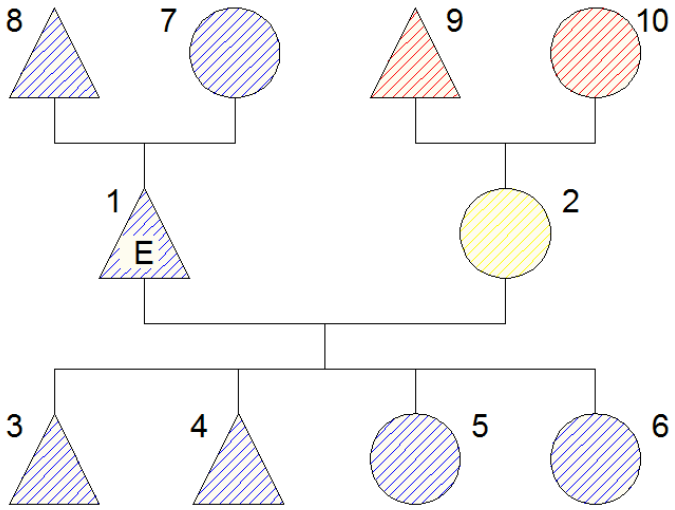

Opis diagramu:

Ego = reformowany ewangelik czeskiego pochodzenia (1955)
2 = nr informatora 11, polski katolik z Łodzi, przeniósł się do Zełowa, przeszedł na wiarę reformowaną, następnie ożenił się 1
6 = nr informatora 12

Schemat nr. 8 – Wywiad z kobietą

Rozmowa odbyła się 10 listopada 2012 roku w sali kościelnej.

Informator nr. 13–kobieta (1981), na urlopie macierzyńskim

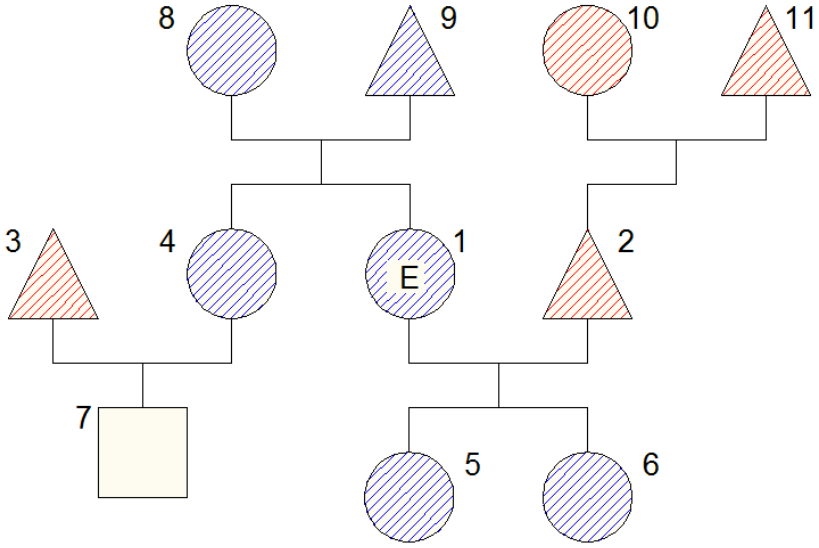

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 13 jest taka sama jak córka siostry Ego (8) na schemacie nr 1. 15

2 = Katolik, pochodzi niedaleko Zełowa

4 = siostra ego

3 = Katolik, pochodzi z Bełchatowa

7 = 2 dzieci, są jeszcze bardzo małe, nie jest pewne, jaka będzie ich religia

Schemat nr. 9 – Wywiad z mężczyzną

Rozmowa odbyła się w dniu 11.11.2012 w sali kościelnej.

Informator nr. 14–mężczyzna (1934), emeryt

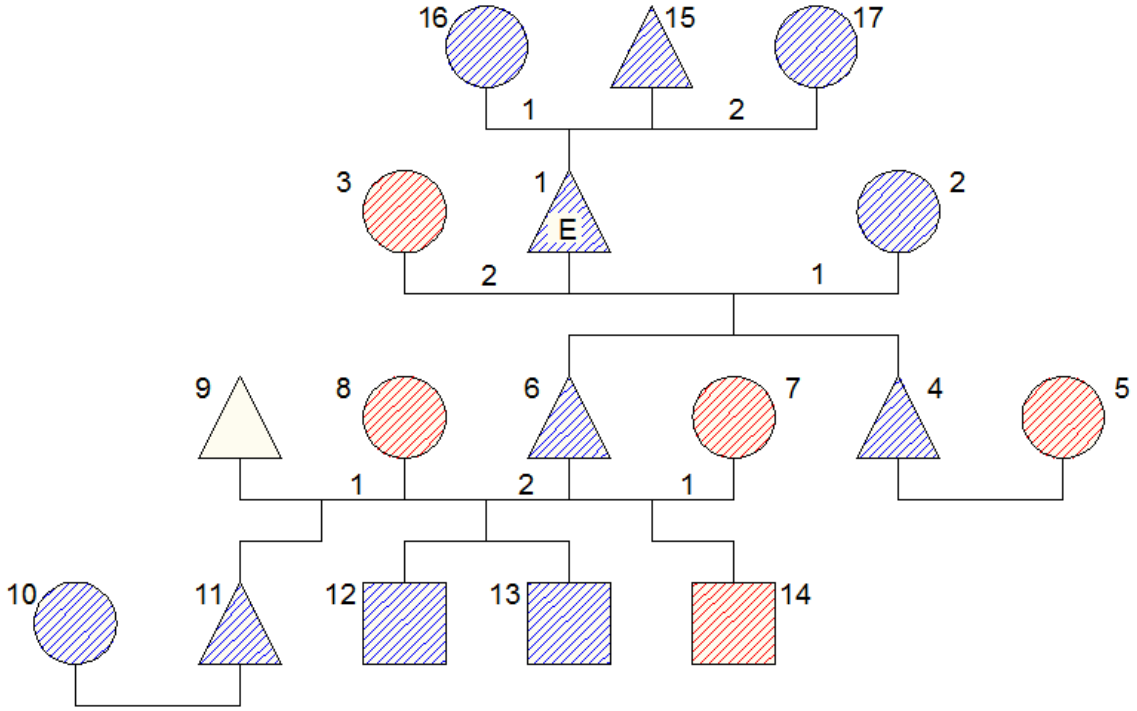

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 14, opuścił Zelov w 1949 r., często odwiedzał, dopiero na emeryturze (w 2002 r.) przeprowadził się do Zełowa

2 = pierwsza żona Ego, ewangeliczka zreformowana czeskiego pochodzenia 3 =

druga żona Ego, wdowa, koleżanka Ego ze szkoły Małżeństwo pomiędzy 1 i 2

małżonkami zostało zawarte w 1959 r., mieszkali w Warszawie

16 = Pierwsza żona ojca Ego zmarła w 1946 r. 6 i 4

= Synowie Ego mieszkają pod Warszawą

7 = pierwsza żona syna Ego, katoliczka, dziecko 14, katoliczka

8 = syn druga żona Ego katoliczka, bez problemów dzieci (12, 13) ewangelicy reformowani, chodzą do kościoła reformowanego w Warszawie, tam zostali ochrzczeni

Schemat nr. 10 – Wywiad z kobietą

Rozmowa odbyła się w dniu 11.12.2012 r. w domu informatora.

Informator nr. 15–kobieta (1940), emerytka, śpiewa w chórze po czesku

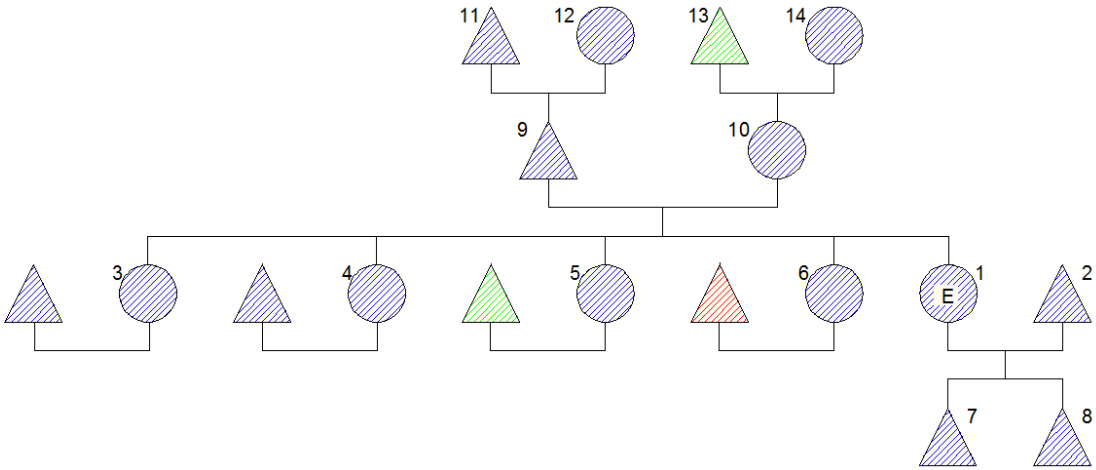

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 15, Ewangelista reformowany czeskiego pochodzenia 2 =
Ewangelista reformowany czeskiego pochodzenia
8 = syn Ego jest identyczny z Ego na schemacie nr. 4
3, 4, 5, 6, 1 = pięć sióstr, trzy zamężne ewangeliczki reformowane, jeden luteranin, jeden katolik 10 = matka
Ego była tolerancyjna, nie dyskryminowała (jeśli chodzi o religię zięciów)
Rodzina 9 i 10 wyemigrowała ponownie, ale wkrótce wróciła do Zełowa

Schemat nr. 11 – Wywiad z kobietą

Rozmowa odbyła się w dniu 13.11.2012 r. w domu informatora.

Informator nr. 16–kobieta (1944), emerytka, śpiewa w chórze po czesku

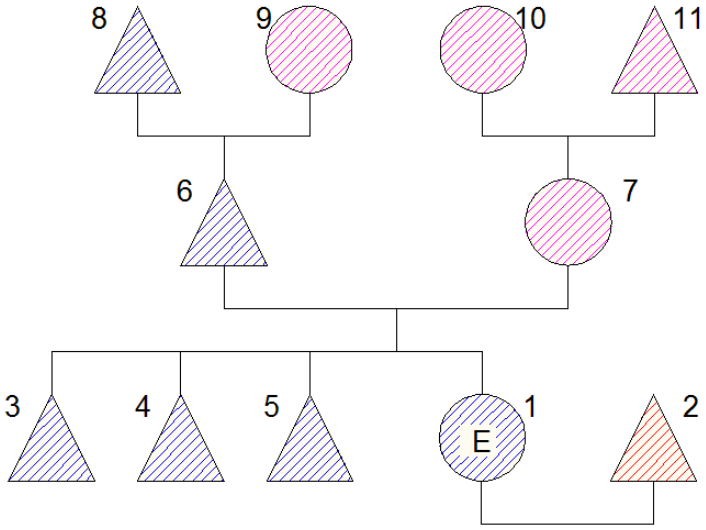

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 16 lat, mieszkała z rodziną około 10 km od Zełowa, z 9 rozmawiała po czesku, w rodzinie mówiono po polsku, 7 nie miało z kim rozmawiać po niemiecku, 6 zginęło podczas II wojny światowej
6 = Ojciec Ego, zreformowany ewangelik czeskiego
pochodzenia 9 = Matka ojca Ego, baptysta, mówiła po czesku
7 = matka Ego, baptystka niemieckiego pochodzenia 2 = polska
katoliczka, nie uczęszcza na msze katolickie Małżeństwo
pomiędzy 1 a 2 osobą zawarte w 1975 r.

Schemat nr. 12 – Wywiad z mężczyzną

Rozmowa odbyła się w dniu 13.11.2012 w sali kościelnej.

Informator nr. 17–człowiek (1959), ?

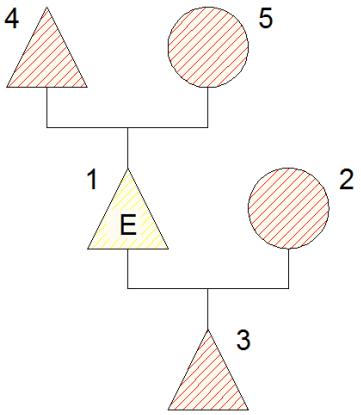

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 17, cała rodzina pochodzi ze wsi oddalonej od Zelova o około 4 kilometry

Schemat nr. 13 – Wywiad z małżeństwem

Rozmowa odbyła się w dniu 14 listopada 2012 r. w domu należącym do rodziny.

Informator nr. 18–mężczyzna (1966), biznesmen
Informator nr. 19–kobieta (1968), artystka

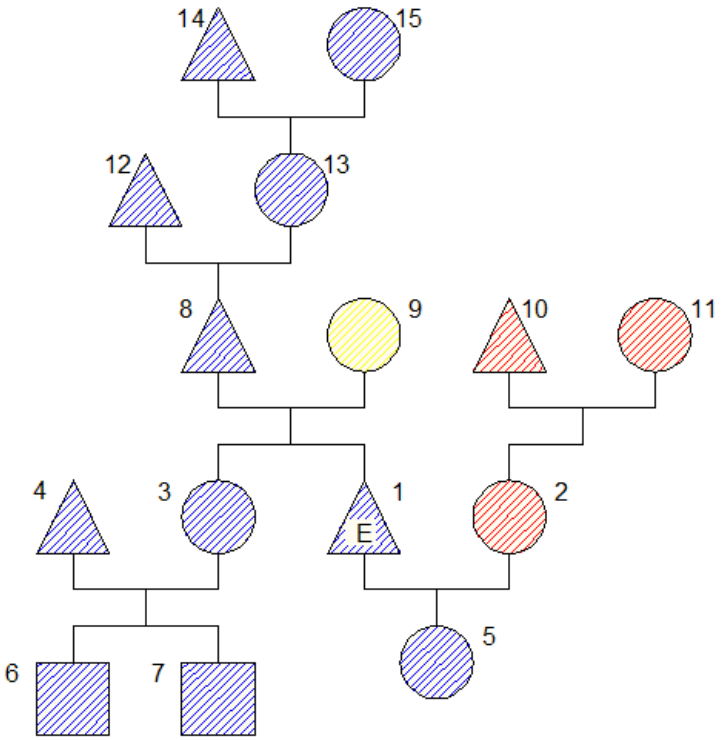

Opis diagramu:

Ego = informator nr. 18
2 = nr informatora 19 lat, studiował w Czechach
Małżeństwo pomiędzy 8 a 9 osobami zawarte jako małżeństwo mieszane, 9 osób pierwotnie katolickich, nawróconych około 40 lat po ślubie, para mieszkała poza Zelovem, 9 osób obecnie mieszka z synem w Zelovie
1 i 3 studiowali na uniwersytetach (Łódź, Warszawa), 3 mieszka w Warszawie 8 =
ojciec Ego, ewangelik reformowany czeskiego pochodzenia z Zelova 12 = ojciec Ego
czeskiego pochodzenia
13 = Matka ojca Ego, dziecko z małżeństwa mieszanego etnicznie
14 i 15 = obaj ewangelicy reformowani, ale jeden Czech i jeden Polak (pochodzenia szlacheckiego)

Więcej wykresów pokrewieństwa

Poniższe diagramy nagrałam dzięki (nienagranemu) wywiadowi z jedną z pozostałych informatorek – opisała ona strategie rodzinne na trzech przykładach (własnej rodziny i dwóch innych).

Schemat nr. 14 – Rodzina informatora

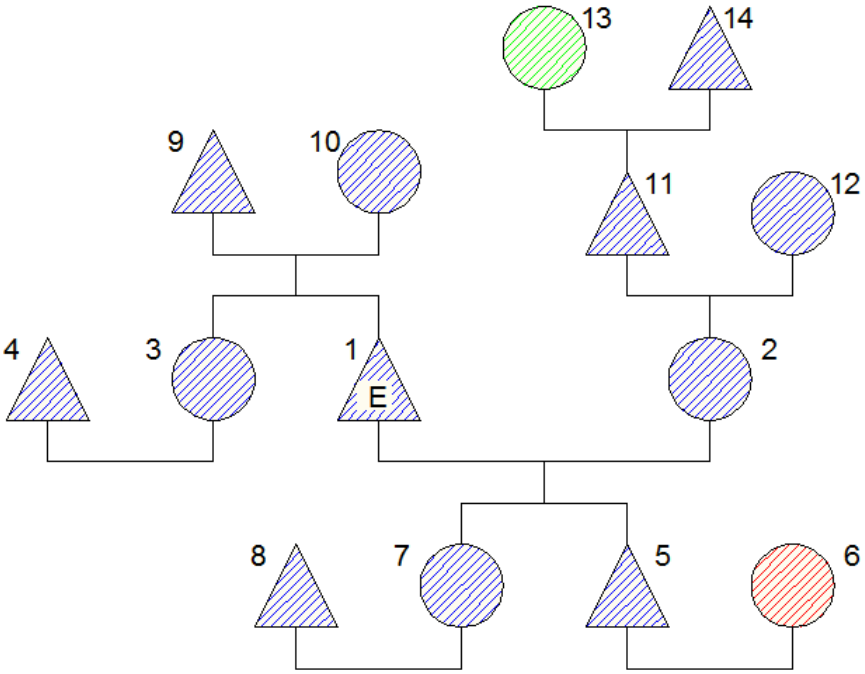

Opis diagramu:

Ego = mąż wspomnianej informatorki, zreformowany, pochodzenia czeskiego

2 = żona Ego jest ewangeliczką zreformowaną – Polką z Warszawy, więc od 1 do 2 jest to małżeństwo mieszane etnicznie

6 = katoliczka z Łodzi, ślub z 5 odbył się w kościele reformowanym w Łodzi 3 = siostra Ego

to ta sama osoba co Ego na schemacie nr 1. 1

10 = Matka Ego to ta sama matka Ego (9) na schemacie nr 1. 1 i siostra Ega (3) na schemacie nr 1. 2

Schemat nr. 15 – Pierwszy przykład

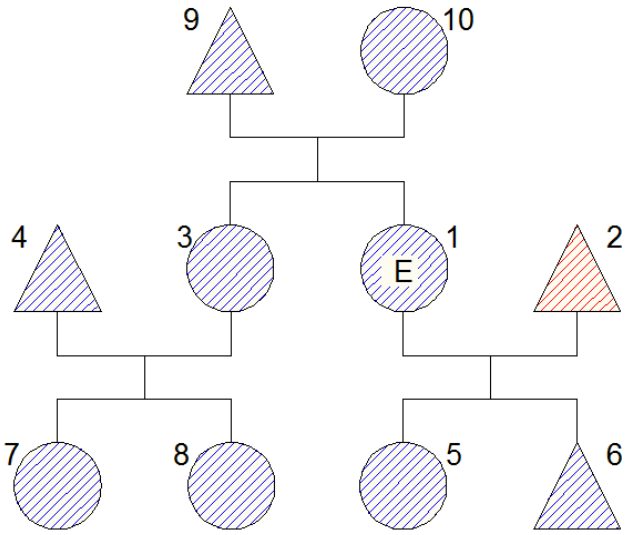

Opis diagramu:

Ego = zreformowana ewangeliczka czeskiego pochodzenia 2

= Polka, katoliczka

1, 2, 5 i 6 rzadko chodzą do kościoła, ale jeśli to robią, 2 idzie z nimi 8 =

córka siostry Ego to ta sama osoba, co Ego na schemacie nr 1. 8

Schemat nr. 16 – Przykład drugi

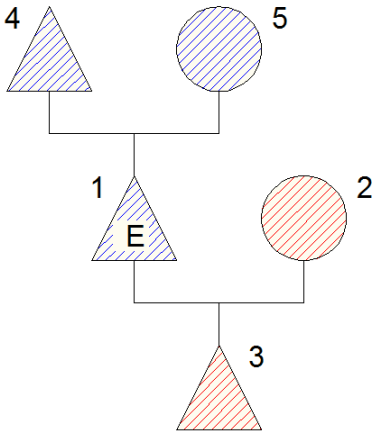

Opis diagramu:

Ego = zreformowany pochodzenia czeskiego, 4 i 5 także

2 = Polak, katolik

3 = Ochrzczony jako katolik

Załącznik nr. 3: Zapis rozmowy z informatorem nr 3. 10

Informator nr. 10 (HJ): Oświecić cię?

Barbara Kučerová: Nie, nie, dobrze. Sprawdzałem tylko, czy zadziałało.

HJ: Tak.

BK: No, mogę powiedzieć, że to całkiem sporo, ale ten smród jest wszędzie, bo u nas tych chórów jest mnóstwo.

HJ: Jest wiele. Cóż, proboszcz Zelous też jest w Czechach.

BK: Jest na Morawach, prawda?

HJ: Tak, Jelinek. I jego żona też. A córka jest w Ostrawie.

BK: No cóż, ktoś mi to już kiedyś mówił, cóż, wiem.

HJ: Tak, że jest w Ostrawie. Nie wiem, czy będzie tam jako ksiądz, czy zapisze się do przedszkola lub czegoś w tym rodzaju.

BK: Myślę, że to proboszcz.

HJ: Że jest proboszczem. Być może, bo nie wiem tego na pewno. Nie mówię.

BK: A minęły już dwa lata odkąd się wyprowadzili, prawda?

HJ: Tak, tak.

BK: A oni tu są już od dawna, więc

HJ: Miał trzydzieści lat. Cóż, niewiele. Ale to był taki dobry ksiądz.

B.K.: Tak?

HJ: Tyle von zrobił dla Zelou. Odnowił kościół, jest piękny. Teraz dach, podłoga, cóż, wszystko.

BK: A dlaczego prowadzili? Czy są tu od dawna?

HJ: Cóż, to dużo do powiedzenia, lepiej nie mówić.

B.K.: O, ok.

HJ: Tak. Rachi, nie mów. No cóż, miał już trzydzieści lat, nie, nie. Ale był dobrym księdzem. O. Nigdy nie mogę go zapomnieć. To tyle, jeśli chodzi o to, co zrobił von. Powstaje plebania, w końcu taka piękna. Wszystko. Cóż, on naprawdę poświęcił się, prawda, wszystko

BK: Tak, praca, praca w chórze, tak?

HJ: Tak. I czasem zdarza się, że komuś się to nie podoba, w ten czy inny sposób, tak jest wszędzie.

BK: A ja też chciałbym zapytać o Twoje, czy urodziłeś się w Zelovie i twoi rodzice byli Czechami?

HJ: Cóż, zreformowani ewangelicy, prawda. Tutaj nawet mój tata przed wojną. Nie znam taty, zabrali go na wojnę do Rosji i był tam w tej Rosji osiem, dziewięć lat. Cóż, kiedy przybył, dwa, nawet jeszcze się nie urodziłem. Jak przyjechał do Polski z Rosji, no cóż, urodziłem się. W dwudziestym szóstym roku.

B.K.: Tak.

HJ: Cóż, on też był w radzie, prawda? Nic tam nie było, to była taka rada. Nawet mam do zdjęcia, wiesz?

BK: Jak teraz nazywa się ta uczelnia, co?

HJ: Rada Miejska.

B.K.: Och, kochanie.

HJ: Tak, nawet mając jego zdjęcie, miałem cel. Och, papiery. Do dziś mam to zdjęcie jako pamiątkę. Przyglądać się... To, tamto.

BK: Ach, tak, tutaj.

HJ: Tak, to był mój tata. Był to radny zeluzyjski.

B.K.: Tak, tak.

HJ: Na terenie gminy. Spieszył się, był ewangelikiem, był wujtem, tak jak burmistrz. To był ten facet. Było też po czterech przedstawicieli każdej narodowości.

BK: Aha, żeby było wyrównanie.

HJ: Tak, od Niemców, od Czechów, od Polaków i od Żydów. Oni wszyscy byli, jak widać, ks. Och, przeczytasz to.

BK: Zarząd Gminy i człowie Rady Gminnej w Zełowie.

HJ: No cóż, który to był rok?

BK: 1927 do 1931.

H.J.: Cóż, tak. To trwało cztery lata. Widzisz. Wciąż mam tę pamięć. I wciąż mam to wspomnienie, kiedy mój tata był w Rosji.

B.K.: Tak.

HJ: Wezmę ten, pokażę ci.

BK: A to było w czasie I wojny światowej?

HJ: Cóż, to wszystko, jeśli chodzi o króla. Dla cara. A miał osiem lub dziewięć lat. I tutaj to widzisz. W gminie było czterech Czechów, czterech Niemców, każdej narodowości. A teraz już wiesz jak, wiesz, wybierz siebie i jesteśmy niczym.

B.K.: Tak.

HJ: A więc tak. I więcej. Gdzie jest moja różdżka? Och, pójdę gdzieś. Nadal mam tam mojego tatę, ponieważ był w Rosji. To zdjęcie. Zobaczcie jak było w Rosji za cara. Tata zawsze pamiętał, że jechali przez pół godziny na służbie. Woda o temperaturze pięćdziesięciu stopni była lodowata. To pół godziny.

BK: Prawie tam zamarzli.

HJ: Stały jak, cóż, dla Varcies. Wciąż pamiętam, kiedy mój tata był w Rosji. Miał dziewięć lat.

PRZED CHRYSTUSEM: To dużo czasu. .... Tutaj masz datę urodzenia, kiedy zmarł.

HJ: Tutaj mam stół pełen lekarzy. O Boże, Boże. Więc jestem słaby, prawda?

PRZED CHRYSTUSEM: Dobrze Ja tylko na chwilę.

HJ: Ojej, huj. Ale co zrobić, choroba też przyszła. No i mam różdżkę Prauda. Przy krześle.

BK: Tak, tutaj.

HJ: Tak.

BK: W takim razie ci to dam.

HJ: Tak, nadal mam psa, nadal mam kota. Cholera, ale teraz już cię nie potrzebuję. Już jest mi ciężko. No wiesz, podnosi się na kolana. Och, ty, ty chunta.

BK: A moja mama była Czechką, mój ojciec

HJ: Mam na myśli. Z Jersaka.

B.K.: Tak.

HJ: Tak, moja mama wyszła wtedy za Pejgę. Cóż, za to, tak. Sama była parą, no cóż, dopóki tata nie był w tej Rosji, była sama z bratem i siostrą. Opowiadała, jak było tutaj, jakiś kilometr od granicy. Więc czy to był chleb, czy olej napędowy, bo nie było światła, musiała trzymać wszystko po lewej stronie. Skraść się, jakkolwiek to nazwać.

B.K.: Tak.

HJ: Żeby tam kupić i przywieźć, żeby dzieci miały co jeść. Wiele w swoim życiu przeszła. Sama musiała to mieć, miała dwójkę dzieci i tak dalej. Cóż, kiedy przyszedł tata, było im łatwiej.

BK: A przed II wojną światową wszyscy tu mówili po czesku, prawda?

HJ: Tak, wszystko po czesku. Polaków było tu bardzo niewielu. I Żydzi. Dopiero wtedy Żydzi tak kupowali. I tak Czesi to kupili.

BK: No cóż, pierwotnie.

HJ: Woda, woda, ten Łaski. Więc wiesz.

BK: No cóż, po II wojnie światowej ktoś z Twojej rodziny przeprowadził się do Bohumina, prawda?

HJ: Proszę?

BK: Po drugiej wojnie światowej ktoś z rodziny pojechał do Czech, kiedy wszyscy wyjeżdżali.

HJ: Tak, wyszedł. Pielęgniarka prowadziła. I wstaliśmy. Pielęgniarka właśnie prowadziła. W czterdziestym piątym roku życia. Muskej był nauczycielem, nazywał się Vondráček, ale także w Boguminie tam mieszkali. Jak ja tam też jestem? Albo uchodzili za ewangelików, albo byli prześladowani, von był nauczycielem. Albo do kościoła, albo do Ostrawy, albo do Bogumina

BK: Nie wiedzieli

HJ: Bo czułby się niezręcznie. Chodził do kościoła w Ostrawie. Kiedy z czasem tam pojechałem, pojechaliśmy do kościoła w Ostrawie, powiedział, tu, w Bohuminie, chciałby go, ale miałby też niedogodności. Aby życie było wodą czterdziestego piątego roku, tak właśnie było. Smutny.

PRZED CHRYSTUSEM: I tutaj też.

HJ: I my też to mieliśmy. Kto miał trochę ziemi. Na przykład za to, że nie wyszedł, nie pomylił kontyngentu, wsadzili go do więzienia, było okropnie. W stodole był to „Tu meška kulak", no cóż, bogacz. Gdyby miał tam cztery, pięć hektarów, był bogatym człowiekiem. Był już nikim. Ja też wyszłam za mąż, cóż, jutro dziesiątego Listopada, w czterdziestym piątym roku życia. Ile to by było lat? Pięćdziesiąt?

B.K.: Więcej.

HJ: W latach sześćdziesiątych, cóż, prawda? Cóż, facet zmarł siedemnaście lat temu. Wstałam sama.

BK: A dzieci mieszkają tu, w Zelovie?

HJ: Tak. Jeden wciąż się ze mną spóźnia. Nahóre się tam spóźnia, a drugi w Rzagani, bo był żołnierzem. Ukończył szkołę wojskową. Otóż był tam w Rzagani jako kapitan. Tam miał samochody. Cóż, byli tam wojskowi. Ale potem dostał tę rentę, poszedł na rentę. Poszedł, nieważne, ile miał lat, nie miał jeszcze nawet czterdziestki, poszedł na emeryturę. On też tam mieszka, przebywa tam w tym Rzagani. Ale ożenił się z Polką.

BK: A Twój mąż był Czechem, ewangelikiem?

HJ: Ewangelicki, tak.

BK: Zatem dzieci oczywiście też były ewangelikami.

HJ: Dzieci poszły za mną. Wszyscy są jak ewangelicy.

BK: A kiedy ożenił się z Polką, była katoliczką, prawda?

HJ: Katolicy. Chodź, chodź, chodź.

BK: Tak, każdemu według własnego uznania, prawda?

HJ: To nie o to chodzi, ale co zrobić. Nie było tam ewangelików, nikogo w tych Rzaganach. Nawet nie kościół.

BK: No cóż, też jest ciężko, kiedy go nie ma, prawda?

HJ: Nie było tam ani jednej osoby ewangelickiej. I on tam był, pracował jak w wojsku jako kapitan, miał pod sobą trzydziestu ludzi, no ona była w bibliotece, poznali się. Ale nie mieli przyrzeczenia kościelnego, tylko cywilne.

B.K.: Tak. Nie mogli dojść do porozumienia co do tego, który kościół, prawda?

HJ: Tak. I każdy jest zdany na siebie.

PRZED CHRYSTUSEM: No cóż, tutaj w Zełowie też są tacy, którzy poślubiają Polaków z kościołem reformowanym.

HJ: Tak, mieszaj, mieszaj strasznie, teraz groza Pana.

BK: I myślisz, że to źle.

HJ: To bardzo źle. To po prostu błędne. Ale co zrobić. Młodzież nie jest w stanie tego stwierdzić. Zarządzaj także sobą. A jak w Czechach? Tak?

BK: Czasem też, ale jest nas więcej, ewangelików.

HJ: Większość ludzi przyjmuje ewangelików, ale nie tutaj. Przeważnie.

BK: Tak też jest, że ewangelików jest wielu, więc mogą wybierać, jak im się podoba.

HJ: Wybierz. Cóż, tutaj też są ładne, to prawda, a dziewczyny są piękne jak lalki. I tak, i oni chodzą do szkół katolickich. Co robić. Nic nie zostanie zrobione. Niewiele, niewiele krzaków trafia wśród ewangelików.

BK: Czy myślisz, że chór na tym cierpi?

HJ: On cierpi. Cierpi z tęsknoty.

BK: Że już się zmienił?

HJ: Tak. Ale co zostanie zrobione. I widzisz, mam chłopaka (pies, BK). Nawet nie mam czym cię zaszczycić. Kawa?

BK: Nie, nie, niczego nie potrzebuję, nie. Piłem dobrą herbatę w chórze.

HJ: Tak?

B.K.: Cóż.

HJ: Cóż, ponieważ przyjdziesz. Kobieta mi pomaga, bo ja nie jestem w stanie.

BK: No oczywiście, że rozumiem.

HJ: Dobrze, że wciąż siedzę na linii. Może dojdę do siebie, ok? To nie nauka.

BK: Skąd więc wiesz, że w tym chórze są mieszani?

HJ: Cóż, wymieszaj to. Serce boli, naprawdę, ale co można zrobić. Za jakiś czas będzie nas tu trochę.

PRZED CHRYSTUSEM: Ale przecież niektórzy, jeśli poślubią katoliczkę, ona staje się ewangeliczką. Albo są dzieci

HJ: Ale to nie wystarczy. Cóż, to wszystko...

BK: Czy chodzi bardziej o to, że dzieci są wtedy katolikami?

HJ: Z drugiej strony są myleni z katolikami i są katolikami. Mało, mało. Czy wkrótce zginiemy? Ile razy tak myślę. I to był taki piękny, duży chór. Żeby tego wszystkiego nie schrzanili, bo w 45-tym roku były takie bandy, nawet ci ewangelicy kręcili się, rabowali i bili. W tamtym życiu wszyscy się bali. I pobiegł. Wszystko uciekało do Czech. I chodzili po nocy, zajęci, bici, ale tu było strasznie. Kiedy sytuacja się unormowała, wszystko trafiło do Czech, nawet tam. A twoja rodzina? Czy była tu z Polski?

B.K.: Nie.

HJ: Nie, z Czech.

BK: No cóż, z Czech. Ale nazwisko panieńskie mojej babci pochodziło z tego domu.

HJ: O wolność, prawda?

BK: Nie, tak się w domu nazywa, po czesku to na svobodna, że była jeszcze singielką.

HJ: Singiel.

BK: Więc miała na nazwisko Tučková.

HJ: Cóż, Tučkowie też tam byli.

BK: To też było, ale.

HJ: Tak.

B.K.: Ale myślę, że tak.

HJ: Mieszkali niedaleko, po drugiej stronie, jakieś pół kilometra, w takiej drewnianej Tučce, ładnym domu.

BK: Moja babcia, jakby ta rodzina była z Czech. Ale może tam

HJ: Przyjechała stąd jakaś rodzina

BK: Ale raczej nie, raczej tak

HJ: jak z Czech

BK: Bardziej prawdopodobne, że były od nich, ale nie widzę.

HJ: Cóż, miło, że pilnują cię ewangelicki mężczyzna i ewangelicka kobieta. Nie z nami. Jest tu strasznie.

BK: Ale i tutaj bywa, że są one mieszane.

HJ: Są mieszane.

B.K.: Cóż.

HJ: Cóż, ale przeważnie każdy dba o swoje, prawda?

BK: No, raczej tak.

HJ: I oto jest. Ale co zrobić. Młodzież teraz nie będzie mówić, nie powie. No cóż, mamy odnowiony kościół, zawsze ktoś do kościoła przychodzi.

BK: Ale to nadal całkiem, nie tak mało.

HJ: No cóż, nadal są te kościoły, baptyści, ile ich tam jest, piętnaście, cóż, zbierzcie się razem.

BK: Ale tuż przed tym część Czechów odeszła z kościoła reformowanego, twierdząc, że poszła do baptystów lub do wolnych.

HJ: Cóż, nie. To byli baptyści. Nie dlatego, że baptyści sprowadzili nas na manowce.

BK: Ale oni założyli ten kościół i pierwotnie byli zreformowani.

HJ: Cóż, to wszystko

B.K.: To było dawno temu

HJ: Ale oni byli baptystami już przed wojną. Byli tam tacy ludzie, że on ani nie pił, ani nie palił papierosa, więc tam był, że byli tymi samymi wierzącymi. Ale już teraz, cóż, zmieniali to, więc jest ich kilka, a nie wiele. Są jeszcze święto, jedni zielonoświętowcy, potem kolejni.

BK: Tutaj jest inaczej, co?

HJ: Tak. W Czechach też?

BK: No też, ale.

HJ: Niewiele.

BK: No, nie rozumiem. Jest nas dużo, szkoda, że jest tu tak dużo niewierzących. Ateiści. To najwięcej.

HJ: Och, to straszne.

BK: To najwięcej.

HJ: Och, horror. Faktycznie. Jak byłem w Boguminie, jak szliśmy do tego kościoła, było tam osiem osób, dziesięć osób, było strasznie. A ewangelii w Boguminie było wiele, wszystkim można się cieszyć. No cóż, ja też byłam w Czechach, kiedy moja siostra faktycznie zmarła na pogrzebie, kiedy zmarł mój szwagier, został spalony, moja siostra też. No cóż, spalono go w Ostrawie. Wciąż mam ten obraz przed sobą. Ta cegła, te drzwi z tamtymi, wysadzone, była skrzynia, potem weszła zadowolona, ksiądz wygłosił kazanie, poszła tam, drzwi zamknięte, i tyle.

BK: A u nas nie tak to się robi?

HJ: Nie, nie tutaj. Nie ma jej z nami. Nie ma jej z nami. Wszyscy jedziemy na wieś. Czy byłeś robakiem na cmentarzu? Cóż, mamy duży cmentarz, wszystko. Niektórzy są spaleni, ale to w Lodi, to w Warszawie, to w Poznaniu, tak, są. Niektóre rzeczywiście płoną. Ten z Zelovej mógłby zostać spalony. Dedecjusz. Cóż, może pieniądze zostały rozrzucone nad morzem lub gdzieś. Miała takie życzenie.

BK: No cóż, to dziwne. A co tam?

HJ: Co tam? Jest tam ktoś? Nie bądź nikim, Jolka, nie bądź. (do psa, BK) Ona nade mną czuwa, Boże, mówię Ci. Kiedy przyjechałem, nie wiedziała, co ze mną zrobić. A ja już mówię, mój Boże, gdyby ktoś chciał. Już jest mi ciężko, nawet. Cóż, widzisz. Jesteś taki miły. (za psa, BK)

BK: Ale dobrze jest mieć psa, prawda?

HJ: Cóż, na kolana. Towarzyszy mi także, gdziekolwiek jestem, zapach idzie ze mną.

BK: A ile masz dzieci?

HJ: Dwóch synów, jeden mieszka ze mną, on tu zostaje, on jest ewangelikiem, ona też jest ewangeliczką, w śpiewie chodzi o dwóch laskach, bo miała pięć operacji i jej organizm nie przyjmuje obcych, czyli straszny. Nawet nie zaakceptuje końca. Chodzić przez dwa lata, znów będzie musiał przejść operację.

BK: A czy masz dzieci?

HJ: Tak, oni też są ewangelikami. Jeden przebywa w Anglii, a syn jest lekarzem w Lodi. Urologia Ewangelista. Ożenił się także z ewangeliczką. Więc jeszcze trochę się trzymamy.

BK: Trochę tradycji.

HJ: Tak. Ma też syna, spóźnia się do Pabianic, ale przyjeżdża tu tylko jedna osoba, tylko syn. Przyjeżdża tu do Zełowa ze względów religijnych. W każdy czwartek lub piątek.

B.K.: Tak.

HJ: Więc tutaj trzyma się ewangelizacji, synu. I wnuk. Więc nadal jesteśmy prawdziwi.

BK: A ten drugi ożenił się z katoliczką, tak jak mówisz?

HJ: Katolicy. We wrześniu katoliczka spóźnia się także do Rzagani. Nie ma tam ani jednego ewangelika. Więc co robić. Był z Wojska, szkołę skończył we Wrocławiu, potem wysłano go do Rzagan, ale już tu nie przyjechał, tam się dostał i tam jest.

BK: A czy ma dzieci?

HJ: Z czasem to przyjdzie, przyjdą, będą rozmawiać, ale to już nie wszystko. Co robić.

BK: I ma dzieci, prawda?

HJ: Jeden chłopiec. I jest katolikiem.

B.K.: No cóż.

HJ: Tak, jest katolikiem. Ale nie w ten sposób, w ten sposób.

BK: On nie chodzi zbyt często do kościoła, prawda?

HJ: Cóż, oni nie chodzą tak do kościoła. NIE. Wierzyć, wierzyć, mózi.

BK: Aha, ale czy nie idzie?

HJ: Nie idzie. Wiele się zmieniło. Na początku strasznie mnie to bolało, nie mogłam tego przeżyć, ale teraz, minęło ponad trzydzieści lat, to wszystko. Jak to powiedzieć: Czas leczy rany.

BK: Czasami jest to trudne, np. Trzeba, ale co jeśli to małżeństwo, trzeba się jakoś dogadać, no cóż.

HJ: Tak, to naprawdę trudne.

BK: Ale jak dojść do porozumienia.

HJ: Jest ich tak dużo, że jak przychodzą, to on pamięta o chodzeniu do kościoła, oni pamiętają, to nie tak, że on nie chodzi do kościoła, ale oni chodzą do kościoła, więc to jest przychylna.

B.K.: Tak? Nie jest temu całkowicie przeciwny.

HJ: Nie, nie. Cóż, katolicyzm rządzi. No cóż, nic nie zrobię, już nic nie zrobię.

BK: Czy myślisz, że chór tu, w Zelovie, się kurczy?

HJ: Zmniejsza. Cóż, może głównie jako dziewczyna, wygląda na to, że obietnica była w naszym kościele. Przyprowadza także dzieci do naszego kościoła. Nie ma więc nauki, jak to narysować.

B.K.: Tak.

HJ: Ale przede wszystkim, ponieważ jest już ewangeliczką, dba o to, aby obietnica była w naszym kościele, prowadzi też do niej dzieci, ale potem znowu dzieci. To już wszystko. To już nie jest to, co powinno być.

B.K.: Cóż. A tutaj ci, którzy prowadzili do Czech czy coś w tym stylu, było tu jakieś duże spotkanie, chyba wcześniej, w 2003 roku, prawda?

HJ: Cóż.

BK: A organizowali to członkowie czeskiego stowarzyszenia, czy proboszcz?

HJ: Jak to się dzieje, że ten, no cóż, oni też często przychodzą, z czasem, kiedy przychodzą, przychodzisz do tych starych zakątków, żeby nadrobić zaległości, plotkować, powspominać to. Ale teraz starzy tam umarli, a młodzi nie, nie zachowujcie się tak. Kilka lat temu przyjeżdżały stare rodziny, nadal wszyscy przychodzili informować, plotkować, a młodzi, pokolenie młodych ludzi, takich jak Ty, już rzadko przychodzą. Czasami ktoś przychodzi, ale rzadko. Otóż proboszcz przyjeżdża tu z Czech.

BK: Tak, Brodski, prawda?

HJ: Brodski. Często przychodzi, często ma kazania po czesku, ale też kazanie po czesku, a potem rozdaje kartki po polsku jak niektórzy

BK: Nie rozumie

HJ: On nie rozumie. Ponieważ obecnie niewiele osób mówi po czesku.

BK: Tylko starsi.

HJ: Tylko starsi. A ty młody człowieku, mój syn też mówi po polsku. On umie mówić po czesku, ale tu mamy tylko Polaków, co wy mówicie, to wszystko. Von, jak to przychodzi z czasem, ale z czasem po czesku. Córko, jak on przychodzi, to już jest po czesku, nie mówi inaczej niż po czesku.

B.K.: Tak?

HJ: Tak, to wszystko. Jest wierną ewangeliczką. I von, mówi, jestem bardzo zdezorientowany tym językiem.

BK: No cóż, jest podobnie, prawda? Z polskim.

HJ: No cóż, to podobnie, bo nie mówimy po czesku, tylko po Zełusku. No cóż, rozmawiamy.

BK: No cóż, w Klubie Czeskim masz te spotkania, prawda?

HJ: No cóż, ups. Tam dzieci uczą się języka polskiego po czesku. Być może trudne. Ja nie chodzę, bo ledwo żyję, nie chodzę, ale córka chodzi za każdym razem. Pokazują tam czeskie filmy, zawsze w środy. W środę peuno. Cóż, nie wiem.

BK: Czyli trochę próbuje, prawda?

HJ: Tak, tak.

BK: A więc to dobrze.

HJ: Jest też kilka rodzin, które nadal są wierne. Nie da się powiedzieć.

BK: Jak ona ma na imię, byłeś Pejgová, a teraz jesteś Jersak.

HJ: Jersáková, prawda.

BK: Więc Jersáková ma na imię Sonová, prawda?

HJ: I mój syn Andršová z domu.

BK: Ale teraz Jersáková.

HJ: A teraz Jersáková, prawda. Cóż, ma mojego syna. A ja jestem z domu Pej, prawda? Na tym zdjęciu, o tak. Jeszcze przed wojną każdy, z każdej rodziny, miał kogoś w gminie. Był Żydem, był Niemcem, był Czechem i był Polakiem. A teraz tak nie jest. Skoro...

BK: Tylko Polacy.

HJ: Dobrze. Jest więc duża różnica.

BK: A gdyby ktoś zapytał Cię, czy jesteś Czechem czy Polakiem, odpowiedziałbyś tak?

HJ: Ewangelicki. Byłem w szpitalu. Prowadził mnie proboszcz, ale nawet tam, w szpitalu, ksiądz przychodzi rano. Cóż, mówię, dziękuję. Dziękuję. No cóż, te dwie Polki, które tam były, czyż nie są katolikami? Nie, jestem ewangelikiem. I uspokój się. Cisza. Jestem ewangeliczką, czyli ja. Czy ktoś tam coś powiedział? NIE. Jak przyszedł, dziękuję. Bo przychodzi do szpitala trzy razy, czasem cztery razy rano. Albo ktoś chce udzielić wywiadu, albo ktoś chce stolik, proszę pana. A ja nie, mam swojego księdza i swoją religię. Dlatego zawsze mówiłem „dziękuję" ładnie i spokojnie. Nie, zaprzeczać, to się nie zaprzecza.

BK: Nie, ale to nie ma znaczenia, że jest osobą, czy ewangelik może być Polakiem?

HJ: Nie, nie, nie.

BK: Czech ewangelicki?

HJ: Czeski ewangelik i koniec.

BK: A Polak jest katolikiem.

HJ: Tak.

B.K.: Tak.

HJ: A więc proszę, przyszła do mnie ta pani, ta pani Ksiądz Jersak, bo von poślubił katoliczkę i ona za sobą prowadziła dzieci, jak katoliczka.

B.K.: Cóż.

HJ: Von był Czechem, Jersák Czechem, ożenił się z Walczakową, katoliczką. Było dwoje dzieci. Chłopiec i dziewczynka. Cóż, prowadziła ich nie jako ewangelików, ale jako katolików. No cóż, nawet ten Jersák jest księdzem katolickim. Mam nadzieję, że moje kazanie będzie piękne. No, nawet pani Jersakowa, ten ksiądz, to Rodzina? I to nie jest rodzina. Mówię: nie, to nie rodzina. Cóż, ona po prostu nazywa siebie panią. No cóż, mówię nie, to nie jest rodzina, bo tam byli ci Jersakowie, a Jersaków było wielu. Każdy miał nazwisko. Był Jersák Růžička, był Jersák Černej, był Jersáků i każdy miał taki przezwisko.

BK: Żeby wiedzieć kim on jest.

HJ: Jak powiedziała Růžička, było już wiadomo, kim jest Jersák. Każdy Jersák miał taki przydomek. I to nie był Pejů. Tylko, że byliśmy, ale to nie był taki epitet. Bo Pejów nie było wielu.

BK: Ale było też wiele innych rodzin, prawda?

HJ: Tak.

BK: Jersák, Pospíšil.

HJ: Pospíšilowie, potem byli Kouteckýowie, potem byli też Kimry, ale były takie brzydkie rodziny i każdy miał swoje nazwisko. Czarny, biały, cóż. Każdy miał takiego, bo Jersaków było mnóstwo.

BK: Miał więc imię, nazwisko i nie tylko

HJ: Epitet, tak, to był epitet. Bo tak to jest, jak mówiłem, no cóż, Jersák, Růžička. Och, to już było wiadome, Kerey. Kerej Jersák? Cóż, Czarny. To było już wiadome, Kerey. I nie była to rodzina. Oni tacy byli.

BK: Może pierwotnie rodzina.

HJ: Tak, daleko, tak. Kto wie, z jakiego pokolenia. A co jeszcze chciałbyś wiedzieć?

BK: Po prostu myślę, że pojadę. Wciąż tu zaglądam.

HJ: Trochę napisałeś.

B.K.: Tak, dziękuję.

HJ: Przepraszam, że cię nie uhonorowałem. jestem tutaj. Przykro mi, ale nic, nie mogę jeść słodyczy, nie mogę nic zrobić, bo jeśli mam je w domu, to mam na to ochotę. A mój cukier wynosi ponad trzysta dwieście dziewięćdziesiąt. Za duże, więc muszę, mogę jeść tylko jabłko namoczone w wodzie, nie surowe, tylko ugotowane w wodzie. No cóż, mogę zjeść jedno jabłko dziennie. I tak wszystko idzie na boki. A mi smakowało to ciasto, kawałek ciasta i to wszystko, a teraz wszystko, kanapka, pół bułki, mała sejra albo jakiś vendlin do kanapki i tak dalej. Od czasu do czasu muszę coś zjeść, żeby ograniczyć cukier.

BK: Czy to mierzysz?

HJ: Och, ona. Nie będę się mierzył, bo słabo widzę. Syn nadchodzi. Wychodzę też rano, w południe i wieczorem. Podaje mi insulinę i sąsiadka też się dowiedziała. Jeśli nie będzie miał czasu, przyjedzie. Cóż, tak. No cóż, żyję póki mogę, więc muszę. Cóż, co zrobię? I byłem taki żywy... I stałem się torsem.

BK: No cóż, czasami moja babcia...

HJ: Ile on ma lat?

BK: Urodziła się w dwudziestym siódmym roku.

HJ: Och, jest ode mnie o rok młodszy. Wędrowaliśmy po okolicy, czasem proboszcz, biskup Tranda. Ponieważ urodziliśmy się 18 sierpnia, a ja urodziłem się 18 sierpnia.

B.K.: Tego samego dnia.

HJ: Któregoś z takich dni. Złożyliśmy sobie także nawzajem życzenia. No cóż, w tamtym roku już jęczałam i już nawet nie pisałam, tylko przez kogoś, a ja tylko przez kościół. No cóż, nawet w kościele powiedzieli, że ja i biskup Tranda mamy urodziny. Nadzorca. Bo dawno temu nie był biskupem, był tylko superidentem. A teraz powiedzmy biskup, superident, ale brzydki. Zatem 18 sierpnia składamy życzenie.

BK: No cóż, pójdę powoli.